

zima 2010

ISSN 1506-1086

BŁĘDOWA ZGŁOBIŃSKA ✦ BRATKOWICE ✦ BZIANKA ✦ DĄBROWA ✦ MROWLA ✦ RUDNA WIELKA ✦ ŚWILCZA ✦ TRZCIANA ✦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA
I GMINNEGO CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka



nr 56
cena 5 zł

Oby święta
Bożego Narodzenia
były bliskością i spokojem,
a Nowy 2011 Rok
– dobrym czasem!

Życzynym Mieszkańcom Gminy
oraz Czytelnikom
życzy Wójt,
Rada Gminy Świlcza
oraz Redakcja
„Trzcionki”

Warto przeczytać!

1. Wiadomości samorządowe 3
2. W kręgu wiary 13
3. Kultura i dziedzictwo narodowe 19
4. Prawdziwe historie i ludzie 25
5. Z życia organizacji społecznych 34
6. Głos młodych 42
7. Oświata i wychowanie 48
8. Rolnictwo i ekologia 57
9. Turystyka i sport 70
10. Rozmaiłości 73

Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA:

Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce.

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie:
Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.

ADRES REDAKCJI:

36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcionce, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl.

NAKŁAD: 700 egz. + 50.

Nr ident. 690473296.

Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97

ISSN 1506-1086

DRUK: ZUH Spółka „DUET”,

Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel. 17 863 55 44 Boguchwała, tel. 17 87 11 281.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek.

Nie płacimy wierszówki.

Do druku oddano: 22.12.2010 r.

Nasza wspólnota samorządowa



Wojciech Wdowik

Od odrodzenia samorządu terytorialnego minęło 20 lat. Tej okrągłej rocznicy ze względu na to, że zbiegła się z rokiem wyborczym towarzyszyły liczne uroczystości, które były okazją do refleksji i podsumowań działalności samorządów terytorialnych w całym kraju.

Myślę, że największym sukcesem samorządów w Polsce jest zbudowanie od podstaw społeczeństwa lokalnego, opartego na więzach lokalnych, odtworzenie przywiązania do „małej ojczyzny”, którą dla nas jest gmina, powiat, województwo.

„Nie ma demokracji bez demokracji lokalnej”

Podstawy ustroju administracyjnego i terytorialnego Polski określa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., jednakże podwaliny pod odrodzenie się samorządności dała reforma z 1990 r., związana z przywróceniem samorządowego ustroju gminy i będąca jednocześnie pierwszym etapem na drodze do centralizacji zarządzania sprawami publicznymi. Kolejny ważny krok stanowiły reformy z 1998 r., w wyniku których wprowadzono nowy podział terytorialny kraju. Wprowadzono wówczas: obok gmin, powiaty i duże województwa, zdecentralizowany system oparty na wybieralnych władzach samorządowych, przeniesiono szereg zadań publicznych i kompetencji administracji rządowej do samorządów terytorialnych.

Jest więc w Polsce trójśczeblowa struktura samorządu terytorialnego.

Kolejnym znaczącym etapem w rozwoju samorządności było wprowadzenie w 2002 r. zmian w ordynacji wyborczej. Od tego czasu już nie radni, ale wszyscy mieszkańcy w bezpośrednich wyborach wybierają swojego Wójta, Burmistrza, Prezydenta.

Od 2002 roku w związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej pojawiły się nowe możliwości obok szeregu wyzwań, do korzystania z funduszy unijnych.

Jeszcze inną ważną i trudną kwestią są relacje między administracją rządową a samorządami. Nakładanie na samorzą-

dy ciągle nowych zadań przez administrację państwową nie idzie w parze z przyznawaniem środków z budżetu państwa. Ważne jest także to, aby rząd i inne władze państwowe nie narzucały rozwiązań w sprawach, które w myśl idei samorządności powinno się pozostawić lokalnym rozstrzygnięciom.

„Nie ma demokracji, bez demokracji lokalnej” mówi Tadeusz Mazowiecki, podsumowując trafnie idee samorządności.

Bilans demokracji w naszym przypadku, działań gminnych, w okresie minionych 20 lat uważam za zdecydowanie dodatni.

Gmina Świlcza to wielki plac budowy

Działalność samorządowa to wielki wysiłek zespołowy, ponieważ dzisiejszym ogromnym wyzwaniem może podołać tylko drużyna, zespół, ponad podziałami partyjnymi, niezależnie od przekonań światopoglądowych. Ta idea leży u podstaw powstawania i działania stowarzyszeń społecznych skupiających w swoich szeregach społeczników, którym bliskie są sprawy lokalne, którzy chcą i potrafią dla swych środowisk zrobić wiele. Ostatnie wybory samorządowe są tego dowodem. Liczę na kreatywność Rady Gminy i współpracę. Czas dany nam w najbliższej kadencji musimy dobrze wykorzystać.

Pracy będzie wiele. Już trwają na terenie Rudnej Wielkiej, Mrowli, Bratkowic i Świlczy ogromne inwestycje drogowe – autostrada i S19. Od IX przyszłego roku do IX 2014 r. modernizowana będzie linia Kolejowa z Sędziszowa Małopolskiego do Rzeszowa, czyli przez tereny Trzcionki, Świlczy, Rudnej Wielkiej – długość 21,3 km. Koszt – ponad 363 miliony zł. Inwestycje te uzyskały wsparcie z funduszy unijnych. Inwestorem nie jest gmina, ale mogą one poważnie wpłynąć na jej rozwój.

Wszystkim Mieszkańcom Gminy życzę wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Artur Szary



Wybory Samorządowe 2010

Wybory Samorządowe 2010 roku przechodzą powoli do historii. Mieszkańcy gminy Świlcza wybrali wójta, radnych rady gminy, rady powiatu i sejmiku wojewódzkiego. Warto pokusić się o pierwsze podsumowanie kampanii i wyników wyborów.

Ordynacja wyborcza do samorządu gminy

Ordynacja wyborcza pozwala zgłaszać kandydatów na radnych poszczególnych stopni samorządu wyłącznie komitetom wyborczym. Te z kolei mogą rejestrować wyborcy (stąd w nazwie pierwsze trzy człony muszą jednakowo brzmieć: Komitet Wyborczy Wyborców, w skrócie KWW) lub partie polityczne.

Wojewódzki komisarz wyborczy w Rzeszowie zarejestrował trzy komitety wyborców z terenu gminy Świlcza: KWW Gminna Wspólnota Samorządowa, KWW „Bądźmy Razem Zrobimy Więcej” oraz KWW Młoda Inicjatywa.

Swoich kandydatów do rady gminy zgłosił także partyjny Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość.

W skali gminy największe znaczenie miały dwa komitety: Gminna Wspólnota Samorządowa oraz Prawo i Sprawiedliwość. Pierwszy zgłosił komplet piętnastu kandydatów we wszystkich ośmiu okręgach wyborczych. Drugi (PiS) zaproponował wyborcom dziewięciu przedstawicieli w czterech okręgach: Bratkowice, Świlcza, Rudna Wielka i Trzciana. Zgodnie z ordynacją oba komitety uzyskały prawo zgłoszenia kandydatury wójta (prysługuje ono tym komitetom, które wystawiły kompletne listy kandydatów w, minimum, połowie okręgów wyborczych).

Pozostałe dwa komitety podjęły walkę wyborczą jedynie lokalnie. KWW „Bądźmy Razem Zrobimy Więcej” zgłosił dwie listy w okręgach wyborczych: Woliczka-Błędowa Zgłobieńska oraz Bzianka. Celem KWW Młoda Inicjatywa był okręg wyborczy Dąbrowa.

Komitet Wyborczy Wyborców Gminna Wspólnota Samorządowa zgłosił także kandydata na wójta gminy – dotychczasowego, sprawdzonego wódatarza dr. inż. **Wojciecha Wdowika**. Komitet Prawa i Sprawiedliwości nie wystawił kontrkandydata, popierając starania o reelekcję dotychczasowego wójta.

Przebieg i wyniki wyborów

Wyniki uzyskane przez poszczególnych kandydatów w okręgach przedstawia tabela na str. 5.

Warte uwagi są dwie sytuacje, gdzie o jedno miejsce w gminnym samorządzie ubiegała się jedna osoba. Tak było w przypadku okręgu nr 2 obejmującego sołectwo Mrowla, gdzie kandydował dotychczasowy radny, notabene cieszący się wyjątkową estymą wśród mieszkańców, **Daniel Bednarz**. Zgodnie z literą ordynacji został on radnym bez głosowania. Inaczej było w przypadku jedynego kandydata na stanowisko wójta gminy. W tym przypadku musiało odbyć się głosowanie w formie swoistego plebiscytu. Wyborcy otrzymali karty z nazwiskiem kandydata oraz dwiema możliwościami wyboru: „kratki” na „TAK” i na „NIE”. Bez mała 70% głosujących (3912 osób) poparło **Wojciecha Wdowika** – Wójta Gminy Świlcza.

Rada powiatu i sejmik wojewódzki

Rezultat zmagani wyborczych do wyższych szczebli samorządu terytorialnego załączony jest w tabelarycznym zestawieniu. Do rady powiatu weszli: **Tadeusz Pachorek** ze Świlczy (PiS), **Kazimierz Wojton** z Bratkowic (PiS) oraz **Adam Dziedzic** z Trzciany (PSL). Mieszkańcy gminy Świlcza stracili historyczną szansę wyboru swojego przedstawiciela do sejmiku wojewódzkiego. **Waldemar Pijar** z Bratkowic (PiS), który ubiegał się o ten mandat, na terenie gminy uzyskał poparcie 2306 wyborców. W skali okręgu wyborczego zabrakło około trzystu głosów.

Na koniec warto podkreślić umiarkowanie optymistyczną frekwencję wyborczą. W całej gminie dała ona uśredniony wynik 47%. Lepiej zaprezentowały się mniejsze okręgi, gdzie toczono batalię o pojedyncze głosy. Najwięcej wyborców skorzystało ze swego obywatelskiego prawa w Woliczce i Błędowej Zgłobieńskiej. Tam głosowało blisko 64% uprawnionych.

Optylizmem napawa przede wszystkim wyważona i merytoryczna kampania wyborcza. Życzylibyśmy sobie, aby VI kadencja Rady Gminy Świlcza była równie spokojna i zgodna, aby dało się zrealizować większość programów prezentowanych w czasie kampanii.

Droży Mieszkańcy Gminy Świlcza. Szanowni Wyborcy!

Najlepszym sposobem na uczczenie XX rocznicy odrodzenia Samorządu w Polsce było nic innego, jak wcielanie idei samorządności w czyn, czyli zaangażowanie nas wszystkich w życie wspólnoty lokalnej i jej rozwój.

Przystępując do urn wyborczych w dniu 21 XI 2010 r., oddając głos na godnych reprezentowania nas radnych, zadecydowaliśmy o wspólnej przyszłości naszej Gminy, Powiatu, Regionu na najbliższe lata w imię zasady „nic o nas, bez nas”.

Ufam, że uda się nam zapewnić dalszy rozwój gminy – na miarę naszych oczekiwań i pozycji, jaką gmina Świlcza zajmuje na mapie Podkarpacia i Polski.

Składam serdeczne podziękowania za udział w wyborach i wysokie poparcie mojej kandydatury na wójta gminy.

Z poważaniem – Wojciech Wdowik, wójt gminy Świlcza

Podziękowanie

W imieniu własnym oraz wszystkich Kandydatów, startujących w listopadowych Wyborach Samorządowych do Rady Powiatu Rzeszowskiego z Listy PSL – składam serdeczne podziękowania wszystkim Mieszkańcom Gminy Świlcza za zaufanie, akceptację programów wyborczych i poparcie wyrażone poprzez głosowanie. Wybrani Radni czują się zobowiązani swą rzetelną pracą samorządowca wpływać pozytywnie na poprawę jakości życia społeczności lokalnych naszej Gminy Świlcza i Powiatu Rzeszowskiego (ziemskiego).

Z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, życzę Państwu wszystkiego, co najlepsze.

Adam Dziedzic, prezes ZG PSL w Świlczy

Wyniki wyborów do Rady Gminy Świlcza

Nr Okręgu	Granice okręgu (sołectwa)	Nr listy	Nazwisko i imię	Liczba głosów	Mandat
1	Świlcza	5	Batóg Leopold	248	Nie
		15	Misiuda Mariusz Zawiślak Mateusz Kłos Ryszard Franciszek Kornak Józef Tomasz Powroźnik Zbigniew	258 434 346 323 367	Nie Nie Tak Tak Nie Tak
2	Mrowla	15	Bednarz Daniel	wybrany bez głosowania	Tak
3	Rudna Wielka	5	Salach Tomasz Wojciech Wójcik-Mendelowska Agata Magdalena	274 303	Tak Tak
		15	Batóg Helena Maciej Józef	269 143	Nie Nie
4	Bzianka	14	Kawa Janusz Józef	111	Tak
		15	Warzocha Stanisław	66	Nie
5	Woliczka Błędowa Zgł.	14	Ostrowska Bogumiła Maria	251	Nie
		15	Misiuda Eugeniusz	279	Tak
6	Dąbrowa	15	Zakrzewski Ferdynand Michał	203	Nie
		16	Trała Damian	233	Tak
7	Trzciana	5	Miśta Piotr Grzegorz Rak Janusz	211 301	Nie Tak
		15	Polak Kazimierz Stokłosa Jerzy Kazimierz	275 589	Nie Tak
8	Bratkowice	5	Ciszewski Krzysztof Homa Cecylia	501 364	Tak Tak
		15	Kiszka Urszula Teresa Pięta Małgorzata Bednarz Andrzej Leja Mieczysław Pięta Tadeusz Piórkowski Andrzej	224 282 354 425 242 331	Nie Nie Tak Tak Nie Nie

Listy wyborcze:

Nr 5 – KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Nr 14 – KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW „BĄDŹMY RAZEM ZROBIMY WIĘCEJ”

Nr 15 – KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW GMINNA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Nr 16 – KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW MŁODA INICJATYWA

Wyniki głosowania mieszkańców gminy Świlcza

do Rady Powiatu

Kandydat	Świlcza	Mrowla	Rudna Wlk.	Bzianka	Woliczka	Błędowa Zgł.	Dąbrowa	Trzciana	Bratkowice	Ogółem
Pachorek Tadeusz	371	52	62	71	145	10	158	67	78	1 014
Pasterz Zbigniew Jan	22	146	11	3	7	0	3	8	16	216
Lis Zbigniew	26	10	4	5	16	8	10	106	29	214
Rusin-Przywara Olga Regina	37	16	135	6	3	1	4	8	42	252
Wojton Kazimierz Piotr	23	39	9	8	4	1	8	9	707	808
Dziedzic Adam	37	15	3	5	22	35	95	474	23	709
Razem	516	278	224	98	197	55	278	672	895	2 213

do Sejmiku Wojewódzkiego

Kandydat	Świlcza	Mrowla	Rudna Wlk.	Bzianka	Woliczka	Błędowa Zgł.	Dąbrowa	Trzciana	Bratkowice	Ogółem
Buczak Wojciech	87	17	37	36	7	15	27	71	15	312
Leniart Ewa Maria	25	8	43	4	5	1	4	14	2	106
Pakuła-Sacharczuk Anna Zofia	11	5	10	3	6	0	4	7	7	53
Miazga Mieczysław	10	2	7	2	3	0	3	3	6	36
Bartnik Stanisław	11	0	14	2	3	2	2	3	3	40
Kaszuba Krzysztof	39	4	17	11	9	5	6	12	2	105
Snela Sławomir Jan	10	3	5	5	0	2	0	7	1	33
Węsierski Łukasz Norbert	4	2	0	0	0	0	0	0	1	7
Zuchowska Grażyna Maria	38	20	16	5	9	0	5	7	35	135
Frączek Józef	8	3	4	1	1	0	2	13	11	43
Angerman Jarosław Krzysztof	1	0	5	2	1	0	0	0	0	9
Sieczko Zbigniew	11	3	9	12	2	1	2	10	4	54
Kotula Jacek Adam	12	0	5	1	2	0	0	5	10	35
Pijar Waldemar Marian	254	160	131	32	105	108	162	283	1071	2 306
Razem	521	227	303	116	153	134	217	435	1 168	3 274

Jan Kunysz



Pierwsza sesja VI kadencji Rady Gminy Świlcza

W dniu 1 grudnia 2010 r. odbyła się pierwsza sesja VI kadencji Rady Gminy Świlcza. Sesję otworzył radny senior Daniel Bednarz.

Po wręczeniu radnym przez Przewodniczącą Gminnej Komisji Wyborczej w Świlczy Renatę Miś-Żurek zaświadczeń o wyborze, radni złożyli przewidziane prawem ślubowanie:

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczystie obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”.



Wójt W. Wdowik odbiera gratulacje po ślubowaniu.



Sala obrad i sesji.

Fot. Z. Lis

Następnie przystąpiono do wyboru Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących Rady. W głosowaniu tajnym zostali wybrani: Radny **Krzysztof Ciszewski** – na stanowisko przewodniczącego Rady Gminy, a radni: **Ryszard Franciszek Kłos** i **Janusz Rak** na wiceprzewodniczących Rady Gminy.

W kolejnym punkcie obrad ślubowanie złożył nowo wybrany wójt, Wojciech Wdowik:

„Obejmując urząd Wójta uroczystie ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy”

Rada dokonała również wyboru Przewodniczących Komisji stałych, którymi zostali:

1. Zbigniew Powroźnik – Komisji Rewizyjnej
2. Mateusz Zawislak – Komisji Mandatowo-Regulaminowej
3. Mieczysław Leja – Komisji Planowania Gospodarczego i Budżetu
4. Tomasz Wojciech Salach – Komisji Rolnictwa, Handlu, Usług i Ochrony Środowiska
5. Agata Magdalena Wójcik-Mendelowska – Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Porządku Publicznego.

Zofia Dziedzic

Złota Setka Gmin Podkarpacia 2010

III edycja rankingu gmin

III Ranking „Aktywna Gmina Podkarpacia 2010” został przygotowany, przeprowadzony i podsumowany przez Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie przy współpracy z Gazetą Codzienną Nowiny.

Celem jego było poszukiwanie najciekawszych pomysłów, rozwiązań oraz przykładów wzmacniających potencjał gospodarczy i społeczny społeczności lokalnych oraz promocja gmin Podkarpacia. 159 gmin złożyło sprawozdania finansowe za 2009 rok, tj. m. in. dochody, wydatki, przychody, rozchody. Punktowano, w przeliczeniu na jednego mieszkańca: dochody ogółem, dochody własne, wydatki ogółem i wydatki własne. Oto wyniki:

- I. Kategoria – gmina wiejska (zgłoszeń 112)
Pierwsze 3 miejsca to: Jasło, Cisca, Solina.
 - II. Kategoria – gmina miejska (zgłoszeń 16)
Pierwsze 3 miejsca to: Krosno, Rzeszów, Przemyśl.
 - III. Kategoria – gmina miejsko – wiejska (zgłoszeń 31)
Pierwsze 3 miejsca to: Głogów Małopolski, Nisko, Sieniawa.
- Gmina Świlcza uplasowała się na 75 pozycji.

Kategorie specjalne

Przedstawiono najaktywniejsze gminy w 5 kategoriach specjalnych. Ocenie podlegały dobrowolnie wypełnione dodatkowe

ankiety. Wypełniło je tylko 40 gmin, nadsyłając ok. 100 ankiet. Oto wyniki:

- Turystyczną gminą Podkarpacia została – gmina miejska Sanok
- Gmina – inwestor roku 2009 to – Kolbuszowa. Uwaga. W „Złotej 10” – znalazła się gmina Świlcza
- Gmina – beneficjent środków unijnych – pierwsze miejsce – Trzebownisko
- Gmina – kreator potencjału ludzkiego – to gmina miejska Jasło
- Podkarpacki lider globalizacji – wyróżniona została gmina Mielec.

Nowej władzy samorządowej gminy Świlcza, wybranej w dn. 21 XI br. w protokole otwarcia działań proponujemy analizę wyników rankingu. Trzeba nam kreatywnej rady, aktywnych samorządowców, umiejętnego i wszechstronnego wykorzystywania funduszy unijnych. Społeczność lokalna może przecież żyć jeszcze lepiej. Powodzenia! U progu nowej kadencji i Nowego Roku.

Zofia Dziedzic

My i Wy – choć nie zza miedzy

Samorządowcy gminy Pruszcz Gdański
z integracyjno-edukacyjną wizytą w gminie Świlcza

W roku wyborczym w rozdyktowanych kręgach polityków i samorządowców nie trudno o podsumowania i oceny pracy. Sukcesami należy się chwalić i pokazywać je, błędy i zaniechania jak najwcześniej usuwać i nadrobić.

Gorączka przedwyborcza rozpoczęła się na dobre, gdy ogłoszono termin wyborów na listopad 2010 r. Atmosfera przedwyborcza jest zrozumiała i z tego względu, że rok kończy drugą dekadę działalności samorządów terytorialnych w III RP.

Witajcie kochani i bądźcie nam tu radzi

... mówią słowa ludowej piosenki z rzeszowskiego. One to były cichym mottem naszych działań, by goszcząca grupa 27 samo-



Podczas prezentacji gmin.

ządowców z gminy Pruszcz Gdański z p. wójt Magdaleną Kołodziejczyk i sołtysiem Straszyn, Bogusławem Izdebskim na czele była zadowolona, byśmy mogli pokazać naszą gminę i Podkarpacie, podyskutować, nauczyć się czegoś nowego od gości, wymienić doświadczenia i spędzić wspólnie czas od 30 IX do 3 X br. Wśród gości był też Jerzy Kraszewski (z żoną Danutą), pełnomocnik IKEA, koncernu szwedzkiego na Polskę. Jego pobyt nie był pierwszym, bowiem on negocjował z wójtem Wojciechem Wdowikiem sprawy związane z przyszłościową inwestycją IKEA na naszym terenie.

Te dwie gminy w linii prostej dzieli od siebie prawie 650 km, droga od Bałtyku po Bieszczady.

Krótką charakterystyką porównawczą gmin

Pruszcz Gdański gmina wiejska, podmiejska	lokalizacja	Świlcza gmina wiejska, podmiejska
Pomorze	kraina geogr.	Małopolska, Podkarpacie
30	sołectw	9
142,56 km ²	obszar	112,3 km ²
79%	w tym użytki rolne	64,9%
4%	las	20,5%
16 260	ludności	15 584

Program pobytu i jego realizacja

Uczestnictwo w specjalnej sesji integracyjnej obu samorządów był okazją do wymiany zdań na tematy gospodarcze. Zwiedzanie gminy i objazd trasą: Świlcza, Mrowla, Bratkowice, Dąbro-

wa, Błędowa Zgł. zakończył się w Woliczce, w Środowiskowym Domu Samopomocy. Bazą noclegową był hotel „Orion” w rzeszowskim osiedlu Przybyszówka, baza żywieniowa i logistyczna – dyr. Adam Majka w Gminnym Centrum Kultury w Świlczy z/s w Trzcinie. Goście obejrzeli Zespół Szkół w Świlczy, gdzie rzeczowo i ciekawie opowiadając, przewodniczyła dyr. Halina Bober, podkreślając zwłaszcza rolę współpracy szkoły ze środowiskiem i organizacjami społecznymi oraz samorządem gminy.

Najstarszy w gminie kościół parafialny w Mrowli prezentował ks. proboszcz M. Tokarz, a świątynia ukazywała swe piękno architektoniczne, wystrój i specyficzną atmosferę modlitewną.

Niezwykle serdecznie przyjęci zostali Goście w Środowiskowym Domu Samopomocy w Woliczce. Obiekt, jego funkcjonalność i rozmowy z uczestnikami, prezentacja prac rękodzielniczych wykonanych pod kierunkiem terapeutów i drobne upominki od Uczestników Domu i dyr. Małgorzaty Świdorskiej na tyle wzruszyły Wycieczkowiczów z Pruszcza Gdańskiego, że spontanicznie zorganizowali „dar serca” na materiały dla wykonawców.

Podkarpacie, jakie cudne

Rzeszów ze swoją Trasą Podziemną, zabytkowym Ratuszem starą zabudową ul. 3 Maja, uczelniami Uniwersytetem, Politechniką, nowoczesnością osiedli, rozwiązaniami komunikacyjnymi i rozwojem przemysłu mógł się podobać.

Łańcut ze swymi atrakcjami: Zamkiem – Pałacem Lubomirskich i Potockich, z I połowy XVII w. – dawna rezydencja magnacka, jedna z najbardziej znaczących, niegdyś, w Europie,



Wójt Wdowik i goście z Pruszcza Gdańskiego przed Urzędem Gminy.

Powozownia, Park ze Storczykarnią i 9 Dębami Prezydenckimi to tylko niektóre „perełki Podkarpacia”, które ukazywał Zbigniew Lis instruktor i pracownik GCK.

Solina – Myczkowce, Solina – zaporą, zamek w Sanoku i oryginalna intrygująca wystawa sztuki Zdzisława Beksińskiego na wskroś współczesna, i to ta z „najwyższej półki”. Potem podróż „pętlami” bieszczadzkich dróg, dzika i już różnobarwna przyroda gór zapewne utkwiła na długo w pamięci Pomorzan. Zobaczyli region nieznany, ale pod względem gospodarczym i kulturowym wcale nie taki inny niż ich.

Na pożegnanie wszyscy razem!

Reakcje ich były nie tylko grzecznościowe. Podobały się im w gminie rozwiązywanie infrastrukturalne i drogowe, czystość i estetyka poszczególnych sołectw, choć zauważyli – nasz wstydliwy problem – odłogi. Konkretnym owocem wizyty jest nawiązanie współpracy kulturalnej pomiędzy Zespołem Pieśni i Tańca



Fot. Z. Lis

Na wieczorze pożegnalnym.

Gminy Pruszcz Gdański „Jagódki” a Zespołem Pieśni i Tańca „Pułanie” – GCK. Obydwa zespoły w swym repertuarze mają pieśni i tańce regionalne i ludowe różnych regionów Polski. Praca artystyczna Zespołów to nie tylko zabawa i hobby członków, to przede wszystkim pielęgnowanie narodowych tradycji oraz prezentowanie szerokiego ogółowi folkloru i kultury polskiej.



Zespół Pieśni i Tańca Gminy Pruszcz Gdański „Jagódki”.

Mocną stroną pracy obydwu samorządów wydaje się być gospodarność. U nas – to efekt galicyjskiego kultu i kultury pracy, u nich – pruskiego porządku i dyscypliny, bo historyczna przeszłość zaborczej niewoli nas łączy. Mocno zakorzenione wartości katolickie, narodowe, i patriotyczne gwarantują w obu samorządach stabilność, współdziałanie i... wsłuchiwanie się w inicjatywy oddolne, bo samorząd terytorialny jest z ludzi i dla ludzi.

Wyjazdy służbowe, krajowe i zagraniczne samorządowców służyć powinny doskonaleniu pracy samorządów, być inspiracją i edukacją, bo dobre rozwiązania należy naśladować, chociaż, nie kopiować. ■

Władysław Kwoczyński

ZE WSI

Trwają prace w bratkowickim parku

Trwają intensywne prace nad zagospodarowywaniem parku podworskiego w Bratkowicach. Odmulono już i odczyszczono nieduży staw parkowy, uprzątnięto teren z resztek pni i konarów, wykonano podziemną instalację elektryczną pod latarnie oświetleniowe oraz inne prace porządkowe. Budowane są alejki spacerowe oraz wytyczono teren pod budowę obiektów tzw. małej architektury.

Już teraz widać, że w niedalekiej przyszłości park będzie



Odmulanie i oczyszczanie stawu podworskiego.



Budowa alejek parkowych.

estetycznie urządzony. Nam mieszkańcom Bratkowic nie pozostaje nic innego, jak czekać cierpliwie na uroczyste przekazanie tego obiektu rekreacyjnego do użytku społeczeństwa. Prawdopodobnie nastąpi to latem 2011 roku.

Stadion w rozbudowie

Bratkowicki stadion sportowy z każdym dniem nabiera estetyczniejszego wyglądu. Rozbudowano już pawilon sportowy i wykonano jego elewację, ponadto zbudowano nową płytę boiska, trybuny dla kibiców i oświetlenie tego terenu. W budowie jest bieżnia lekkoatletyczna, skocznia i rzutnia. Ale to nie koniec prac. Wszystkie wymienione obiekty, w tym urządzenie wnętrza budynku, wymagają jeszcze niezbędnych wykończeń, uzupełnień i poprawek. Zgodnie z przypuszczeniami, bratkowicki obiekt sportowy powinien być oddany do użytku w 2011 roku. Czy tak będzie – pokaże czas. ■



Bratkowicki stadion nabiera estetycznego wyglądu.



Pawilon sportowy w Bratkowicach po rozbudowie.

Fot. W. Kwoczyński

Barbara Gawel


KAPITAŁ LUDZKI
 NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

 Projekt współfinansowany przez Unię
 Europejską w ramach Europejskiego
 Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
 EUROPEJSKI
 FUNDUSZ SPOŁECZNY


CZAS NA AKTYWNOŚĆ W GMINIE ŚWILCZA 2010

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świlczy, na podstawie umowy Nr UDA-POKL – 07.01.01–18–068/08 z późniejszymi aneksami zawartej z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Rzeszowie, realizuje projekt systemowy „Czas na aktywność w gminie Świlcza” w zakresie rozwoju i upowszechniania aktywnej integracji, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Człowiek – najlepsza inwestycja

Kolejnym etapem realizacji projektu była organizacja i przeprowadzenie szkoleń zawodowych, których profil odpowiada zapotrzebowaniu lokalnego rynku pracy i jednocześnie uwzględnia preferencje, oczekiwania i predyspozycje samych uczestników projektu „Czas na aktywność w gminie Świlcza”.

W dniach od 4 do 22 października 2010 przeprowadzono 100-godzinny kurs *Sprzedawca z obsługą komputera i urządzeń fiskalnych* dla 4 osób. W trakcie szkolenia uczestnicy Projektu zdobywali niezbędną wiedzę teoretyczną dotyczącą zagadnień związanych z pracą kasjera i obsługą klienta, a także praktyczne umiejętności w zakresie prowadzenia sprzedaży przy użyciu komputerowych urządzeń i kas fiskalnych. Oddzielne moduły zajęć poświęcono obsłudze pakietu Office i Internetu, obsłudze kas fiskalnych oraz współpracy urządzeń fiskalnych z komputerem.

Kurs *Kosmetyczny i wizażu oraz ABC przedsiębiorczości* przeprowadzono w dniach od 4 do 22 października 2010. W trakcie 100 godzin zajęć dydaktycznych, 7 uczestników projektu poznawało między innymi zasady organizacji gabinetu kosmetycznego, medyczne podstawy zabiegów kosmetycznych czy techniki wykonywania profesjonalnego makijażu. Wykłady uzupełniano ćwiczeniami praktycznymi w pracowniach kosmetycznych i wizażu. Oddzielny moduł zajęć poświęcono elementom marketingu i zarządzania działalnością gospodarczą.

100-godzinny kurs *Magazyniera z obsługą wózków widłowych* dla 4 uczestników Projektu zorganizowano w dniach od

4 do 21 października 2010. Pierwszy blok zajęć poświęcono tematyce związanej z gospodarką magazynową. Uczestników zapoznano z programami komputerowymi niezbędnymi w pracy magazyniera. W kolejnej części szkolenia miały miejsce zajęcia praktyczne na placu manewrowym. Osoby biorące udział w szkoleniu uzyskały niezbędne kwalifikacje do obsługi wózków widłowych.

Uzyskane certyfikaty, zaświadczenia i uprawnienia mogą okazać się dużym atutem przy poszukiwaniu zatrudnienia. Osoby posiadające dodatkowe umiejętności są postrzegane przez potencjalnych pracodawców jako aktywne, bardziej operatywne, chcące podnosić swoje kwalifikacje oraz potrafiące sprostać trudnościom, jakie stawia przed nimi współczesny rynek pracy.

Seminarium informacyjno-promocyjne

Realizację projektu podsumowano w trakcie seminarium informacyjno-promocyjnego, które odbyło się 8 grudnia 2010 w restauracji „U Krocza”. Było ono okazją do spotkania uczestników Projektu, Zespołu Projektowego, pracowników i dyr. GOPS



w Świlczy Benedykty Piątek z reprezentantami samorządu terytorialnego i przedstawicielami gminnych instytucji publicznych.

Dyrektor i pracownicy socjalni Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Świlczy oraz Zespół Projektowy dziękują za udział, aktywność i zaangażowanie wszystkim uczestnikom Projektu



„Czas na aktywność w gminie Świlcza” realizowanego w 2010 roku.

Więcej informacji na stronie internetowej
www.efs.swilcza.com.pl



Człowiek – najlepsza inwestycja!

Teatrzyk „ŚITRuMBD” otwiera swe podwoje!



Chór kolędników śpiewa na mel. kolędy „Bóg się rodzi”

PROLOG

Rok przeminał niczym doba
Szopkę gminną czas zaczynać!
Świta nam kadencja nowa
nowych zadań „trza” się imać
Wypiękniła nasza gmina
Od Rudnej aż po Dąbrowę
Co w niej było wysmienite
czytelnikom tu opowiem

Anioł mówi:

Nasza Szopka Noworoczna z tego zawsze słynie
Że w niej sporo kpin i żartów o świleckiej gminie.
Jedni mówią prawdę, inni „wodę leją”
A mieszkańcy gminy niech się z tego śmieją!

AKT I

Na czoło wychodzą dwaj wójtowie

My dwaj w gminie pierwsi, mamy przyzwolenie na zgodne wójtowanie
Jest tu Urząd i biura, kultura i infrastruktura, i dźwigamy dzielnie
świleckie problemy na barkach swych!

Za nami cztery trudne lata
Po tym, co było złe, najwyższy czas pozamiatać
Wyborców u nas nie obchodzi, kto z jakiej partii się wywodzi

Liczy się człowiek i jego zdolności, a nie układy i znajomości.

Przew. Rady Gminy

Przewodniczącym zostać na drugą kadencję
To wielkie wyzwanie i nie lada sztuka.
Trzeba być kreatywnym, umieć ludzi słuchać!
Zawsze promować prawdę, nawet pięścią stukać!
Wyborcy o tym wiedzą i pilnie się przyglądają,
co też przewodniczący z radą dla swych sołectw załatwiają.
Czy tak jak wokół liczą się układy, czy też wszystko zależy od
wójta,
a nie – przewodniczącego i rady?.

Rolnik ekologiczny

Tyle darów rok nam przyniósł
pszczołom łąki kwiatów pełne
ludziom dał tany zbóż, zbożom
dał pełen kłos.
Przykrył pola warstwą śniegu,
aby zimą odpoczęły,
Od GMO gmina wolna!
polepsza się struktura rolna,
PIRE w gminie świetnie działa!
Autostrada, nowe drogi,
zlikwidują nam odłogi?
Myślisz ty, myślę ja, co nam rok
miniony dał?



Druh OSP wjeżdża nowym samochodem bojowym

To był rok, trudny rok.
Chętnie dziś żegnamy go!
Bo strażakiem dobrym być, to niełatwa rzecz
Trzeba regulamin znać, silną wolę mieć.
Zrezygnować z niejednego dla honoru strażackiego!
Powódź, upał i komary!
Wójt pozostał – nowy-stary,
czadu da nowym dniom,
nowym, samorządowym dniom!



Strażnik gminny

Straż gminna, choć jednoosobowa
zdolna jest porządku i prawa pilnować.

Drżycie więc wszyscy, co pola i rowy zaśmiecacie!
W piecach, trujący plastik spalacie!
Wkrótce skuteczność straży gminnej poznacie!

Przeciętny mieszkaniec gminy

Rok mija dla nas dniem szczęśliwym,
w którym znów jesteśmy razem.
Pierwszej gwiazdy dziś zapytaj,
Co następny rok przyniesie?
Czekam ja, czekasz ty, północ!, zegar zaczął bić!

AKT II

*Grono młodzieży z petycjami do Wójta! Na transparencie hasło:
Nim stary rok minie, Pośmiejmy się w gminie!*



Młoda studentka

Wszędzie w każdej z życia dziedzin
kryzys trwa! Jak sięgnąć wzrokiem.
Stary wójt na tronie usiadł, i dlatego z Nowym Rokiem
życzymy panu Wójtowi, by otworzył swoje oczy i się trochę za-
stanowił
Jak życie młodych się toczy!
A dowód – ostatnie wybory – przeciwników zastęp spory!

Piłkarz LZS

Mówią, że piłka nożna w gminie
Zapadła w letarg, nie zimowy.
Lecz wreszcie grać porządnie bę-
dziem!
Bduje się jeden stadion sportowy.
Ni jeden „Orlik” nie przyfrunął do nas!
A piłka nożna kona!

Chodziarz lekkoatleta

My chodziarze z GUKLA, chodzić potrafimy.
Zależy nam bardzo na promocji gminy!
O sukcesach naszych wiedzą i w Urzędzie
Lecz pomimo tego – cieniuteńko finansowo
przędzie!

Młoda kobieta

Choćby nawet wybaczyła permanentny
brak twardości,
słów rzucanych bez pokrycia, wobec nie-
których – uległości – nie zgadzam się i donoszę!



Wszystkim trzeba dzielić równo, a nie forować północy!
Boć w niektórych się fałsz kryje!, a z zazdrości serce bije!

Młody samorządowiec

Wkrótce sesja, zamknę szczękę, swą komorę wezmę w rękę
Mam ją w lizing od dealera, bardzo ekstra mi odbiera
Wsadzę cię do mej gabloty, pojedziemy do roboty!
A po sesji, to nie żarty, mogę zabrać cię na party
Odlotowo w radzie jest! Będzie heppi? Powiedz... YES!



Grupa młodych w strojach ludowych śpiewa na mel. krakowiaka

Nasza gmina Świlcza pod Rzeszowem leży,
prawie przez jej środek trakt A-4 bieży.
od Bratkowic teren wznosi się ku górze
a my przedstawimy, co słyhać w kulturze.
Nasz gminny ośrodek ma siedzibę w Trzcianie
Tradycje bogate, i ich przedłużanie.
Młode pokolenie starszych zastąpiło,
chęci w nim do sceny zawsze dużo było.

Jest zespół „Pułanie”, „Muzykanty” grają,
gdy grają dwie „Olsze”, serca zachwycają.
Przyśpiewki Bąkowej i piosenki Danii
znają prawie wszyscy, nawet spoza granic.
Śpiewa też chór „Cantus” i „Koloret” działa
Zespół młodzieżowy no i Trzcionka cała.
A konkursy szkolne, imprezy w plenerze

szachy, tenis, foto znów wskrzesić należy!
Świstara, Olszowy, Szczerbiak, Rączy, Lis
Nazwiska te w GieCeK – znane nie od dziś.
Lisowska i Koczor, Chmaj, dyrektor Majka,
Tworzą tu kulturę i – skończona bajka!

Dyr. GCK

Bo to wszystko, Mili Państwo w szopce bywa.
Jej zadanie to wytknięcie kilku wad.
A choć życie swoim nurtem w dal popłynie
Jeśli ktoś się w niej uśmiechnął będę rad!

Chór dyrektorów i naczelnych gminy

Niechaj Dziecina rączką watał.
Pobłogostawi wioski i ludzi.
Sianko zamieni w żyłę złota
Dobroć i zgodę w wszystkich wzbudzi.
Niech chleb rodzi się każdemu w polu, sadzie i ogrodzie!

Niech zdrowie dopisuje, wszyscy żyjmy w zgodzie!
Niech się zgodzą wszyscy ci, co rządzą światem!
Niech człowiek człowiekowi, będzie nie wrogiem lecz bratem!

FINAŁ

Wszyscy śpiewają na mel. góralską

Nasza gmino Świlcza
ty mała ojczyzno!
Hej, dobrze się tu żyje
każdy chyba przyznał bis
Nasza gmina Świlcza
piękna wiosną, w lecie!
Hej, jesienią i zimą,
Najpiękniejsza w świecie! bis.

Tekst: Z. Dziedzic, W. Kwoczyński
Ilustracje: W. Kwoczyński

Krótko

Pisali o nas

* Świlcza – Trzciana

GC Nowiny z dn. 24 XI 2010 r., w art. „Zgoda buduje” piszą, że dzięki interwencji dziennikarzy, dobrej woli Wójta UG w Świlczy i dyrekcji Zakładu Linii Kolejowych w Rzeszowie wyremontowany został ok. 2 km odcinek rzeki Trzcianki tj. przepust pod torami kolejowymi Corocznie zagrażał on powodziami i podtopieniami licznych gospodarstw i domów mieszkalnych usytuowanych w pobliżu newralgicznej rzeczki. Koszt inwestycji – ok. 45 tys. zł. w części pokrył ZLK. Problem istniał kilka lat, dopiero wybory pomogły!

* Przybyszówka (Rzeszów) – Świlcza

Wysoka temperatura przedwyborcza i różnorodne emocje na 9 dni przed wyborami 12 XI 2010 r. w GC Nowiny wyłoniła sprawy samorządowe sprzed ponad 20 lat, czyli „minionej epoki”, bo wymienia się wówczas panujących włodarzy: naczelnika gminy i radnych tamtoczesnych. Wina leży po stronie wszystkich nieudolnych rządzących, a poszkodowani też nie okazali się konsekwentnymi. Ale, kto i komu tym artykułem chciał zaszkodzić?

* Rzeszów – Świlcza

„Nowina Wyborcza” wydawnictwo Komitetu Wyborczego PiS z listopada 2010 r. w art. „Gdy A4 skrzyżuje się z S19” Ewy Leniart pisze m.in.: W roku 2012 tuż przy granicach Rzeszowa (czytaj m.in. gminę Świlcza) przechodzić będą dwie niezwykle ważne drogowe magistrale transportowe.

1. Autostrada A4 – jako transgraniczna z zachodu na wschód – tj. do Ukrainy, czyli wschodniej granicy Unii Europejskiej. Podkarpacki odcinek liczy 170 km, budowa pochłonie 8 miliardów złotych. Przez 2 najbliższe lata Podkarpacie będzie w Polsce największym placem budowy, w tym tereny gminy Świlcza. Średnio na każdy kilometr autostrady przypadają będzie jeden duży obiekt inżynierski tj. wiadukt, estakada, most. Za rok tj. w grudniu 2011 r. oddana zostanie do użytku autostradowa część obwodnicy Rzeszowa pokrywająca się z S19. Cały odcinek autostrady przejezdny ma być od czerwca 2012 roku.

2. Droga szybkiego ruchu S19 połączy kraje nadbałtyckie z Bałkanami i Turcją. Jej budowę planuje się zakończyć w 2015 r. A pomyśleć, że kilka lat temu autostradę z Tarnowa na wschód planowano na lata 2020-2030.

* Sędziszów Młp. – Trzciana – Świlcza – Rudna Wielka – Rzeszów

30 listopada 2010 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie podpisana została umowa między wojewodą podkarpackim Mirosławem Karapytą a Przedsiębiorstwem Robót Kolejowych i Inżynierskich SA we Wrocławiu na projekt „Modernizacja linii kolejowej E30/C – E 30, odcinek Kraków – Rzeszów, etap III POLiS 7.1-30.

Główna linia kolejowa Kraków – Medyka – Lwów, niewątpliwie niezbędna na EURO 2012, po modernizacji będzie mogła przewozić pasażerów pociągami o szybkości 160 km/godz., czyli z Krakowa do Rzeszowa w 1 godzinę i 15 minut.

Zapowiedzi te, ogłoszone w GC Nowiny z dn. 1 XII 2010 r. dotyczą terenów naszej gminy. Modernizacja całej linii z Krakowa do Rzeszowa będzie kosztować ponad 5 miliardów zł, modernizacja odcinka Sędziszów Młp. – Rzeszów – 363 529 378,00 zł.

Zakres robót budowlanych obejmie:

- całkowitą wymianę sieci trakcyjnej w torach stacyjnych i szlakowych,
- modernizację układu torowego na długości 21,3 km linii,
- budowę 8 peronów w miejscowościach: Będziemyśl – Trzciana – Świlcza – Rudna Wielka,
- przebudowę/budowę 15 wiaduktów kolejowych i 3 drogowych, 6 mostów, 30 przepustów,
- budowę 4 przejść podziemnych dla pieszych w Sędziszowie Młp., Będziemyślu, Trzcianie i Rudnej Wielkiej,
- modernizację urządzeń sterowania ruchem kolejowymi telekomunikacji,
- budowę 4,3 km ekranów akustycznych.

Termin realizacji robót zaplanowano na okres wrzesień 2011 – wrzesień 2014 roku. Oby ziściły się wszystkie zamierzenia.

* Świlcza – Rzeszów

Przybyszówka kontempluje przynależność do miasta Rzeszowa. GC Nowiny piszą o tym w artykule z dn. 3 XII br. Andrzej Płesa pt. „Jak Rzeszów ze Świlczą o dzieci wojują”. Ukazano w nim, w zasadzie marginalne sprawy finansowe, dotyczące 4 przedsiębiorców. Kto ma rację rozstrzygnie sąd – może nawet w Strasburgu. Zainteresowanych odsyłam do lektury w/w artykułu.

Red.

Wszystko się zmienia



Już wkrótce, jak co roku, zasiądziemy przy świątecznym stole. Będzie on suto zastawiony, albo skromnie i zgromadzi przy sobie rodzinę. Przyjadą oddaleni, przyjdą zaproszeni i wspólnie z domownikami zasiądą do Wigilii.

Gdy mówimy „święta”, zawsze kojarzą nam się z choinką, opłatkiem, Wigilią i Nowym Rokiem. Czy słusznie?

To już 2010 lat temu narodził się Jezus Chrystus w Ziemi Świętej w Betlejem. To wtedy narodziła się nowa era w naszym ludzkim wymiarze. Od tego faktu liczymy dni, miesiące, lata, wieki, epoki, kalendarz. On jest najbardziej uniwersalnym, globalnym, rozpowszechnionym na całym świecie, symbolem narodzin Jezusa. Nie pamiętamy o tym w dni powszednie.

W kalendarzu Wigilia nie jest nawet zaznaczona na czerwono, a przecież od łamania się symbolicznym opłatkiem począwszy, poprzez spożywanie potraw, obdarowywanie się wzajemnie choćby najmniejszymi upominkami i serdecznością, po udział w Pasterce – wszystko jest tak bardzo chrześcijańskie. Polska Pasterka, niepowtarzalna msza św. rozpoczyna Święta Bożego Narodzenia.

Stanisława Stasiej



Wszyscy wszystkim ślą życzenia

*Magia jest w sercu zaklęta
Nie pozwól jej zostać w ukryciu
Podaruj ją bliskim na święta...*

Świąteczna, Bożonarodzeniowa aura sprawia, że przez te kilka dni w roku chcemy uciec w marzenia, rozkoszować się spokojem, dzielić rodzinną miłością. To jest właśnie magia – wyrażamy ją słowami – życzeniami.

Czy wypada wysyłać życzenia sms-em lub mailem?

Bierzesz w rękę telefon komórkowy, wystukujesz króciutki tekst z życzeniami i wysyłasz znajomym. Załatwiasz sprawę w kilka sekund.

Wchodzisz na stronę internetową, ściągasz gotowy szablon życzeń, kopiujesz je do swojej komórki i wysyłasz sms-a. Nic prostszego. Problem pojawia się dopiero wtedy, gdy wielu twoich znajomych, odpisując ci na życzenia, używa tego samego schematu. Otrzymujesz identyczne życzenia od niemalże wszystkich znajomych. Czy więc warto sms-ować?

Zasady dobrego wychowania nie przekreślają radykalnie wysyłania w ten sposób życzeń, bo jest to wygodne i szybkie rozwiązanie. Należy jednak wiedzieć, komu wypada wysyłać życzenia w takiej formie, a komu nie. Specjaliści przestrzegają dodatkowo, aby nie wysyłać „gotowców” ze stron internetowych. Po otrzymaniu kolejnych takich samych życzeń, możemy poczuć się sfrustrowani i lekceważeni. Wymyślić można kilka słów

Sztuczne, najczęściej, choinki stoją w miastach prawie od początku Adwentu do końca lutego. Opłatkiem dzielimy się ze znajomymi jeszcze przed Wigilią i długo po niej na różnych spotkaniach opłatkowych. Prezenty są coraz droższe i wyszukane i „obowiązkowe”. Tradycyjnego karpia zastępują inne ryby. Obok choinek w mieszkaniach i na zewnątrz domów połyksują niezliczone i różnorodne dekoracje i stroiki. Z choinek zniknęły jabłka, orzechy, ciastka, anioły i łańcuchy bibułkowe i naturalne parafinowe, pachnące świeczki.

Razem z choinką, siankiem i jemiolą pojawia się w wielu domach nowa roślina – gwiazda betlejemka. Wszystko to ma symbolizować wiarę chrześcijańską, zwracać uwagę na istotę świąt.

Boże Narodzenie to nie imieniny, uczta, bankiet, spotkanie koleżeńskie. Ma ono wymiar ważnej tradycji, aby zwracać się do Boga nie tylko „gdy trwoga”, ale i gdy jest radość oraz szczęście.

Stare zwyczaje nie odchodzą

Polskie kolędy, pieśni głoszące chwałę Jezusa, Maryi, św. Józefa śpiewa się dziś w różnych krajach i różnych językach na całym świecie, nawet w krajach niechrześcijańskich, jak Korea, Japonia.

Czyż nie jest zadziwiające to, że w dobie telefonów, faxów, Internetu, sms-ów wysyłamy i oczekujemy kart pocztowych, świątecznych. Życzenia na nich, napisane własnoręcznie są najmiłszym, zapewne, upominkiem dla bliskich.

Po dobrze przeżytym Adwencie, nasze myśli biegną bezpośrednio ku Bożemu Narodzeniu. Niech tak będzie.

prostych i serdecznych, i one będą najważniejsze. Ostatnio popularne stały się wiadomości mailowe. Są dłuższe, bogatsze w treści i własne.

Uwaga! Osobie, którą darzymy szacunkiem, a z którą nie łączą nas bliskie więzi nie wypada wysyłać sms-ów ani maili z życzeniami. Sms będzie dobrą formą w towarzyskich stosunkach rówieśniczych.

Tradycyjne kartki świąteczne

Najlepszą formą komunikacji jest kartka świąteczna. Oznacza to, że ktoś o nas pomyślał, zadał trudu, by wybrać i kupić kartkę, ułożyć i napisać życzenia, wysłać odpowiednio wcześniej, by dotarła na czas. W ten sposób składamy życzenia osobom mieszkającym daleko. Za granicą, lub dalszych krewnych i znajomych. Bardzo bliskim osobom nie wypada ani wysyłać sms-ów ani mailować, ani wysyłać pocztówkę, tylko telefonicznie lub osobiście złożyć życzenia, np.:

1. Piękna jest radość w Święta
ciepłe są myśli o bliskich.

Niech pokój miłość i szczęście
otoczy dzisiaj nas wszystkich.

2. W noc wigilijną, w blasku świec
melodia kolęd płynie w mrok.

Niech wam przyniesie radości moc
i wiele szczęścia w Nowy Rok.

3. W ten świąteczny czas życzę wam spokoju i pogody ducha. Sukcesów na polu osobistym i zawodowym, cierpliwości w dążeniu do celu, satysfakcji z osiągnięć, a nade wszystko dobrego zdrowia. ■

Najserdeczniejsze życzenia, a przede wszystkim: więcej czasu niż na życzenia, więcej czasu dla siebie, dla innych, a szczególnie dla dzieci, dla rodziców, dla samotnych, dla chorych.

Boże Narodzenie 2010

Mt 9 27 31

Czwartego grudnia, odczytałem Ewangelię jak każdego dnia, a po śniadaniu wyszedłem na świeże powietrze i wtedy dopiero przyszły refleksje: dwóch niewidomych idzie za Jezusem i na próżno wołają: „Jezu, ulituj się nad nami”... Kiedy Jezus wszedł do jakiegoś domu, weszli za Nim. Czy dopiero teraz Jezus ich dostrzega? Dlaczego nie pyta czego wy chcecie, tylko: Czy wy naprawdę wierzycie, że możecie odzyskać wzrok?

Dlaczego, dlaczego, dlaczego?

W czasie burzy na morzu, Jezus śpi spokojnie. Dlaczego uspokaja burzę? By ratować samego siebie, czy dlatego, że inni wołają: „Panie zrób coś, bo my zginiemy”.

Nie mówię o wszelkiego typu przełożonych, dlaczego rodzice swemu dziecku coś nakazują lub zabraniają i uciekają się do surowych sankcji?

Dlaczego Jezus nie zabrania, a nawet nie rozradza Judaszowi, aby Go nie zdradzał, nie wydawał? Aby zaniechał swych zamiarów?

Dlaczego przestrzegł Piotra, „zanim kur zapieje...” Po fakcie, niczego mu nie wymawiał, a tylko się zapytał trzykrotnie: „miłujesz mnie” i nie wtedy, kiedy Piotr Go zapewniał o swej wierności, tylko dopiero po takim upadku polecił mu „paść owieczki”?

Dlaczego Chrystus się narodził jak każdy człowiek i zmarł na krzyżu jak najgorszy winowajca?

Dlaczego Piłat był świadom, że wydaje krew sprawiedliwego, niewinnego, a jednak Go wydał?

Dlaczego setnik widząc śmierć Chrystusa – innymi słowy, ale stwierdził, że został ukrzyżowany „sprawiedliwy człowiek”?

Dlaczego ojciec spełnił życzenie młodszego syna i przyjął go, a nawet wyszedł mu naprzeciw, kiedy ten syn wszystko zmarnotrawił?

Pytaniom tego rodzaju nie ma końca, na odwrót mnożą się, a wreszcie docieram do Świąt Bożego Narodzenia i św. Rodziny.

Świętość św. Rodziny

Dlaczego mówimy „św. Rodzina”? Dlatego że Józef był „święty” myśląc o małżeństwie z „Najświętszą Maryją”? I ta rodzina już była „święta”, kiedy zgodnie z panującymi prawami, byli rodziną, aczkolwiek jeszcze nie współżyli, nie mieszkali razem? A może byli „św. Rodziną” ponieważ tak zdecydował któryś tam Papież? Czy po prostu Józef był jednym z Józefów, a Maryja w Jego oczach była tylko Maryją?

Jako punkt wyjściowy, jest pytanie, „jak pogodzić groch z kapustą”? Czy Anioł miał skrzydła i aureolę, czy miał tylko nogi? Przecież słowo anioł – oznacza tylko i po prostu: posłaniec, delegat.

Ile razy się zastanawiałem i ciągle wracam do tego samego: dlaczego jedna rodzina tak szybko się rozpada, a dlaczego inna rodzina ma „szczęście” obchodzić jubileusze 25 – 50, a ja miałem nie jedną rodzinę obchodzącą 60, a nawet 66 lat pożycia. Czy ci, co się rozeszli, naprawdę musieli się rozejść i czy życie tych drugih było „sielanką”?

Jak nasi „uczni w Piśmie” to Pismo rozumieją i nam tłumaczą, wymagają abym tak nauczał? Jeżeli to jest Słowo Boże, jest nie tyle ważne, co tam jest napisane, ważniejsze jest, co Bóg w tej chwili chce nam powiedzieć. Przy uważnym czytaniu Ewangelii, dostrzegamy, że tam nie ma mowy o harmonii, jed-

nomyslności ale raczej o wielkich napięciach, wprost krytycznych. Innymi słowy, nie łudźmy się, w tej św. Rodzinie, były zwykłe, ludzkie problemy a nawet kryzysy!

Dzisiaj, wśród nas, między narzeczeństwem i małżeństwem stosunkowo nie ma żadnej różnicy. Za czasów Józefa i Maryji tak nie było. A przecież Oni już byli czymś więcej niż narzeczonymi, czy nawet zaręczonymi.

Uwierzyć i zawierzyć

Kiedy Archanioł Gabriel uznaje, że Maryja jest łaski pełną, a nie byle jaką grzesznicą; że Bóg Jej proponuje stać się Matką Syna Najwyższego, nie trzeba było Jej uświadamiać, że nie bociany przynosi dzieci. Stwierdziła po prostu, „nie mogę być matką bez współżycia, a przecież ja z nikim nie współżyję”.

A kiedy odpowiedziała Gabrielowi „niech się dzieje wola nieba”, nic o tym nie powiedziała Józefowi.

Józef też nie był świętym niewiniątkiem i też nie wierzył w bociany. Skoro Ona jest w ciąży, mam prawo ją zostawić z Jej ciężar.

Ten to Józef uznaje i przyjmuje wyjaśnienia Anioła, nie na jawie, ale we śnie. Zgadza się na interwencję Ducha Św. i bierze Maryję za żonę, chociaż Ona już jest w ciąży.

Dzisiaj żaden uczony w Piśmie nie rozgryzie tajemnicy, dlaczego Maryja nie rozmawiała z Józefem, ani Józef z Maryją; dlaczego Anioł objawił się Józefowi „po fakcie”, kiedy On nie wiedział jak „rozgrzyźć orzech”. Przecież lepiej by było, gdyby został „uświadomiony” przedtem!

Może jedyną odpowiedzią byłoby: nikt nie może zadowolić się odmówieniem „Wierzę...” Lepiej byłoby: powinienem uwierzyć, zawierzyć. Bóg chyba tego oczekuje od wszystkich, począwszy od papieża, poprzez wszystkich kapłanów, świętych i mniej świętych, aż po Maryję i Józefa.

Kolumb odkrył Amerykę tylko dlatego, że uwierzył, iż Ziemia jest kulą i do Indii można dotrzeć nie tylko okrężną drogą, jadąc z zachodu na wschód, ale że na wschód można dojechać, jadąc na zachód!

Rodzina Józefa i Maryji stała się, zrobiła się świętą rodziną, dlatego że obydwójce uwierzyli oraz zawierzyli, chociaż musieli przeżyć prawdziwy kryzys, rozwiązać nie byle jaki konflikt.

A co mamy powiedzieć o fakcie, że dwunastoletni Jezus pozostał w świątyni, bez „opowiedzenia się”. Wszystko wskazuje na to, że pozostał nie dlatego że „się zgubił” w tłumie, ale że chciał zostać. Mając dwanaście lat, wiedział jak się będzie czuł Józef i Maryja, kiedy odkryją Jego nieobecność wśród żadnego z nich. A kiedy Go odnaleźli, wcale się nie usprawiedliwiał, ani niczego nie wyjaśnia. Na pytanie Maryji: „dlaczego tak postąpiłeś, dlaczego tak nas zmartwiłeś”, Jezus odpowiada spokojnie, że nie rozumie dlaczego Oni się martwią o Niego, skoro powinni wiedzieć, że On pozostał w „domu swego Ojca”. Ewangelista Łukasz nie ukrywa faktu, że Maryja i Józef nie rozumieli postępowania Jezusa!

Trwanie w rodzinie to trudne zadanie

Wniosek chyba jasny, życie św. Rodziny nie było jakąś sielanką, czymś wymarzoną, wolnym od problemów, zmartwień,

nieporozumień. Zapewne możemy stwierdzić, że tam był konflikt generacji. Dziecko robi coś, co się nie mieści w głowie rodziców, a z kolei, nie zależy mu na wyjaśnieniach, usprawiedliwieniach.

Każda rodzina, każdy człowiek może programować zakup czegoś nie patrząc na cenę i poświęcenie... Natomiast, najmniejszy kryzys, czy konflikt nie jest czymś co chcielibyśmy „zaprogramować” i nie możemy go zaprogramować.

Chyba się nie mylę, że adwokat radzi, ponieważ mu za to płacimy, a niejednokrotnie radzi tak, abyśmy mu dalej płacili.

Nikt nie może powiedzieć, że Chrystus nam radzi coś, jakby nie wiedział, co to znaczy życie ludzkie.

Św. Rodzina jest dla nas przykładem nie dlatego, że nie wiedziała, co to jest życie rodzinne. Jest przykładem życia, które wymagało wielkiej, przeogromnej i wytrwałej wiary. Nie była

„zwolniona” z problemów i to nie były jakich. Nie miała żadnej „lampki”, aby rozświetlić ciemności. Żadnego „drogowskazu” na skrzyżowaniach życiowych.

Ewangelista mówi, że między innymi po odejściu pasterzy, jak po odnalezieniu Jezusa w świątyni, Maryja „przechowywała” wszystko w swoim sercu.

Nam najłatwiej przechowywać w sercu urazy. One tam są, my do nich wracamy, rozdrapujemy, nie chcemy się od nich uwolnić.

Maryja na odwrót, chociaż tego nie rozumiała, chciała to przeżywać, doszukać się mądrości Bożej, woli Bożej i kroczyć drogą „nie łatwej” wiary.

Tak Maryja jak i Józef dotarli do celu.

Na mnie kolej! Na nas kolej! Szczęśliwej podróży!

Władysław Kwoczyński



Leśna Droga Krzyżowa

Stacje Drogi Krzyżowej wykonane w 2009 roku i ustawione przy trasie ścieżki edukacyjno-przyrodniczej w bratkovickim lesie, zostały w październiku 2010 roku, ostatecznie rozstawione na długości 500 metrów (dotąd, Stacje te rozstawione były na odcinku 150 metrów). Prace wykonano w uzgodnieniu z miejscowym leśniczym. Przy bieżącej konserwacji i rozstawieniu Stacji Drogi Krzyżowej, pracowali druhowie z bratkovickiej OSP oraz członkowie Róży Różańcowej, której przewodniczy **Robert Selwet**, m.in: **Jan Górski, Mieczysław Leja, Mieczysław Pięta, Władysław Kwoczyński, Jan Rogala, Robert Selwet, Mieczysław Mech, Tadeusz Pięta i Bernard Dworak** – leśniczy.



Rozstawianie Stacji Drogi Krzyżowej przy trasie ścieżki edukacyjno-przyrodniczej.

To właśnie on podarował 14 dorodnych świerków kłujących odmiany srebrzystej, które posadzono obok poszczególnych Stacji Drogi Krzyżowej. Osobiście też nadzorował i pomagał w sadzeniu świerków. W pracach tych uczestniczyli ponadto miejscowi strażacy: **Jan Rogala, Jan Górski, Władysław Kwoczyński, Mieczysław Pięta** oraz mieszkańcy Bratkowic: **Kazimierz Surowiec i Stanisław Wojda**. W przyszłości obok poszczególnych Stacji, prowadzone będą jeszcze inne prace pielęgnacyjne

i upiększające tak, by całość harmonizowała z leśnym otoczeniem i przyrodą.

Robót tych nie można było wykonać wcześniej, ponieważ w tym rejonie lasu prowadzone były dotąd prace pielęgnacyjne i przygotowawcze pod nowe nasadzenia drzewostanu.

Warto podkreślić, że bratkowiczanie potrafią należycie poszanować i dbać o wszystkie śródleśne miejsca kultu religijnego, jak: Krzyż Milenijny, krzyże przydrożne i Stacje Drogi Krzyżowej. Dotąd nie stwierdzono w tym rejonie lasu, większych aktów wandalizmu i mam nadzieję, że będzie tak nadal.



Sadzenie świerków obok Stacji Drogi Krzyżowej. Od lewej: Bernard Dworak, Kazimierz Surowiec i Jan Rogala.



Pamiątkowe zdjęcie po rozstawieniu Stacji Drogi Krzyżowej. Od lewej: Mieczysław Pięta, Tadeusz Pięta, Mieczysław Leja, Władysław Kwoczyński, Bernard Dworak – leśniczy, Jan Górski, Jan Rogala i Mieczysław Mech.

Fot. W. Kwoczyński

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

„Świat, w którym żyjemy pełen jest zła, które podcina nadzieję ludzkości na lepsze jutro. Największym niebezpieczeństwem są dziś: zabijanie nienarodzonych, manipulowanie życiem ludzkim, zapłodnienie w probówce, zmiany kodu genetycznego i eutanazja. Wielu ludzi zapomina dziś zupełnie o Bogu. Człowiek (...) uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego...”

JP II, 18 VIII 2002 r. Kraków

Cel główny sanktuarium

Przypominać całemu światu prawdę o Bożym Miłosierdziu, a jednocześnie wypraszać miłosierdzie dla świata – oto cel główny Łagiewnickiego Sanktuarium. Wyjazdy pielgrzymkowe i turystyczne organizowane przez parafie naszej gminy, jak też wyjazdy indywidualne za każdym razem dostarczają coraz to no-



wych wrażeń estetycznych i poznawczych, a przede wszystkim przeżyć duchowych. Nawet w tzw. zwykły dzień spotkać tam można ludzi różnych ras, samochody z rejestracjami krajów europejskich i nie tylko. Jest więc już dziś Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach Światowym Centrum Kultu Bożego Miłosierdzia.

Historia SBM w Łagiewnikach

Największe na świecie sanktuarium składa się z dwóch obiektów: Kaplicy Sióstr Miłosierdzia Bożego p. w. św. Józefa poświęconej w 1891 r. oraz nowej Bazyliki MB konsekrowanej przez papieża Jana Pawła II w 2002 r.

1. Kaplica klasztorna stanowi część pierwotnego neogotyckiego zespołu klasztoru wzniesionego w latach 1889-1891. Tam umieszczono obraz Adolfa Hyły przedstawiający Jezusa Miłosiernego namalowany wg wizji siostry Faustyny Kowalskiej (1905-1938), beatyfikowanej w 1993 r., kanonizowanej w 2000 roku. Obraz wkrótce zastąpił łaskami, a jego kopie i reprodukcje rozeszły się po całym świecie. Od czasów II wojny światowej kaplica pełniła rolę ośrodka kultu Miłosierdzia Bożego.

W 1968 r. kardynał Karol Wojtyła wpisał kaplicę na listę sank-

tuariów krakowskich, a w 1992 r. kard. Franciszek Macharski wydał dekret nadający jej status Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

2. Nowoczesne sanktuarium Miłosierdzia Bożego oraz kompleks budynków służących klasztorowi i pielgrzymom powstał w latach 1999-2000 na terenie ogrodów klasztornych. Zaprojektował je krakowski architekt Witold Cęckiewicz.

3. Wieża (77 m wysokości) widokowa zwieńczona jest krzyżem, pod którym została umieszczona kula z dokumentami i „Dziennikiem” s. Faustyny zamknięte w hermetycznej puszcze. Na przeszkloną platformę widokową można wyjść, pokonując 315 schodów, lub wjechać windą w 50 sekund. Wieża swą strzelistością, kształtem, symboliką robi kolosalne wrażenie.

Dom Modlitwy

4. Wnętrze Domu Bożego. Każdy kościół budowany jest dla sprawowania w nim Eucharystii. Przestrzeń bazyliki może pomieścić około 5 tys. osób. Chór nad głównym wejściem – 1 tys., pod ścianami stoi 8 konfesjonatów. W każdym czasie można skorzystać z sakramentu pokuty. Wewnątrz centralnym miejscem jest ołtarz. Przypomina kształtem stół przykryty białym obrusem, jak dla gości. Jest to biała marmurowa rzeźba. Obok stoi krzyż



a na nim figura ukrzyżowanego Zbawiciela. Obok ołtarza stoi ambona, biała i marmurowa, i wysmukła. Jest znakiem, że tu jest miejsce na rozmowę, dialog z Gospodarzem, Bogiem. dialog człowieka ze stwórcą. Trzeba się dać wciągnąć w tę serdeczną rozmowę.

Tabernakulum – miejsce Boga ma kształt kuli ziemskiej, boć każdy człowiek gdzieś na tej kuli mieszka. Nad nim znajduje się

główna dekoracja Kościoła – obraz Pana Jezusa Miłosiernego, a obok niego – krzew miotany mocnym wiatrem. Jest to symbol współczesnego człowieka miotanego wieloma problemami i trudnościami, niepokojonego lękiem i słabościami. Chrystus zmarł, wstąpił do nieba, a z jego serca wytryskują promienie łaski.

Wszyscy wchodzący do bazyliki nie mogą nie zauważyć nad wejściem ogromny witraż, największy w Krakowie o powierzchni 148 m kw. Przedstawia wielkie słońce, a na jego tarczy – wielki świetlisty krzyż – symbol wiary. Na linii horyzontu widoczna jest morska głębia. Już montuje się kolejny.

Przy wejściu do bazyliki na zewnątrz znajduje się tablica pamiątkowa uwieczniająca pobyt Ojca Świętego JP II, który w dn. 17 VIII 2002 r. poświęcił bazylikę i zawierzył świat Bo-

żemu Miłosierdziu.

Elementem ozdobnym w pobliżu wejścia głównego jest 7 dzwonów – carillonów, noszących imiona krakowskich świętych.

5. Kaplice w bazylice. Jest ich wiele. Nierzadko fundowane są przez Episkopat różnych krajów, np. wystrój kaplicy św. Faustyny jest włoski, Matki Bożej Bolesnej – słowacki, kaplica „niemiecka” to kaplica Świętego Krzyża.

6. Obok bazyliki Kaplica Adoracji Najświętszego Sakramentu, zakonny cmentarz, Droga Krzyżowa, Aula Jana Pawła II, pasaż handlowy, zaplecze duszpastersko-socjalne – to dodatkowe składniki Łagiewnickiego Sanktuarium.

Warto pojechać, zobaczyć to wszystko i przeżyć sercem i żarliwą modlitwą.

Stanisława Stasiej

Tak blisko życia jest śmierć...

I listopada Wszystkich Świętych

Cmentarz. Kamienne posągi. Kamienne tablice. Na nich wyrzeźbione imiona, nazwiska, inskrypcje, daty. Cmentarne krzyże i obeliski, i zmuszały głaz powalonego czasem pomnika. Cmentarz – miejsce smutku, zadumy, modlitwy.

Czas tu się zatrzymał? Nie! Tu się linia życia kończy, a śmierci zaczyna. Groby bliskich, znanych i nieznanych. Łza się w oku kręci. Nikt od śmierci nie ucieknie, ani biedny, ani bogaty.

Przemijamy, odchodzimy...

Chwila odejścia do wieczności była w chrześcijaństwie zawsze chwilą świętą. Nawet, gdy towarzyszyła jej rozpacz rodziny, wspomnienia o niej przechowywano jako szczególną relikwię. Ileż w tym czasie rodzina przekazywała sobie dobra, prawdziwej troski, pomocy wzajemnej. Przy umierających w domach gromadziła się cała rodzina. Nikt nie wysyłał ich do szpitala, by tam umierali. Nikt też nie ukrywał tego faktu przed dziećmi, pod pretekstem, że są za młode. Moment śmierci ojców, matek – to dawniej – ważny przekaz.

Bardzo stara pieśń żałobna, do dziś śpiewana na pogrzebach w parafii Błędowa Zgł. mówi m.in.:

*Skończyła mi się droga, zabieram się do Boga
robię dziś pożegnanie i ostatnie rozstanie –
z tym światem.*

*Bardzo mię świecie ludził, złe żądze we mnie budził
ale nagle przeminęło i wszystko się skończyło –
nad grobem.*

*Daremne troski, zabiegi, marzenia człeka, wybiegi.
oto trup ze mnie zgniły, na marach tu przybyły –
do grobu.*

*Smutny i ciemny grobie, długo muszę spać w tobie
Aż mię kiedyś powoła głos trąby Archaniola –
do sądu.*

*Popatrz na grób człowieka. Nie ufaj twemu wieku.
Niechże cię przejmie trwoga, zaklinam cię na Boga –
tu w grobie....*

Morał z tej długiej pieśni mógłby się zamknąć słowami, które każdy zna, ale nie chce przyjmować do siebie: Abym źle nie umarł, będę żył dobrze.

W tradycji ludowej

Wszystkich Świętych obchodzone było przez naszych przodków na wiosnę, gdy przyroda budziła się do życia. Chrześcijańskie Zaduszki przeniosły to święto z wiosny na jesień, zmieniając nieco jego sens.

Przy mogiłach zawsze zapalano **lampki i świece**, które wg starych religii były jakby znakiem rozpoznawczym dusz osób nieżyjących, miały także ułatwiać orientację tym zbłąkanym duszom, które szukały drogi do królestwa zmarłych. Zapalone lampki i świece były również symbolem czci oddawanej zmarłym i w tym charakterze obyczaj przetrwał do naszych czasów. Nawet rozwinął się i umocnił do tego stopnia, że komercja przeważa nad modlitwą i zadumą nad sensem życia. i świadomym „dojrzywaniem” do śmierci.

Śmierć wpisana jest w 3 kręgi ludzkich doświadczeń. Pierwszy to cykl życia, odradzanie i obumieranie przyrody. Żyjąc w ciągłym kontakcie z przyrodą, człowiek silnie odczuwa, że wpleciony jest w ten porządek, gdzie śmierć rodzi życie, życie pro-



wadzi do śmierci. Drugim kręgiem jest świadomość społeczna, że każdy z nas jest częścią jakiegoś społeczeństwa, grupy, wsi, miasta, rodziny, parafii. Są też sprawy nadrzędne, jak ojczyzna, ojcowizna. Trzecim czynnikiem, który nurtuje człowieka jest wiara w życie pozagrobowe, w to, że śmierć nie jest kresem ostatecznym.

Jedność świata żywych i zmarłych podkreślali w tradycji ludowej tzw. **stypy**.

Gromadziły one przy jednym stole krewnych i przyjaciół zmarłego. Wierzone, że w uczcie bierze udział również dusza zmarłego. Bogato ugościć zebranych, znaczyło dobrze nakarmić zmarłego. Ze smutnego nastroju przechodziło się do wesołości, a ten celowy stan oznaczał świadomą pochwałę życia – w obliczu śmierci.

I w przemijaniu drzemie życia smak...

Odnowienie przyrzeczeń przez małżonków w parafii Świlcza

W ostatnią niedzielę września 2010 r. na Jasną Górę do Częstochowy przybyła Pielgrzymka Rodzin i Małżeństw z całej Polski, gdzie odnowiono przyrzeczenia małżeńskie. Apel Jasnogórski prowadził Ordynariusz naszej diecezji ks. bp. Kazimierz Górny.

Parafia Świlcza również w pierwszą niedzielę października (3 X) przeżywała na sumie o 10.30 piękną i wzruszającą uroczystość odnowienia przyrzeczeń małżeńskich przez 5 par świętujących w tym roku 50-lecie swojego małżeństwa.

Na początku uroczystej Eucharystii ks. Proboszcz serdecznie powitał przybyłe pary wraz z rodzinami oraz obecnego na tej niezwykle uroczystości wójta Gminy Świlcza Wojciecha Wdowika, jak również kierownik USC w Świlczy Janinę Marcinek. Po Ewangelii miała miejsce część właściwa. Pary wyszły na środek kościoła i trzymając się za ręce – najpierw mężczyźni, a następnie kobiety odnowiły swoje małżeńskie przyrzeczenia względem swoich małżonków. Gestem końcowym – jakby na potwierdzenie złożonej przysięgi i dalszej miłości względem siebie – małżonkowie obdarzyli się pocałunkiem.

Po mszy świętej głos zabrał Wójt Gminy, życzył Jubilatom – wszystkiego najlepszego, wzajemnej dalszej miłości, zrozumienia, szacunku i pomocy. „Oby wam, Szanowni Jubilaci, nie bra-

kowało miłości, zrozumienia i opieki najbliższych” – mówił. Następnie Seniorzy otrzymali order i dyplomy od Prezydenta RP, które wręczał im wójt W. Wdowik oraz p. J. Marcinek. Małżonkowie dostali również kwiaty i drobny upominek.

Czcigodnym Jubilatam, parafianom:

**Mariannie i Władysławowi Biały,
Stanisławie i Stanisławowi Miłek,
Stanisławie i Stanisławowi Tront,
Janinie i Michałowi Salach oraz
Mariannie i Stanisławowi Wdowik**

życzymy kolejnych wspaniałych jubileuszy, zdrowia, miłości, błogostawieństwa Bożego i wszystkiego, co najlepsze.

Zakończę słowami naszego wielkiego rodaka, papieża Jana Pawła II, który tak mówił o małżeństwie: „*Kiedy Chrystus wysłał swoich uczniów po raz pierwszy, by głosili Dobrą Nowinę, wysłał ich po dwóch (por. Mk 6,7). Wy także jesteście wysyłani we dwoje – poprzez ten wielki sakrament, który czyniąc was mężem i żoną – czyni was zarazem świadkami Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego*” (Przemówienie do Ruchu „Focolari”, 3.05.1981 r.).

Artur Szary

Z parafii Świlcza

Świlcza

- * W roku 2010 w parafii Świlcza zrealizowano szereg inwestycji wokół kościołów, parafialnych cmentarzy i zabudowań plebańskich. Wiosną br. poszerzono parking o ok. 1400 m². Na wierzchnię wyłożono kostką brukową. Parking, dzięki swojemu położeniu, służy w równej części dojeżdżającym do kościoła czy cmentarza oraz przedszkola. W przyszłości będzie także wykorzystywany przez gości korzystających z rozbudowywanego „Domu Strażaka”. Inwestycja ta była realizowana wspólnie z samorządem gminy Świlcza.
- * W lipcu 2010 roku odnowiono zabytkową kaplicę grobową rodziny Krupnickich – dziedziców wsi Woliczka. Wykonano nowe pokrycie dachowe z blacho-dachówki. Wymieniono drzwi i okna. Wykonano elewację zewnętrzną z ociepleniem i kostką odbojową. Nad renowacją czuwali urzędnicy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a współfinansował samorząd gminy. Na przełomie września i października wykonano cmentarne ogrodzenie od strony południowej i zachodniej. Założono 235 metrów bieżących stalowych, ocynkowanych, przeseł rozpiętych pomiędzy betonowymi słupkami. Wymiana starego ogrodzenia objęła już trzy strony nekropolii. Nie ogrodzona pozostaje tylko część wschodnią, sąsiadująca ze stadionem sportowym.
- * W listopadzie br. kontynuowano prace remontowe budynku katechetycznego. Po zeszłorocznych pracach wymiany okien, więźby dachowej i poszycia w tym roku przyszedł czas na wykonanie elewacji zewnętrznej wraz z ociepleniem. Prace zostały ukończone przed grudniowymi śniegami.

- * Z początkiem grudnia rozpoczęto osuszanie murów parafialnej świątyni. Jest to niezwykle ważne przedsięwzięcie, gdyż jak wykazały ekspertyzy, przekraczające dopuszczalne normy zawilgocenia ścian sięga wysokości 1,5 – 2 m. Zakres prac obejmuje 1100 m² powierzchni przy 72 centymetrowej grubości murów. Osuszanie kościoła wykonuje austriacko-polska firma AQUAPOL grawo-magnetyczną metodą usuwania wilgoci. Prace potrwać od 2 do 3 lat.

Woliczka

W kościele filialnym w Woliczce wymieniono okna w ścianie frontowej. Inwestycja ruszyła z początkiem bieżącego roku. W miesiącach jesiennych roboty ziemne objęły przykościelny parking i cmentarz, który ucierpiał w czasie letnich intensywnych opadów deszczu. Założono korytka betonowe mające odprowadzać wodę oraz poprawiono stary zniszczony system odwadniającego. Celem prac było zabezpieczenie obiektów przed kolejnymi ulewami.

Kamyszyn

W bieżącym roku nie były czynione poważniejsze prace przy kościele dojazdowym w Kamyszynie. Mieszkańcy gromadzili fundusze na wykonanie ocieplenia i zewnętrznej elewacji świątyni. Miejmy nadzieję, że ta inwestycja zostanie podjęta w 2011 roku.

Zrozumienie i ofiarność parafian oraz dobra współpraca z Radą Parafialną, której członkowie przeprowadzają comiesięczne zbiórki ofiar, przynosi wymierne efekty. Dzięki nim w nowym roku prace i inwestycje parafialne będą kontynuowane. Bóg zapłać!

W kręgu muzyki i pieśni ludowej

Muzyczne przeglądy w ODK „Słocina” w Rzeszowie

Nie ma już wsi Słocina pod Rzeszowem, chociaż istniała od XIII wieku, wg badaczy jej dziejów. Dziś jest osiedle miasta Rzeszowa pod nazwą Słocina. W nim działa Osiedlowy Dom Kultury „Słocina” i Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Słocińskiej. To byli główni organizatorzy III Przeglądu Kapel Ludowych „Do Korzeni”.

Słocina była ważną historycznie wsią podrzeszowską, jest do dziś skarbnicą folkloru, ma swoje legendy, pieśni, obrzędy i przyśpiewki. Funkcjonuje już w zmienionych warunkach historyczno-administracyjnych.

To, co w kulturze wiecznotrwale

Najstarsi pamiętają barwne orszaki żniwne wyruszające z wieńcami na dożynki na drabiniastych wozach ciągniętych przez ręczne konie. W kufrach i starych szufladach naszych dziadów może znalazłyby się skrzętnie przechowywane kamizele i kaftany zdobne, gorsety kolorowe połyskujące cekinami, chusty, zapaski i korale z pięknymi wstążkami. Przywołajmy w pamięci strzępy dziś jeszcze zachowanych obrzędów weselnych.

Sięgać „do korzeni” to znaczy „przypominać, ukazywać i pielęgnować wartości kulturowe, wyrażane muzyką ludową, promować twórczość artystyczną nieprofesjonalnych twórców i zespołów folklorystycznych.” – czytamy w Regulaminie III Przeglądu Kapel Ludowych, który odbył się 17 października 2010 r., w ODK „Słocina” w Rzeszowie.

Hej, ode Trzciany jadę!

– Jechaliśmy na Przegląd bez specjalnych oczekiwań na sukcesy – mówi mi Roman Olszowy kierownik dwóch uczestniczących kapel ludowych, działających w Gminnym Ośrodku Kultury w Świlczy z/s w Trzcianie: Młodzieżowej Kapeli „Olsza” i kapeli dorosłych „Muzykanty z Trzciany”. – Nie przygotowaliśmy specjalnego repertuaru, ale „moje wspaniałe dziewczęta ze swymi wspaniałymi instrumentami” i chłopcy – wszyscy chłonni występów, wrażeń i doświadczeń artystycznych, konfrontacji, bez wahania zdecydowali, że poddamy się ocenie jeszcze jednej Komisji Konkursowej – ciągnął zawsze uśmiechnięty i zadowolony „Pan Romek”, dyrygent, kierownik artystyczny instruktor i opiekun w jednej osobie.

Ktoś dodał ze śmiechem: Gramy dla zabawy i ogromnej przyjemności, a że przypominamy nasze „korzenie” to też dobrze! Kochamy to robić, występujemy, gdzie nas proszą, a dyr. GCK Adam Majka pozwoli i... znajdzie pieniądze! Gramy razem dopiero 2 lata, występujemy w gminie i na Podkarpaciu oraz poza krajem. Ostatni nasz sukces to 12 IX tego roku, gdy TVP Rzeszów wyemitowała audycję „Spotkania z Folklorem” z naszym udziałem! Ta audycja to 10 lat historii folkloru podkarpackiego na antenie TVP. Wśród pięciuset programów dla etnografów bezcennych i nasze zespoły tego roku się znalazły! Weszliśmy do historii folkloru, to zobowiązuje!

Tymi uwagami wykazali się młodzi ludzie (8 członków zespołu tj. 3 skrzypaczki, 2 klaweciści, 1 akordeonista, 1 wokalistka, i kontrabasistka), a dojrzałość myślenia, która w ich młodym wieku (14-19 lat), budzi szacunek.

Przestuchania konkursowe i werdykt

Repertuar kapeli „Olsza” obejmował 7 utworów, wykonanych w regulaminowym czasie, 20 minut. Były to głównie walczyki, polki, ponadto wystąpiła w solowych piosenkach Daniela Lisowska, która dysponuje silnym, dźwięcznym i równocześnie lirycznym głosem. W konkursowe szranki stanęła także kapela „Muzykanty z Trzciany” z solistką Janiną Bąk.

Komisja Artystyczna w składzie: Barbara Irena Teichman, Anna Pacześniak, Danuta Zielińska po wysłuchaniu 9 kapel ludowych i zespołów śpiewających postanowiła, co następuje:

I miejsce dla Młodzieżowej Kapeli Ludowej „Olsza” z GCK w Świlczy z/s w Trzcianie.

II miejsce dla Kapeli Ludowej „Malawianie” z Malawy.

III miejsce dla zespołu „Stryki i Wujanki” ze Strzyżowa.

Radości nie było końca. Z dumą i zadowoleniem odbierał od nas Dyplom Laureatów dyr. Majka.



I miejsce w III Przeglądzie Kapel Ludowych „Do Korzeni” zajęła Młodzieżowa Kapela Ludowa „Olsza” z GCK w Świlczy z/s w Trzcianie pod kierunkiem Romana Olszowego.

Folklor im w duszy gra

Marzyło się, zapewne, Organizatorom, aby wszystko to, co wiąże się z folklorem, kulturą ludową, co jest jeszcze w pamięci, zapiskach, starych zeszytach odświeżyć, utrwalić i przekazywać najmłodszemu, by wiedzieli oni jak najwięcej o dawnych tradycjach podrzeszowskich wsi. Tak trzeba! To jest wychowywanie w duchu polskości! Wierzę, że takie imprezy kulturalne dobrze świadczą o życiu duchowym naszych ojców i nas samych, bo miejsce własnych „korzeni” należy pokochać. Na zawsze!

F-anka

Konkurs poezji religijnej

GCK w Trzcianie
16 listopada 2010 r.



V Gminny Konkurs – Jan Paweł II odwaga świętości 18 października 2010 r.



Fot. Z. Lis

Stanisława Stasiej

Pamiętając o Janie Pawle II

Dzień Papieski – 9 X 2010 r.

Hasłem tegorocznego Dnia Papieskiego były słowa: „Jan Paweł II – odwaga świętości”. Odwagę świętości wykazują wszyscy, którzy do tej pory zostali przez Kościół wyniesieni na ołtarze. Kościół został założony z myślą o człowieku i dla człowieka. Człowiek zaś powinien uświęcać siebie i innym pomagać w tym. Podstawą jest życie zgodnie z prawem Bożym zawartym w Dekalogu.

Papież – Polak dawał temu świadectwo swym życiem poprzez: kontakty z ludźmi, nieustrudzone głoszenie Ewangelii, prostotę szczerzej modlitwy, kontemplacyjnego zjednoczenia z bogiem, zachwytem nad pięknem przyrody.

Przyszłość narodu w młodości

12 czerwca 1987 r. na Westerplatte Jan Paweł II mówił do młodzieży: *Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”.*

Każdy z nas ma w życiu wiele sytuacji, w których ściera się dobro i zło. Świętość polega na wyborze dobrej drogi. Do tego należy dążyć i dorastać.

Papież Jan Paweł II Wielki w pełni na to zasłużył. Dlaczego jeszcze nie jest ogłoszony błogosławionym – wie jedynie Watykan.

16 października 2010 r. – 32 rocznica wyboru na papieża Karola Wojtyły utkwiała chyba wszystkim wówczas żyjącym w pamięci.

*Habemus Papam – na cały świat bieży
Wdzięczne Te Deum śpiewa ziemia cała.
Zygmunt z wawelskiej odezwał się wieży
Ojca Świętego Polska światu dała.*

Długi pontyfikat Jana Pawła II obfitował w wydarzenia, które zmieniły oblicze nie tylko Europy, ale i całego świata.

W zakresie religii należy przypomnieć: spotkania ekumeniczne, dialog między religiami, organizację modlitewnych Światowych Dni Młodzieży, podróże apostolskie, (ponad 100) po świecie. Ponadto ogłosił 1820 nowych błogosławionych i świętych. Napisał 14 encyklik, 41 listów apostolskich, 14 adhortacji i 11 konstytucji apostolskich.

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

Żywym pomnikiem hołdu dla Papieża – Polaka jest stworzenie Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, wspierającej stypendiami naukowymi zdolnej młodzieży pochodzącej z biednych rodzin.

Idea powstania Fundacji zrodziła się w 1999r. podczas pielgrzymki Papieża do Polski. Fundacja powstała w 2000r. jeszcze za życia Papieża. W ciągu 10 lat istnienia Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przydzielono 2,3 tys. stypendiów. W br. objętych jest pomocą 2300 osób z 42 diecezji Polski. W r. akademickim 2009/2010 680 stypendystów studiowało 171 różnych kierunków na 52 najlepszych krajowych uczelniach. Na przynajmniej 2 równoległych kierunkach studiowało 42 studentów. W maju br. kolejne 270 osób zdało maturę. Prezesem Fundacji jest ks. Jan Drob.

Patronem – Jan Paweł II

7 października 2010 r. odbyła się X Jubileuszowa Pielgrzymka na Jasną Górę do Częstochowy szkół noszących imię Jana Pawła II. Ponad 500 instytucji oświatowych różnych szczebli od przedszkola po wyższe uczelnie wspólnie modliło się o beatyfikację Papieża – Polaka, ugruntowując w sobie 3 zasady życia płynące z nauki JP II: szukanie Jezusa, kochanie Go, dawanie o nim świadectwa prawdy. W Pielgrzymce uczestniczyła grupa dzieci z Przedszkola w Bratkowicach.

Monika Wołowicz



Ci co uczą i doskonałą serca...

Czas to najlepsza cenzura, a cierpliwość – najdoskonalszy nauczyciel

F. Chopin

„Nauczyciel – osoba trudniąca się uczeniem kogoś”. Tak brzmi najkrótsza definicja w jednym ze współczesnych słowników. Można kogoś uczyć i nie nauczyć.

Tu wchodzimy już w sferę zawodu nauczycielskiego, czy powołania? Problemów zawodowych jest sporo. Jeśli natomiast co-roczenie uroczyste obchodzi się Dzień Edukacji Narodowej w Polsce i w większości państw na świecie (ponadto jest Światowy Dzień Nauczyciela ustanowiony przez UNESCO w dn. 5 października od 1994 r.) – znak to szczególnej roli edukacji i nauczycieli. Światowy Dzień Nauczyciela proklamowany został jako okazja do podkreślenia wiodącej roli nauczycieli, w zapewnieniu najwyższej jakości edukacji na wszystkich poziomach nauczania.

Jeszcze raz o Dniu Edukacji Narodowej

Dzień Edukacji Narodowej – polskie święto państwowe, święto oświaty ustanowione zostało 27 kwietnia 1972 r. na mocy „Karty praw i obowiązków nauczyciela” jako Dzień Nauczyciela.

Od 1982 r. na mocy ustawy Karta Nauczyciela obchodzone jako Dzień Edukacji Narodowej upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej utworzonej z inicjatywy króla Augusta Poniatowskiego na mocy uchwały Sejmu Rozbiorowego z dn. 14 października 1773 r.

Popularnie zwane jest jednak dalej Dniem Nauczyciela. Karta Nauczyciela wprowadziła także zapis: Dzień ten uznaje się za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych.



Gminne obchody w ZS w Trzcianie

Doroczna gminna uroczystość obchodów DEN odbyła się w dn. 13 października, tym razem w Zespole Szkół w Trzcianie. Zgromadziła kadrę kierowniczą wszystkich placówek oświatowych gminy Świlcza, samorządowców z wójtem Wojciechem Wdowikiem, zastępcą – Wiesławem Machowskim przewodniczącym Rady Gminy Krzysztofem Ciszewskim na czele. Szczególni goście to: ks. Ryszard Tokarz duszpasterz nauczycieli, ks. Janusz Winiarski, administrator parafii Trzciana. ZNP reprezentował prezes Okręgu Podkarpackiego ZNP w Rzeszowie Stanisław Kłak oraz prezes Zarządu Oddziału ZNP w Świlczy Janusz Biliński. Pedagogów miejscowych w podwójnej roli gospodarzy i gości jak też nieliczną grupę emerytów reprezentowała dyr. ZS w Trzcianie Zofia Draus i wicedyrektor Grażyna Różańska.

Część oficjalna

Oficjalną uroczystość rozpoczął Wójt, tradycyjnie składając życzenia wszystkim pedagogom i pracownikom oświaty z okazji DEN. Wyraził zrozumienie i uznanie oraz szacunek za trudną pracę „uczenia i doskonalenia serc uczniowskich”. Obszerna informacja, w roku wyborczym, podsumowująca jakby mijającą kadencję w zakresie działań edukacyjnych samorządu gminnego wzbudziła zainteresowanie słuchaczy. Wójt mówił o inwestycjach oświatowych (wybudowano nowe szkoły z zapleczem i salami gimnastycznymi w Mrowli i Bziance), sukcesach młodzieży szkolnej, wysoko wykształconej kadrze pedagogicznej, dobrej współpracy z dyrektorami i organizacjami związkowymi. Wyraził dumę z osiągnięć edukacyjnych gminy Świlcza. Kolejni mówcy dołączali się do życzeń.

Pierwszy raz gościł wśród nauczycieli ich duszpasterz ks. R. Tokarz. Mówił o powołaniu nauczycielskim, zwracając uwagę, że nauczyciel ma być wzorem dla uczniów na równi z rodzicami. Symboliczną wiązkę kwiatów dla wszystkich nauczycieli złożył na ręce dyr. Drausowej prezes S. Kłak. To samo uczynili przedstawiciele Rady Rodziców: P. Siłka i D. Rasińska. Oto słowa D. Rasińskiej: Strawestuję Norwida i powiem „Nauczyciel to brzmi dumnie!” Jesteście, Szanowni Nauczyciele, wzorem dla naszych dzieci, one i my jesteśmy z Was dumni!”

Odczytano listy gratulacyjne i intencyjne od wizytatorki Kuratorium Oświaty w Rzeszowie Nowińskiej – Zgurskiej, miejscowych samorządowców: A. Dziedzica oraz J. Stokłosa, a także b. długoletniej przew. Rady Rodziców w ZS – Elżbiety Hajduk.

Nagrody i wyróżnienia oraz odznaczenia

Wzorem lat ubiegłych Wójt Gminy Świlcza ufundował nagrody dla szczególnie wyróżniających się w pracy dyrektorów. Otrzymało je 6 osób. Nagrodił również za aktywność i wybitne zasługi – 4 nauczycieli. Medale Komisji Edukacji Narodowej przy-



Fot. Z. Lis



znane przez MEN otrzymało w dn. 28 X na uroczystości w Rzeszowie 4 osoby, w tym wójt W. Wdowik.

Część artystyczna

Scenariusz części artystycznej został tak skonstruowany, by odzwierciedlał misję nauczyciela i stanowił swoistą formę podziękowań za trud nauczania i wychowania. Zróżnicowany i refleksyjny charakter występów, pozbawiony patosu, ubarwiony humorem i dowcipem w pełni zadowolił oczekiwania intelektualne oraz artystyczne jej odbiorców. Przedstawienie zakończyły popisy tańca współczesnego naszych gimnazjalistek. Nie poszedł na marne wysiłek polonistek tutejszych: Joanny Gajewskiej-Ząbek, Elżbiety Łopaty, Moniki Wołowicz i Anny Woźny. Wspólny smaczny i obfity obiad zakończył nauczycielskie coroczne spotkanie.

Nauczyciel to brzmi dumnie?

W oderwaniu od codziennej rzeczywistości szkolnej uroczystości tego typu dowodzą, że trudna i odpowiedzialna praca nauczycieli szkół i przedszkoli pracujących na terenie gminy Świlcza jest doceniana przez lokalną społeczność, władze samorządowe i samych uczniów. Nauczycieli motywuje do dalszej rzetelnej pracy. Należy pamiętać, że praca nauczyciela z człowiekiem i dla człowieka jest powołaniem. Zadumajmy się także czasem nad miejscem rozumu, wiedzy, nauki i nauczyciela w obecnej rzeczywistości.

Zofia Dziedzic



Kultywowanie polskości

XXVI Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego
WDK Rzeszów – GCK Trzciana, 23 X 2010 r.

Tegoroczna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego przeszła już do historii. Była skromna, jednodniowa i z mniejszą, niż zwykle, liczbą uczestników. Wiosenne powodzie w wielu rejonach kraju, trudna sytuacja materialna instytucji kulturalnych, wstrzymanie współfinansowania przedsięwzięcia przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego to tylko niektóre z przyczyn mniejszego zain-



teresowania tak cenną imprezą – świętem tańca, zabawy i obrzędowości ludowej. Celem Konkursu jest prezentacja i dokumentacja tańców ludowych w wykonaniu zespołów i par tanecznych. Wykonawcami są tancerze starszego i średniego pokolenia posiadający umiejętności przekazywania ich z pokolenia na pokolenie zgodnie z tradycją.

Patronat honorowy przyjął Marszałek Województwa Podkarpackiego, organizacja zaś leżała w gestii Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie i Wójta Gminy Świlcza, a zwłaszcza Gminnego Centrum Kultury z/s w Trzcianie. Na jego scenie wystąpiło około 100 artystów ludowych z 4 województw: mazowieckiego, świętokrzyskiego, małopolskiego, podkarpackiego, w tym 4 zespoły taneczne i 15 par tanecznych. Od godziny 10 rano do późnych godzin nocnych trwał nieustannie maraton tańców, śpiewu, zabaw obrzędowych, gry oryginalnych kapel ludowych, prezentacji strojów ludowych będących kopiami starych, oryginalnych sprzed wielu laty.

Oficjalnego otwarcia dokonała wicedyrektor WDK w Rzeszowie Małgorzata Hołowińska. Mówiła m.in. *Uczestnicy z zamiłowaniem, po amatorsku i z pasją przedstawiają folklor taneczny swojego regionu. Chodzi bowiem o jak najwierniejsze odwzorowanie elementów określonych tradycji regionalnych. Dzięki zapisowi audiowizualnemu WDK posiada unikatową archiwalną kolekcję tańców ludowych z różnych stron Polski.*

Wszystkich zebranych powitał serdecznie dyr. GCK Adam Majka i oddał prowadzenie przesłuchań konkursowych w gestię Czesława Drąga, kier. Działu Upowszechniania Sztuki i Współpracy z Samorządami WDK Rzeszów. Pełniąc od wielu lat rolę konferansjera przybliżyła nie tylko istotę tanecznej kultury ludowej określonych regionów, ale i sylwetki ludzi ją tworzących i prezentujących.

Istota tanecznej kultury ludowej

Strój ludowy, autentyczna kapela ludowa, taniec nieskażony stylizacją, gwara przyspiewek, tańce wykonywane powszechnie, tańce – zabawy i tańce obrzędowe – to najważniejsze elementy oceniane przez Komisję Konkursową. Oto jej skład: Alicja Haszczak – choreograf z Rzeszowa – przewodnicząca, Stanisława Kowalska – choreograf z Tomaszowa Lubelskiego, Wiesława Hazuka – choreograf z Tamowa, Damian Drąg – etnograf z Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie.

A szły tańce za tańcami: polki, oberki, krakowiaki, tramle trzęsione, wolne, polki galopki, walczyki, sztajerki, polki: w lewo, cięte, uginane, oberki drobniutkie itp.

Niosły się donośnie dowcipne i kąśliwe, miłosne i prześmiewcze przyspiewki wykonywane oryginalną gwarą: „Jak łożciec umirot, doł mi trzy talenta, śpiwać i tańcować i kochać dziewczęta”, albo – „Nie bede sie żeniut, aż za lat czterdzieści, może tyż zmądrzeje ten towar niewieści”, lub „Nie wyjde ja za mąż tego roku jeszcze, mądrych chłopców ni ma, a głupich ja nie chce”. W widowisku obrzędowym „Andrzejkach” z Lipnicy Wielkiej młode dziewczęta śpiewały: „Jędrzeju, Jędrzeju, mości dobrodzieju, wolę swoją okaż, najmilszego pokaż”.

Stroje ludowe mieniły się barwami i cekinami, wirowały wokół tancerek, tancerzy nie przywykłych do noszenia ich na co dzień, może i uwierały, ale równocześnie nadawały swojskiego kolorytu i animuszu.



Fot. Z. Lis

*Skromny i prosty, ale to mój
jest ten ludowy noszony strój.
Taki prababcie nasze nosiły,
Kiedy nas polskiej mowy uczyły.
I w Boże Ciało, czy też dożynki
stroili się w nie chłopcy, dziewczynki.
Bo strój ludowy najlepiej głosi
Co czuje serce tej, co go nosi.(...)
Będę cię nosić dumnie i śmiało,
jak na prawdziwą Polkę przystało!*

– przeczytałam w zbiorze wierszy napisanych przez ludową poetkę Annę Grobelną z woj. małopolskiego u jednej z uczestniczek par tanecznych.

Edukacyjny aspekt Konkursu

W dotychczasowych Konkursach organizowanych od 1984 roku przez WDK z inicjatywy Mariany Halickiej etnografki wzięło udział, jak podaje Podkarpacki Informator Kulturalny (65/2010) około 315 par tanecznych indywidualnych i 72 grupy taneczne z 12 województw Polski.

Przez wszystkie edycje Konkursu wśród widzów na sali widowiskowej nie małą grupę stanowią młodzi z różnych zespołów trzciańskiego GCK, jak i np. młodzież gimnazjalna. W br. obecna była młodzież ze Świlczy i Bratkowic. Dobrze, że dyrekcje i nauczyciele-poloniści wykorzystali tę niepowtarzalną lekcję patriotyzmu pt. „Kultura ludowa i dziedzictwo narodowe”, świadczą o naszej tożsamości w zglobalizowanym świecie i są wiecznotrwałe. Niestety, miejscowi nie „zdążyli” przybyć!

Rozstrzygnięcia konkursowe

Nagrody i wyróżnienia ufundował Zarząd Województwa Podkarpackiego oraz Wójt Gminy Świlcza. Stała troska WDK o poziom merytoryczny i rozwój imprezy spowodowała to, że zaproszony został do współpracy samorząd gminy Świlcza reprezentowany przez Gminne Centrum Kultury z/s w Trzcinie, a ściślej mówiąc – dyr. Adama Majkę i wszystkich pracowników. Trwa ona od 2007 roku i przynosi pozytywne efekty.

Komisja Konkursowa przyznała następujące lokaty i wyróżnienia.

Grupy taneczne

- I – Zespół Regionalny „Grodziszczoki” z Grodziska Dolnego, woj. podkarpackie.
- II – Zespół Regionalny „Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej, woj. małopolskie.
 - Zespół Pieśni i Tańca „Markowianie” z Markowej, woj. podkarpackie.
- III – Zespół Pieśni i Tańca „Gnieździska” z Łopuszna, woj. świętokrzyskie.

Pary taneczne

- I – Apolonia Kuźniar i Józef Kuraś („Grodziszczoki”).
- II – Barbara Kietlińska i Stanisław Piejak („Zakukała Kukułeczka”) woj. mazowieckie.
 - Maria i Tadeusz Cieślak („Zakukała Kukułeczka”).
- III – Maria Suwała i Zenon Piotrowski („Graboszczanie”).
 - Elżbieta Hajduk i Roman Piotrowski („Gnieździska”).

Jedno z 4 wyróżnień otrzymała Elżbieta Koryto i Jan Trześniowski („Graboszczanie”) za „oberek drobnuski”. Tancerz tej pary liczył 78 lat i był najstarszym uczestnikiem Konkursu. Składając gratulacje wszystkim nagrodzonym, podkreślam wagę Konkursu, bo świat wiejskiej kultury ulatnia się i idzie w zapomnienie, a ostatni jej przedstawiciele dopalają się jak węgielki w wygasającym ognisku.

Do zobaczenia za rok!

Warto więc i należy zatrzymać się i zagłębić, obejrzyć i przypomnieć to, co jeszcze zostało, a do niedawna napawało dumą, zakorzeniło w wierze, tradycji, zwyczajach, obrzędowości i rzeczywistości dnia codziennego i świątecznego, historii ziem, z których wyrosliśmy. Zachowajmy też w pamięci własnej tych, którzy tę tradycyjną kulturę tworzyli.

Dobrze, że są jeszcze ludzie zatroskani o zachowanie polskiej tożsamości i dziedzictwa kulturowego, dobrze, że przekazują to młodym. Trzeba to jeszcze bardziej promować i upowszechniać w całym kraju. Dziękuję organizatorom i uczestnikom za ogrom pracy – podsumowała Konkurs przewodnicząca Jury Konkursowego A. Haszczak.

Mamy nowy album o gminie Świlcza

Z okazji XX-lecia funkcjonowania samorządów terytorialnych w III RP, staraniem Samorządu Gminy Świlcza i GCK Gminy Świlcza zs. W Trzcinie, wydano okolicznościowy album *Panorama gminy Świlcza*. Zespół redakcyjny gminnego kwartalnika *Trzcionka*, który opracował wydawnictwo, dołożył wielu starań, aby 128-stronicowe opracowanie – było godne na miarę obchodzonego jubileuszu.

Umiejętnie w publikacji pogodzone „starsze” z „nowymi”: historię samorządności gminy Świlcza z ogólnymi wydarzeniami społeczno-politycznymi, piękno krajobrazu z rozwojem infrastruktury technicznej, pielęgnowanie tradycji z ukazaniem nowoczesności, przedstawienie dorobku gminy z zarysowaniem strategii jej rozwoju...

Treści merytoryczne wsparto dużą ilością tematycznie dobranych i świetnie wykonanych zdjęć. Rzetelność opracowania podkreślają tabele zestawieniowe i wykresy, umożliwiające dokonywanie własnych analiz i przemysłów.

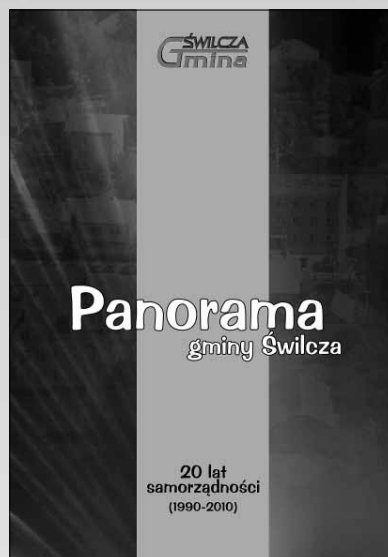
Przeglądając album, urzeka nas i niejednokrotnie zaskakuje piękno utrwalań obrazów przyrody, rozmach powstałych obiektów infrastruktury technicznej i wielość, naprawdę ładnie odnowionych budynków użyteczności publicznej. Znajdziemy tu również opisy i obrazy utrwalające działalność ludzką w obszarze pielęgnowania tradycji, rozwoju edukacji, kultury, sportu... Słowem – *Panorama gminy Świlcza* trafnie ukazuje pozytywne zmiany, jakie ustawicznie dokonują się w naszej społeczności lokalnej.

Publikacja – w założeniach jej wydania przez Samorząd Gminy Świlcza – jest doskonałym prezentem-pamiątką dla całej rzeszy samorządowców i społeczników działających na rzecz rozwoju gminy.

W zbiorach bibliotek – jako ciekawe kompendium wiedzy o rozwoju samorządności lokalnej – może być przyczynkiem do kształtowania wiedzy i postaw obywatelskich zwłaszcza u młodzieży.

Jako statystyczny obywatel gminy wgłębiłam się w publikację z przyjemnością, doceniając jej estetykę opracowania i wydruku. Zaciekały mnie podane fakty i ich zestawienia, a przede wszystkim uświadomiłam sobie, że pięknie i unowocześnia się nasza gmina, że żyją tu pracowici i rozumni ludzie, że fajnie tu żyć i pracować.

ANKA



Zofia Dziedzic

Żołnierz z krwi i kości

Najbliższa każdemu człowiekowi jest tradycja kulturowa regionu, w którym żył, żyje i skąd czerpał i czerpie wartości. Składają się na nią nieraz długie lata wspólnych przeżyć i działań czasem pozornie drobnych, ale jakże istotnych dla wytworzenia więzi emocjonalnych z domem rodzinnym, miejscem urodzenia i swoim regionem. Jakże to jest naturalne w późniejszym ludzkim życiu.

Skąd nasz ród

Mowa tu będzie o mgr. Stanisławie Kawałcu pułkowniku w stanie spoczynku, żołnierzu ochotniku, od 18 roku życia, urodzonym 23 I 1930 r. w Trzcinie, obchodzącym w roku bieżącym jubileusz 80 urodzin.

Wychowany w tradycyjnej galicyjskiej średniorolnej rodzinie, we wsi o bogatych tradycjach patriotycznych i kulturalnych w dzieciństwie nie zaznał dobrobytu. Pięcioro młodszego rodzeństwa, ciężka praca na roli i w gospodarstwie domowym rodziców nie pozostały bez wpływu na kształtowanie charakteru i podejmowanie życiowych decyzji. Ogromną rolę w jego życiu odegrali rodzice. Ojciec pochodził z rodziny o bogatych tradycjach walki o Polskę. Wuj był uczestnikiem dwóch wojen światowych, dalsi krewniacy – działaczami ruchu spółdzielczego i ludowego np. gdy w dniach 16-25 VII 1937 r., zorganizowano strajk chłopski. Koło Stronictwa Ludowego liczyło w Trzcinie 150 członków i 60 młodzieży zrzeszonej w organizacji ZMW „Wici”. W okupację – to trzciańscy chłopi

tworzyli Bataliony Chłopskie i zorganizowali się w ZWZ AK Placówka „Świerk”.

Kwitło życie kulturalne, działała orkiestra dęta przy OSP, chór mieszany, zespół teatralny, zespoły ludowe itp.

Matka, głęboko religijna nie tylko nauczyła swe dzieci zasad moralnych, ale wszczepiła w nie również wiarę katolicką.

W czasie okupacji niemieckiej płk. Kawalec uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Trzcinie. Nauka odbywała się w trudnych warunkach: a to budynek szkolny zajmowało wojsko albo niemieckie, albo sowieckie, brakowało opału i nauczycieli, naukę przenoszono do zastępczych budynków.

Po złożeniu tzw. „małej matury” w II Gimnazjum Ogólnokształcącym w Rzeszowie w wieku 18 lat wstąpił ochotniczo do wojska. Można było wówczas wstąpić do tzw. kompanii akademickiej i studiować oraz odbywać szkolenie wojskowe. Już wówczas zaczął nosić mundur wojskowy, a karierę zakończył na stopniu pułkownika WP.

Z dzisiejszego punktu widzenia można powiedzieć, że wykorzystana została szansa na naukę i służbę krajowi, rozwój własnej osobowości i pracę w umiłowanym zawodzie, na stabilizację zawodową i życiową.



Na wojskowych posterunkach

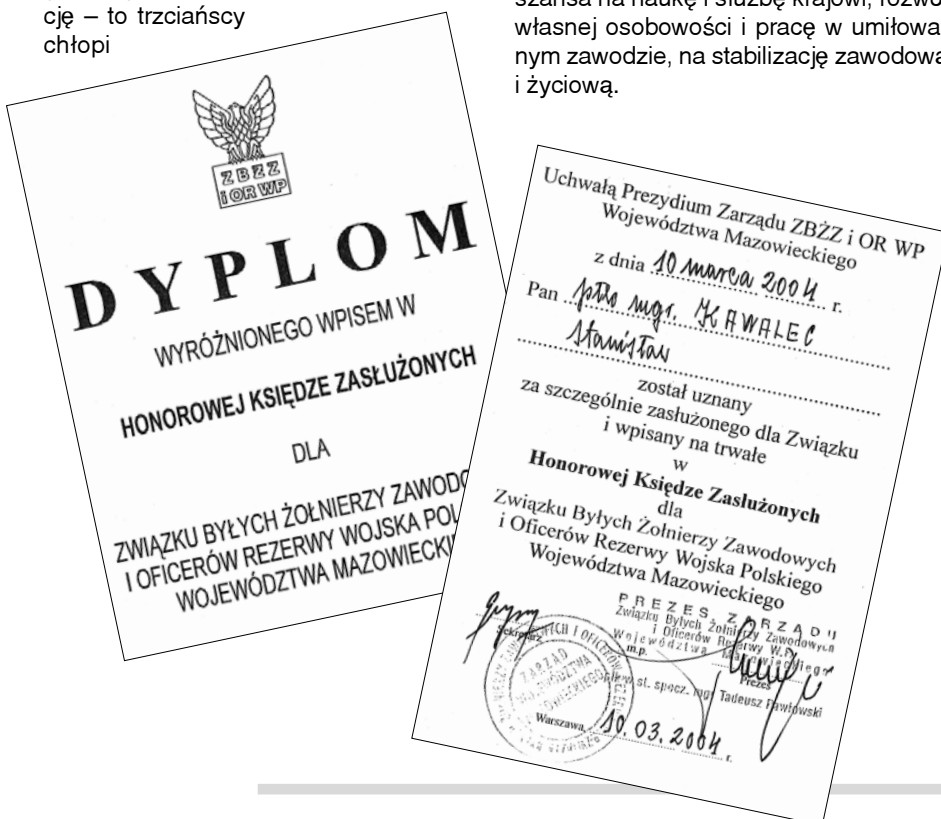
Służbę wojskową pełnił w specjalnej formacji obrony terytorialnej kraju. 30 lat służył wojskom nadwiślańskim, miał też krótki epizod pracy dyplomatycznej w ambasadzie polskiej w Holandii. Tak pisze o osobie naszego Rodaka S. Popiołek (Głos Weterana i Rezerwisty – I/2005 r., s. 16): *Był oficerem zdyscyplinowanym, skromnym i sprawiedliwym. W sztafecie żołnierskich pokoleń wojsk nadwiślańskich zajmuje miejsce szczególne. Dążył do podnoszenia swoich kwalifikacji: zawodowo – wojskowych i ogólnych. Ukończył w związku z tym m.in. Wydział Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim i kurs doskonalenia oficerów w akademii wojskowej. Ma również dyplom ukończenia nauk historyczno-socjologicznych.*

W październiku 1990 r. przeszedł na emeryturę po 43 latach służby wojskowej. Aktywnie włączył się w działalność społeczną i wojskową zmierzającą nade wszystko do integracji środowiska zawodowych wojskowych wojsk nadwiślańskich garnizonu warszawskiego.

47 Koło Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego jest terenem działania naszego Bohatera. Posiada wiele odznaczeń państwowych i resortowych m. in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi. Wyróżnienia i dyplomy np. Zasłużony dla LOK, Zasłużony dla Pożarnictwa, Za Zasługi dla ZBZZIORWP. Prywatnie – zajmuje się kolekcjonowaniem pamiątek z historii Nadwiślańskiej Jednostki Wojskowej i... dziejów rodzinnej wsi i rodziny. Dokumenty te stanowią dla niego przedmiot zadumy, refleksji i wspomnień.

Śledzenie z oddali

Zwłaszcza druga część ostatniego zdania wzbudziła we mnie zdziwienie, cie-



kawość i szacunek.

Zaczynamy być na nowo społeczeństwem obdarzonym pamięcią historyczną. Przyznawanie się do pochodzenia chłopskiego nie jest już czymś złym i wstydlwym, przeciwnie jest chwalebny działaniem świadczącym dobrze o szlachetności człowieka.

Być „skądś” to znaczy mieć swą małą ojczyznę, tę pierwszą, gdzie przyszło się na świat, spędziło dzieciństwo, i wczesne lata młodości, gdzie do dziś mimo znalezienia innego miejsca na ziemi ma się groby bliskich na cmentarzach, gdzie można spotkać kolegów ze szkoły, dalszych krewnych, sąsiadów, gdzie czuje się „u siebie”. Pamięta się i ścieżki, i podwórka, a może nawet „badunię”, a tam strzeliste drzewa, kręty strumyk Trzcianki. A może tam paliło się pierwsze „skręty” i bawiło „w złodzieja”? Smakowało to wszystko, niczym młode wino, które z czasem nabiera bukietu.

Bo każdy z nas skądś jest, nieważne czy to Paryż, Warszawa, Rzeszów, Lwów, czy Trzciana.

– *Mój brat* – mówiła siostra płk. S. Kawałca, Maria Misiudowa zamieszkała w Trzcianie – *ma szczególne hobby. Przesyłałyśmy mu do Warszawy „Trzcionki”, czytała i śledzi opisywane tam wydarzenia. Jest zadowolony, gdy znajduje informacje o kimś, kogo zna. W tym roku obchodzi 80 rocznicę urodzin. Chciałabym, żeby znalazł w naszym kwartalniku o sobie informacje. Tu przecież tkwią Jego „korzenie”. To bardzo dobry brat i wujek.*

Z przyjemnością dedykujemy płk. Kawałcowi wiersz „Rodzinny dom” K. Zgłobickiej-Pańko, życząc miłych przeżyć z Trzcionką.

*Odstaniam w pamięci
obraz wielowymiarowy
dla mnie najcenniejszy
Mój rodzinny dom.*

*Niski, drewniany i skromny,
wypełniony gwarem i miłością.
Otoczony matczyną troską,
nawiedzany przez cierpienie
Mój rodzinny dom.*

*Pachnący krzak bzu,
który liliową gałązką
wciska się razem z majem.
W otwarte okno izby,
wnosząc wiosenną radość.
Zapach mięty osiadłej
w kącie ukwieconego ogródka –
To mój rodzinny dom.*

*Strumyk szumiący,
który chował się pod drewniany
zmurszały mostek,
a po ulewie wdzierał się
na nasze podwórko
Zabierał co napotkał
Pozostawiał miłość i przystań
Mój rodzinny dom.*

PAMIEŃ TAJMY

11 XI 1918 r.

* Był to dzień, w którym zaczęło się odradzać państwo polskie. O tym dniu tak pisał świadek tamtych wydarzeń Jerzy Maracewski: „Nie sposób oddać tego upojenia, tego szatu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony (...) Wolność! Zjednoczenie! Własne Państwo! (...) Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piątę doczekało”. Pamiętajmy o rzeszach Polaków, którzy poświęcili swoje życie temu, byśmy dziś mogli żyć w niepodległej Polsce i utrwalać naszą wolność.

22 XI 1940 r.

* 70 lat temu w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz dokonano pierwszej egzekucji – rozstrzelano 40 Polaków.

24 XI 1939 r.

* Niemieckie władze okupacyjne wprowadziły na terenie Generalnej Guberni obowiązkowy język niemiecki, jako urzędowy.

25 XI 1795 r.

* Przeprowadzony został III rozbiór Polski. Ostatni król Rzeczypospolitej Stanisław August Poniatowski abdykował, złożył koronę carycy Katarzynie II, udał się do Grodna, a następnie do Petersburga, gdzie po 2 latach zmarł.

26 XI 1855 r.

* W Konstantynopolu zmarł genialny poeta polski, wieszcz narodowy Adam Mickiewicz. Miał 57 lat. Autor epopei „Pana Tadeusza”, „Ballad i romansów”, „Dziadów”, Wierszy różnych. Współpracował z „Pielgrzymem Polskim”, był redaktorem Trybuny Ludów, angażował się w działalność polityczną. Po zorganizowaniu legionu polskiego we Włoszech udał się do Turcji, aby tworzyć polskie wojsko w wojnie rosyjsko-tureckiej. Tam zmarł zarażony się cholerą.

29 XI Jubileusz „Strzelca”
(1910-2010)

* W tym roku minęło sto lat od założenia na ziemiach polskich patriotycznego stowarzyszenia młodzieży „Strzelec”. Jego zadaniem jest rozbudzanie i hartowanie

wśród młodzieży ducha narodowego, karności, dzielności moralnej i fizycznej oraz szerzenie wiedzy wojskowej. Celem jest działanie na rzecz umacniania niepodległości Rzeczypospolitej wychowywania młodzieży w duchu patriotycznym wokół takich wartości jak: Bóg – Honor – Ojczyzna.

Na Podkarpaciu jest ok. 500 członków związku.

29/30 XI 1830 r.

* Wydarzenia nocy listopadowej 180 lat temu w historii naszego kraju stały się zarzewiem jednego z najbardziej krwawych powstań narodowych na okupowanych przez Rosję porzeczbiowych ziemiach polskich. Brali w nim udział młodzi zapaleńcy, którzy bez zbytniego przygotowania targnęli się do walki z carską



potęgą. Przywódca tajnego związku patriotycznego Piotr Wysocki drogo zapłacił za rozpoczęcie powstania listopadowego. Skazano go na karę śmierci, którą następnie zamieniono na 20 lat zsyłki na Syberię. Z rąk spiskowców w noc listopadową zginęło 6 generałów. Plany spiskowców nie zostały w pełni zrealizowane. Nie udało się zabić wielkiego księcia Konstantego – Rosjanina i poderwać do walki oficerów wojska. Warszawa znalazła się w ogniu walki. Walki, jednak, przegranej. Zachwiało jednak siłę Rosji, trwało 9 miesięcy i nie zakończyło się od razu układami ani kapitulacją lecz emigracją.

Przytoczę ocenę powstania, którą w 1832 r. dał książę Jerzy Czartoryski, pozostając pod silnym wrażeniem jego pogromu: „Narody nie umierają, kiedy nawet wróg okrutny śmierć im chce zadać i do grobu wtrąca, zachowują swe życie. [...] Póki trwa oddech, póki tleje wspólne czucie, póty pasmo życia nie zerwane: mogą powrócić na świat i niezawracają”.

11 XII 1981 r.

* Ogłoszenie stanu wojennego w Polsce. Mija już 29 lat od tego trudnego wydarzenia.

Red.

Historia daleka, historia nieznana – Rudna Wielka

Moja rodzinna miejscowość

Rudna Wielka – moja miejscowość rodzinna, wieś, w której się urodziłam, wychowywałam od dziecka, w której zamierzam spędzić resztę mojego życia. Takie myśli najczęściej nasuwają się nam – mieszkańcom tejże wsi – na brzmienie nazwy Rudna Wielka. A co jeśli ktoś zapyta nas czy wiemy coś więcej o jej historii? Czy wiemy, iż jako jedna z pierwszych wsi została osadzona przed rokiem 1390, natomiast w dobrach rzeszowskich tylko dwór w Rudnej istniał przed 1436 rokiem? Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, jak bogatą mamy przeszłość i jak Rudna Wielka daleko sięga swoją historią...

Zanim przybyli pierwsi osadnicy

Obraz terenu, na którym leży Rudna Wielka zaczął się kształtować w trzeciorzędzie (w miocenie) na skutek wypiętrzania Karpat, które to spowodowało powstanie Zapadliska Przedkarpackiego, któremu współcześnie odpowiada pas kotlin podkarpackich, z których największą jest Kotlina Sandomierska, mieszcząca się w Międzyrzeczu Wisły i Sanu, zajmująca północną część regionu rzeszowskiego.

Po okresie wypiętrzania nastąpił okres dofałdowywania się gór, czemu towarzyszyła intensywna erozja, a w jej wyniku Karpaty uległy zrównaniu.

Południowa część Rudnej leży na terenie, przez który przepływała niegdyś Wisła. Jest to wgłębienie o szerokości od 5 do 10 km zwane Rynną Podkarpacką, będącej korytem Prawiśły „(...) która po ustąpieniu lodowca odprowadzała wody spływające z Karpat do Morza Czarnego. Kiedy jednak około 10 000 lat temu przebiła sobie koryto na północ, po dawnym pozostały rozległe obszary wodne w postaci różnej wielkości jezior (...) w ciągu tysięcy lat istniało wyjątkowo rozległe jezioro, gdzie dziś wsie: Trzciana, Świlcza, Bratkowice, Lipie, Rudna Wielka i Mała, wreszcie Mrowla” otoczone przez lessowe wzgórza porośnięte bezkresną puszcza pełną zwierząt. Takie tereny przyciągały pierwszych osadników, gdyż las zapewniał schronienie i pożywienie.

W czasach prahistorycznych

Już sprzed około 11 000 lat p.n.e. pochodzą pierwsze ślady osadnictwa z okolic Rzeszowa, z okresu tzw. kultury świdurskiej, kiedy dominowali myśliwi reniferów.

W VI w. p.n.e. (okres neolityczny) nastąpił przełom cywilizacyjny, w wyniku którego ludność przeszła na osiadły tryb życia. Z tego właśnie okresu znane jest 14 stanowisk archeologicznych z terenów wsi bezpośrednio sąsiadujących z Rudną, Świlczy.

W I tysiącleciu n.e. na terenach leżących w widłach Wisły i Sanu nastąpiły przeobrażenia klimatyczne, w wyniku których obszar ten stał się bagnisty i wzrasta zalesienie.

W mrokach średniowiecza

Od V aż do XIII wieku bujnie rozwijała się tu puszcza. We wczesnym średniowieczu (około X-XIII wiek) praktycznie cały obszar dzisiejszej gminy porośnięty był Puszcza Sandomierską, a korzystne położenie na puszczańskim szlaku z Rusi do Polski, oraz dobre gleby, sprzyjały osiedleniu się człowieka. Źródła podają, że Rudna wraz ze wsiami Zaczernie i Kamyszyn została osadzona już przed 1390 rokiem. Jej obszar (podobnie jak Rzeszów) zmieniał swą przynależność administracyjną w zależności od tego, pod którym panowaniem był Przemysł.

Wieś pańszczyźniana

Okres, od którego znana jest Rudna, w historii gospodarczej Polski określa się jako czas gospodarki czynszowej. W XIV i XV wieku mieszkańców wsi polskiej (a więc także i Rudnej) dzielono według kryteriów ekonomicznych na kmieci, zagrodników, ludność bezrolną, czeladź dworską i rzemieślników. Podstawową warstwę ludności stanowili kmiecie, których zamożność zależała od ilości i jakości posiadanego gruntu (na ogół 1 łan). Obok kmieci, warstwy względnie bogatej, żyła ludność uboga, do której zaliczano zagrodników, chałupników i komorników. Zagrodnicy stanowili typową grupę ludności małorolnej, których uposażenie w ziemię wynosiło przeważnie ok. 1/4 łanu. Część zagrodników stanowiła zaplecze siły roboczej dla folwarków. Chałupnicy to ludzie, którzy posiadali swój dom, ale nie mieli ziemi. Liczniejszą grupę stanowili komornicy i czeladź. Ludzie ci, nie posiadali nawet własnych domów, mieszkali w cudzych, żyjąc z pracy we dworze bądź u bogatych chłopów.

Struktura społeczna ludności zmieniała się na przestrzeni wieków. Ogólną tendencją był spadek ilości gospodarstw kmiecych, a wzrost liczby najbiedniejszych warstw chłopskich.

Na obszarach dawnej Rzeczypospolitej, występowały wsie o dwóch rodzajach ustrojów: samorządne i dworskie. Nie zachowały się źródła mówiące o ustroju Rudnej w omawianym okresie, jednakże w oparciu o informacje dotyczące wiosek sąsiednich (np. Świlczy) można wnioskować, iż Rudna również była wsią samorządną.

Rudna była dużą wsią łanową, z której z czasem wydzielono dwie mniejsze osady – Rudną Małą i Pogwizdów Nowy.

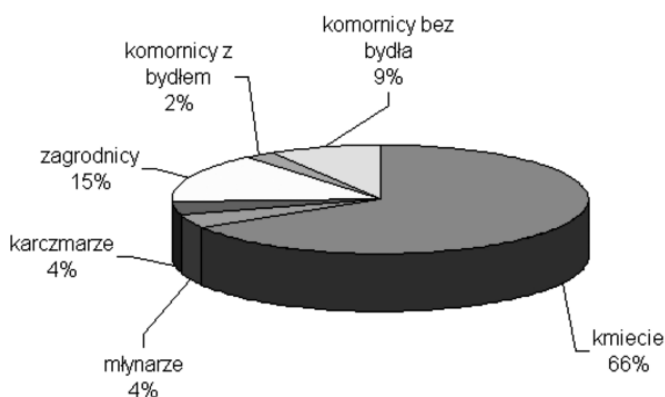
Wsie łanowe zakładano zwykle na karczunkach leśnych, dlatego też określa się je jako wsie łanów leśnych. Były one charakterystyczne dla okresu kolonizacji na prawie niemieckim a przydział ziemi polegał na tym, iż z obszaru osady wydzielano równoległe działki gruntów o stałych wymiarach, które otrzymywali poszczególni osadnicy. Kryterium podziału ludności na poszczególne kategorie stanowiła na ogół wielkość gospodarstwa. W źródłach dotyczących Rudnej wymieniani są: kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy, komornicy i rzemieślnicy (młynarze, karczmarze).

Kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy...

W pierwszej połowie XVII wieku, kmiecie stanowili najliczniejszą grupę pośród mieszkańców wsi. Byli oni samodzielnymi użytkownikami ziemi, których wielkość gospodarstwa dochodziła niekiedy do 1 łanu. W XVIII wieku, na skutek coraz większego ucisku feudalnego, duża grupa kmieci spadała do kategorii zagrodników, a zagrodnicy do kategorii chałupniczych. Chałupnicy w większości przypadków posiadali tylko chałupy, rzadko zdarzało się, by dorobili się własnego pola, czy inwentarza żywego.

Szacunkowa liczebność rodzin chłopskich w Rudnej w 1628 roku

Kategorie ludności	Ilość gospodarstw		Liczba osób w rodzinie		Służba najemna		Ogółem	
	min	max	min	max	min	max	min	max
kmiecie	40	45	5	7	1	2	240	270
młynarze	2	2	5	7	1	2	11	16
karczmarze	2	2	5	7	1	2	11	16
zagrodnicy	10	10	5	6	-	-	50	60
komornicy z bydłem	2	2	4	5	-	-	8	10
komornicy bez bydła	7	7	4	5	-	-	28	35
							348	407



Źródło: Rejestr poborowy ziemi przemyskiej 1628, wydali Zdzisław Budzyński i Kazimierz Przyboś, [w:] Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe., t. I, cz. 1, Rzeszów 1997.

W XVII i XVIII wieku następowało znaczne ubożenie kmieci. Do sytuacji takiej doprowadziła szlachta, która dążyła do powiększania dóbr w obrębie swych folwarków. Nieraz stosowano

akty terroru w stosunku do chłopów by odebrać im ziemię. Do folwarków włączano także wspólne pastwiska i ugory. Chłopi rudzienscy mieli obowiązek świadczenia różnych powinności na rzecz feudała, Kościoła i państwa. Najwyższymi powinnościami obciążeni byli kmiecie. Odrabiali oni pańszczyznę sprzężną, której wysokość zależała od wielkości posiadanego przez kmiecia gospodarstwa. Zagrodnicy również odrabiali pańszczyznę, tyle, że pieszą. Najuboższe kategorie ludności wykorzystywane były jako „tania siła robocza” do pracy we dworze.

Karczmy

Bardzo ważną rolę w ówczesnym krajobrazie wsi odgrywały karczmy. Z dostępnych źródeł dowiadujemy się, że w Rudnej już przed 1628 rokiem istniały dwie karczmy. W XVII wieku konsumpcja napojów alkoholowych poczęła stawać się niechlubną kulturą tradycją wsi pańszczyźnianej. Picie wódki stało się zwyczajem, a w niektórych zbiorowościach ludzkich nakazem moralnym. W XVIII wieku pijaństwo przybrało kolosalne rozmiary, co było wynikiem tzw. przymusowych narzutów propinacyjnych, które wprowadzał pan feudalny. Z czasem wyzysk przez propinację wzrastał się. Ustalił się przymus propinacyjny, który narzucił na chłopów obowiązek zaopatrywania się w alkohol tylko w karczmie pańskiej.

Zniszczenia wojenne

Okres gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej był najcięższym okresem w dziejach ludności wiejskiej. Przytłaczające ciężary i powinności na rzecz feudała spowodowały tragiczne położenie chłopstwa. Obrazu klęski dopełniały zniszczenia wojenne i idące z nimi w parze klęski elementarne.

Datowane na 1648, 1655 i 1657 rok najazdy kozackie były jednymi z najbardziej niszczycielskich w historii naszej okolicy.

Pierwszy pochód wojsk kozackich z 1648 roku pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, połączony z oddziałami tatarskimi Tuhajbeja, znacząco trącił trasę swego przemarszu olbrzymimi zniszczeniami.

W latach 1655-1656 zniszczenia ziem rzeszowskim przyniosły oddziały szwedzkie, które nie ominęły i Rudnej, co można stwierdzić na podstawie rejestrów poborowych, które to zaświadczać o znacznym ubytku ludności. I tak, szacunkowa liczba mieszkańców Rudnej w 1651 roku wynosi od 343-400, natomiast po siedmiu latach jest 245-353. Ubytek jest zatem znaczny, bo prawie o 1/3 zmniejszyła się liczba mieszkańców wsi. W roku 1672 nastąpił ostatni najazd tatarski, który poczynił również wielkie zniszczenia, po którym w Rudnej pozostało jedynie 18 domów.

Jak czytamy, czasy w którym przyszło tworzyć naszym przodkom podwaliny pod obecny kształt wsi nie były okresem łatwym. Przeciwnie, były okresem częstych niepokojów, wyzysku, klęsk elementarnych i chorób. Dopiero wiek XVIII przyniósł okres stosunkowego spokoju, ale o tym już w następnym artykule.

Artykuł napisany w oparciu o pracę magisterską: Olga Rusin-Przywara, *Zarys dziejów wsi Rudna Wielka*, Rzeszów 2006. (mps w posiadaniu autorki).



RYS. WŁ. KROCZYŃSKI

Maria Waltosz

Radosne świętowanie – 11 listopada

Tegoroczne, gminne obchody 11 listopada Narodowego Święta Niepodległości w Rudnej Wielkiej miały niezwykle przebieg. Organizatorom uroczystości zależało na tym, aby wyeksponować patriotyczny wymiar święta, a także zaakcentować jego radosny charakter.

Mieszkańcy wsi Rudna Wielka zadbali o właściwy klimat obchodów. Na wielu domach powiewały biało-czerwone flagi. W narodowe barwy ustrojony był Kościół i Zespół Szkół, gdzie



odbywały się centralne uroczystości. Przed godziną 10 na boisku szkolnym zebrał się uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum, którzy pod opieką swoich wychowawców i nauczycieli przeszli wesołym pochodem do Kościoła Parafialnego.

Uczestnicy i część oficjalna

O godzinie 10.00 rozpoczęła się uroczysta msza święta kon celebrowana pod przewodnictwem ks. dr Wacława Sopła – proboszcza parafii. W obchodach wzięli udział zaproszeni goście: radni gminy z wójtem Wojciechem Wdowikiem, zastępcą wójta Wiesławem Machowskim, radnymi powiatowymi. Obecni byli prezesi i przedstawiciele organizacji społecznych, Poczёт Sztandarowy z asystą Ochotniczej Straży Pożarnej, chór Cantus z Trzciań, dyrektorzy szkół i przedszkoli, nauczyciele, emerytowani pracownicy, uczniowie, mieszkańcy wsi. W czasie liturgii świętej wierni modlili się za ojczyznę, za poległych w jej obronie oraz za tych, którzy swoją pracą przyczyniają się do rozwoju kraju. Uroczysta homilia wygłoszona przez ks. Ryszarda Tokarza – proboszcza parafii Mrowla – obejmowała szeroki zakres tematów ojczyznianych. Ksiądz akcentował konieczność znajomości historii Polski, która zawiera wiele tragicznych kart, ale z licznych powodów może napawać nas dumą. Mszę świętą zakończyła modlitwa w intencji ojczyzny i wspólnie odśpiewana pieśń – hymn „Boże, coś Polskę”.

Bez historii nie ma teraźniejszości

Następnie przed zebranymi wystąpiła dyr. Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej p. Janina Godlewska, która przypomniała, iż bez historii, wiedzy o niej nie ma teraźniejszości mądrzej, przeżytej i współtworzonej i nie może być przyszłości. Powołując się na słowa: J. Lechonia, C.K. Norwida, A. F. Modrzewskiego, Jana Pawła II, Dyrektor zaprezentowała różne aspekty narodowych zdarzeń oraz własne rozumienie słowa ojczyzna. Kolejnym

mówcą był Wójt gminy. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na fakt, że historia utkana jest nie tylko z walk, ale też z nadziei i optymizmu. Przypominając nazwiska ważnych Polaków – bohaterów, oddając hołd poległym, podkreślił, jak dzięki staraniom wszystkich mieszkańców zmieniła się i wypiękniała gmina Świlcza.

Po wystąpieniach dorosłych zaprezentowali się uczniowie Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej przygotowani przez nauczycielki: Martę Grębosz i Agatę Micał, Ewę Srokowską i Dorotę Szeleń. Młodzież przedstawiła w formie montażu słowno – muzycznego przejmujące w wymowie „Zaduszki Narodowe”. Modlitewna konwencja widowiska, refleksyjne wiersze, pełne patosu pieśni wywołały wiele wzruszeń i wprawiły zebranych w nastrój zadumy.

Kolejną częścią uroczystych obchodów był koncert chóru „Cantus” z Trzciań, który uświetnił śpiewami listopadowe święto. Chórzyści pod dyrygenturą Bogdana Barlika wykonali popularne polskie pieśni patriotyczne.

Na wesoło – niech łączy nas śpiew!

Po zakończeniu części oficjalnej uczniowie Zespołu Szkół, powiewając chorągiewkami, wesoło pomaszerowali do szkoły, a następnie udali się do domów, by w rodzinnym gronie cieszyć się świątecznym czasem. Natomiast zaproszeni goście, nauczyciele i pracownicy szkoły spotkali się przy wspólnym stole na poczęstunku przygotowanym przez pracowników i rodziców Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej. W pięknie ustrojonej sali gimnastycznej, gdzie ustawiono stoły biesiadne, można było obejrzeć wystawę prezentującą dorobek placówki, jej sukcesy i osiągnięcia.



Fot. Z. Lis

Kolorowe dekoracje, radosny wystrój wpłynęły na nastroje biesiadników, którzy po smacznym obiedzie wzięli udział we wspólnym koncertowaniu pod hasłem: „Piosenka jest dobra na wszystko...”. Inicjatorami pomysłu: M. Grębosz, A. Micał, Małgorzata Cząstkiewicz przygotowały śpiewniki, a w nich zamieściły najpopularniejsze polskie pieśni patriotyczne, piosenki ludowe i biesiadne. Rozśpiewanej sali akompaniowała naucz. muzyki Ewa Srokowska, a M. Grębosz, B. Kalandyk, M. Maciejak z przejęciem i żywiołowo prowadziły imprezę.

Ponieważ muzyka łączy obyczaje, przyjemne chwilę upłynęły na miłych rozmowach, wspomnieniach, beztroskiej zabawie, pozostawiając przekonanie, że obchody 92. rocznicy Święta Niepodległości w Rudnej Wielkiej były – bez wątpienia – czasem głęboko przeżytej refleksji nad tym, co było i radosnym uczczeniem tego, co jest.



Kącik Poetycki

*Ze starego sztambucha
– wiersze o Józefie Piłsudskim*

Marszałkowi

Nie na godach, na weselach ubiegło Ci życie.
Trud i męka przyspieszały Twego serca bicie.
Nie komnaty malowane były Twym wspomnieniem,
Jeno loch kamienny wymoszczon kamieniem.
Nie na puchach spoczywało umęczone czoło
Marmur twardy, ziemię czarną za podłoże miało!

Abecadło wolnych dzieci

A. Oppman

Dziadka wojsko kocha, z dumą patrzy w Niego.
Nie boi się ani trochę wroga zdradzieckiego.
Wojnę sobie chwali. „Zawsze będziem zwyciężali
kiedy Dziadek z nami”.

12 Maja

Kiedy Józef Piłsudski umierał w Belwederze
żegnał go szczerzy płacz ludzki, żałowali żołnierze
Do zwycięstwa nas prowadziłeś,
Już z nami nie pójdziesz na boje,
Tak nas wspierałeś, jak własne dzieci swoje.
Hej, szumi ziemia majowa w kwiaty ubrała się ziemi.
A ciebie, Wodzu kochany, już nie ma na tej ziemi.
Leżysz na zamku królewskim między królami w ko-
ronach....

Aniołowie mili

Niepotrzebne mi te gwiazdy, aniołowie mili.
Nie dla gwiazd żołnierze moi na wojny chodzili.
Tylko jednej rzeczy małej sercu memu trzeba
Byćcie pięknej mej Ojczyźnie przychylni nieba
Byćcie dali moc i sławę mojemu Krajowi.
Tego jeszcze tylko pragnę, mili aniołowie!

I jeszcze wskazanie marszałka Józefa Piłsudskie-
go na czas wolności: „Zwyciężyć i spocząć na lau-
rach – to kłeska!”.

Red.

Władysław Kwoczyński

Święto Niepodległości w Bratkowicach

Tradycyjnie, jak co roku, 11 listopada, mieszkańcy Bratkowic uroczystie obchodzili Święto Niepodległości. Biało-czerwone flagi narodowe umieszczone na domach prywatnych, kościele, szkołach, budynkach instytucji i innych obiektach użyteczności publicznej – podkreślały rangę tej szczególnie ważnej dla nas Polaków uroczystości państwowej.

Okolicznościowe nabożeństwo

Tegoroczne obchody rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę, rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w intencji Ojczyzny, odprawionej w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela. Nabożeństwo celebrował **ks. kan. Józef Książek** – proboszcz, który wygłosił okolicznościową homilię, nawiązującą do historycznych wydarzeń sprzed 92 lat. Jak powiedział kapłan: ... *Fakty te zapisały się na najpiękniejszych stronach historii narodu polskiego, który po 123 latach niewoli odzyskał upragnioną wolność i niepodległość.* W dalszych słowach homilii proboszcz, skierował szczególną uwagę na wizerunek Krzyża, jako symbolu wiary katolickiej, Jego czci i godnym po-
szanowaniu przez wiernych.



Wiązankę kwiatów przed pomnikiem, składa delegacja bratkowickiej OSP. Od lewej druhowie: Piotr Jucha, Tadeusz Bednarz i Robert Selwet.
Fot. W. Kwoczyński

W uroczystej mszy świętej uczestniczyli licznie parafianie, poczty sztandarowe miejscowych organizacji społecznych, szkół i przedszkola oraz radni reprezentujący miejscowość Bratkowice. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano wspólnie hymn kościelny *Boże coś Polskę*.

Uroczystość przed pomnikiem

Dalsza część lokalnych obchodów Święta Niepodległości, odbyła się przed pomnikiem pomordowanych i poległych podczas okupacji hitlerowskiej partyzantów i żołnierzy Armii Krajowej z Bratkowic. Po wspólnym odśpiewaniu hymnu narodowego i pobożnej modlitwie w intencji wszystkich, którzy oddali swoje życie w walce o wolność i niepodległość Polski – przedstawiciele samorządu Gminy Świlcza, Rady Sołectkiej, organizacji społecznych i szkół, wspólnie z **ks. kan. Józefem Książkiem**, złożyli na stopniach pomnika wiązanek kwiatów i zapalili symboliczne znicze pamięci.

Odśpiewanie *Roty*, zakończyło obchody patriotycznej uroczystości w Bratkowicach.

Artur Szary

Dziedzice i dwory Świlczy XVII-XIX wieku

CZ. 2

Dwór i dziedzic w czasach feudalnych

Nie do przecenienia był wpływ dworu i dziedzica na życie wsi w czasach feudalnych. Władza właściciela wsi i powinności chłopów wynikające z ustroju pańszczyźnianego szczególnie uzależniały wieś od jej zwierzchności dominialnej. Dziedziczny pan był w rzeczywistości właścicielem nie tylko wszystkich ziem tak folwarcznych jak i chłopskich, a także właścicielem samych chłopów i ich rodzin. Dziedzic zwykle dbał o swoich poddanych. Nie wynikało to tylko z bogobojności i naturalnych ludzkich porywów serca, ale przede wszystkim z dobrze pojętego interesu ekonomicznego. Chłopi stanowili bowiem niezastąpioną siłę roboczą w postaci odrabianej pańszczyzny, a nadto przynosili dodatkowy dochód w formie czynszów i innych powinności w robocie i naturaliach.

Troska o swą dziedzinę wyrażała się także w fundacji parafialnej świątyni, przytułku dla ubogich – szpitala, pozostającego pod opieką parafii. Religia katolicka w naturalny sposób niwelowała napięcia społeczne, łagodziła spory,

uczyła posłuszeństwa wobec zwierzchności i władzy.

Lubomirscy i Ligęza

Właścicielem Świlczy w pierwszym ćwierćwieczu XVII wieku był Stanisław Lubomirski z Wiśnicza, wówczas podczaszy koronny, starosta sandomierski i grybowski. Przez wzgląd na brak źródeł mówiących o dziedzicach wsi na przełomie XVI i XVII wieku należy przyjąć, że Lubomirski nabył Świlczę od, wzmiankowanej w poprzednim artykule, rodziny Biejkowskich. Kolejnym, właścicielem wsi był Mikołaj Spytek Ligęza, kasztelan sandomierski. Fakt nabycia wzmiankował autor *Ustawy dla wsi Świlczy i Woliczki z roku ok. 1628*:

[...] Swinczą i Woliczkę jasnie wielmożny pan kasztelan sandomierski u jasnie wielmożnego pana Stanisława Lubomirskiego hrabi na Wiśniczu, podczaszego koronnego, sandomierskiego, grybowskiego etc. starosty za wielką sumę kupił.

[*Ustawa 1628, s. 1*]

Ligęza był dziedzicem, który wiele dobrego zrobił dla Świlczy i jej mieszkań-

ców. Przede wszystkim podniósł z ruin i zreorganizował wieś po najeździe tatarskim z 1624 roku. W roku 1631 ufundował kościół parafialny, a trzy lata później, w 1634 roku, szpital ubogich.

Czas zakupu Świlczy przez kasztelana można wiązać z rokiem 1624, kiedy to rozpoczęto odbudowę zdewastowanej wsi i parafii. Pierwszym proboszczem po najeździe, restauratorem parafii i fundatorem istniejącego do dziś dzwonu był Albert (Wojciech?) z Krasnego Krasieńskiego. Fakt ten pozostaje w relacji z ożenkiem Mikołaja Spytka Ligęzy z Zofią z Krasnego Krasieńskiego, mającym miejsce przed 1625 rokiem. Z faktu tego wynikają następujące wnioski: kasztelan Ligęza był powinowatym proboszcza świleckiego Alberta Krasieńskiego, a w instytuowaniu (powołaniu proboszcza) Krasieńskiego widać wyraźnie praktykę prawa kolatorskiego, należnego dziedzicowi.

Kasztelan Mikołaj Spytek Ligęza był zatem właścicielem Świlczy od ok. 1624 roku do śmierci. Zmarł w wieku 75 lat w Dąbrowie k. Tarnowa w 1637 roku. W testamentie potwierdzonym w roku śmierci (1637) zostawił starszej córce Pudencjannie, żonie księcia Dominika Władysława Ostrońskiego-Zasławskiego, Rzeszów i 39 wsi (klucze: rzeszowski, gło-



Stanisław Lubomirski herbu Szreniawa (1583-1649). Właściciel 18 miast, 313 wsi i 163 folwarków. Obrońca Chocimia przed Turkami w 1621 r. W późniejszych latach wojewoda ruski i krakowski.



Mikołaj Spytek Ligęza herbu Półkozic (1562-1637). Kasztelan sandomierski i „pan na Rzeszowie i Głogowie”. Fundator klasztoru oo. Bernardynów Rzeszowie oraz wielu parafialnych kościołów przytułków dla ubogich (szpitali).



Dominik Władysław Ostroński-Zasławski herbu własnego (1618-1656). Ordynat ostroński i wojewoda sandomierski. Drugi, obok Stanisława Lubomirskiego, magnat w Koronie. Jako regimentarz wojsk koronnych w czasie powstania Chmielnickiego (1648 r.), przyczynił się do klęski Polaków pod Piławcami. Przez swoje niedołęstwo był pogardliwie określany przez Kozaków „Pierzyną”.



Jerzy Sebastian Lubomirski herbu Szreniawa (1616-1667), syn Stanisława. Marszałek wielki koronny i hetman polny. Był przywódcą rokoszu w 1665 r. – buntu szlachty przeciw królowi Janowi Kazimierzowi.



Krystyna z Lubomirskich Potocka, córka Jerzego Sebastiana i żona Feliksa Kazimierza Potockiego.



Feliks Kazimierz Potocki herbu Pilawa (1630-1702). Hetman wielki koronny, kasztelan i wojewoda krakowski. Wystawił i dowodził chorągwią husarską podczas kampanii wiedeńskiej w 1683 r.



Michał Potocki herbu Pilawa (1660-1749), syn Feliksa Kazimierza. Wojewoda wołyński, „pan na Sędziszowie”. Był fundatorem klasztoru oo. Kapucynów w Sędziszowie.

wsii majątności Lubomirskiego drogą ożenku z jego córką, Krystyną. Po śmierci Feliksa schedę po nim przejął syn Michał Potocki, pisarz wielki koronny, wojewoda wołyński i fundator klasztoru kapucynów w Sędziszowie. Nazwisko Michała Potockiego, wydającego dekrety dla świątecznych włości występuje w *Księdze wójtowsko-ławniczej* od 1719 do 1746 roku. W latach 1757-1763 podobne dekrety z sędziszowskiego zamku wydawała Marcjanna z Ogińskich Potocka, wdowa po Michale, wojewodzie wołyńskim:

[...] *dóbr klucza sędziszowskiego oprawna i dożywotnia pani.*

[*Księga wójtowsko-ławnicza (1631-1838), s. 93*]

gowski i krasiński) – majątek wyceniony na 700.000 złotych polskich, nadto 40.000 złotych polskich w złocie i gotówce; młodsza Konstancja, żona Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, otrzymała 25 wsi w woj. krakowskim i sandomierskim.

Świlcza i cały klucz rzeszowski znalazła się na krótko w rękach księcia Domi-

nakże w *Księdze wójtowsko-ławniczej* nie zachował się ani jeden wpis potwierdzający dziedziczenie wsi przez Lubomirskich.

Potoccy z Sędziszowa

W 2. poł. XVII wieku wieś była już w rękach Potockich, właścicieli Sędziszowa. W 1676 roku Świlcza jest już wsią:

[...] *w majątności jaśnie wielmożnego jegomości pana Szczęsnego na Podhajcach Potockiego, wojewody sieradzkiego.*

[*Księga wójtowsko-ławnicza (1631-1838), s. 67*]

Feliks (Szczęsny) Kazimierz Potocki, wojewoda krakowski, hetman polny koronny wszedł w posiadanie Świlczy i innych



Obraz „Ukrzyżowanie” (poł. XVII w.) z dawnego kościoła parafialnego w Świlczy. W dolnej części krzyża namalowany herb Dąbrowa, należący prawdopodobnie do fundatora dzieła (być może Jana Laskowskiego h. Dąbrowa, który ok. 1648 r. dzierżał Świlczę u Lubomirskich). Fot. archiwum

nika Władysława Ostrońskiego z Zasławia. Potwierdzają to wpisy w *Księdze wójtowsko-ławniczej* z lat 1638-1639.

Na przełomie lat 1638/1639 włość rzeszowska wraz ze Świlczą przeszły w ręce młodszej Ligęzianki, Konstancji i jej męża Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. Jed-

W sędziszowskim kluczu Potockich Świlcza pozostawała aż do 1780 roku. W latach 60. i 70. XVIII wieku należała do synów Michała i Marcjanny Potockich: Antoniego i Piotra.

Skarbek Borowscy

Dokument wpisany do księgi wójtowskiej 28 czerwca 1780 roku, posiadał już podpis hrabiego Aleksandra Skarbka z Borowej Borowskiego, dziedzicznego pana Świlczy. Hrabiowie Borowscy: Aleksander a po nim syn Benjamin posiadali wieś do czasów uwłaszczenia (1848 rok). Benjamin Skarbek Borowski zmarł jako pan dziedziczny obszaru dworskiego Świlczy 27 listopada 1858 roku. Po jego śmierci majątek przejęła żona, Zofia z Rosnow-

skich i gospodarowała na nim do roku 1874, kiedy sprzedała go Izraelcie Mendlowi Kukukowi. W osobie wdowy po Benjaminie Borowskim – Zofii i jej ostatnich szesnastu latach gospodarowania na świątecznym dworze (1858-1874), może mieć uzasadnienie miejscowa tradycja zapisana w *Kronice parafialnej*. Ostatnia dziedziczka, nazwana była przez autora kroniki „wielką dziwaczką, hodowniczą psów”, która narobiwszy długów nieumiejętnym go-



Epitafia rodziny Skarbek Borowskich w dawnym Kościele parafialnym w Świlczy: (od lewej) Józefy z Popielów żony Aleksandra Skarbka Borowskiego oraz Beniamina Skarbka Borowskiego – ostatniego dziedzica Świlczy. Fot. archiwum

spodarowaniem w nowych warunkach („po zniesieniu pańszczyzny, po stracie darmowego robotnika”) utraciła swe dobra, Świlczę i przeniosta się do krewnych. Nie wydaje mi się być dobrym argumentem sprzedaży majątku, zniesienia w roku 1848 pańszczyzny. Przystawienie na nowe formy gospodarowania musiało się dokonać jeszcze za życia jej męża, Beniamina (do 1858 r.). Powodem opuszczenia Świlczy i sprzedaży dworu mógł być, obok nienajlepszej kondycji finansowej majątku, wiek dziedziczki (miała wówczas około 56 lat) i brak sukcesorów.

Faktem jest, że Zofia Borowska wyjechała do majątku Krowica w dawnym cyrkule żółkiewskim i tam zmarła 21 listopada 1886 roku, mając 68 lat.

Bibliografia:

- Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, sygn. 1739. *Akta parafii Świlcza*, t. II
- Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział na Wawel, *Teki Antoniego Schneidera*, sygn. 1540. *Świlcza*
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 385. *Akta Gminy Świlcza*, sygn. 49. *Księga wójtowsko-lawnicza (1631-1838)*
- CPAH we Lwowie, fond 13, opis 1. *Inducta Relationum Castrensium Premyslesium*
- Zbiory parafialne w Świlczy, *Kronika parafii Świlcza*
- *Akta radzieckie, rzeszowskie 1591-1634*, wydał Adam Przyboś, Wrocław – Kraków 1967
- *Ustawa dla wsi Świlczy i Woliczki z roku ok. 1628*, wydali Adam Kamiński i Franciszek Kotula, Rzeszów 1948 [cyt. Ustawa 1628]
- Józef Półciwiarzek, *Latyfundium rzeszowskie* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. I., pod red. Feliksa Kuryka, Rzeszów 1994

Dzierżawcy i plenipotenci dziedziców dóbr świleckich w XVII i XVIII wieku

Derszniak	przed 1628	Prawdopodobnie dzierżawca lub podstarości z ramienia Stanisława Lubomirskiego. Niepochlebnie wyrażał się o nim kasztelan Ligeza: <i>A iż pan Derszniak, nie osaćca ale pustoszciciel, zdart, złupił wieś, nie jako pażerz ale jako wilk owce podart [...] prawa (księgi, przyp. A. Sz.) Swinczanom pobrat ładunki z nich porobił [...]</i>
Samuel Bętkowski	1631-1632	[...] <i>starosta świniecki z ramienia jegomości pana sandomierskiego.</i>
Janowski	1633	Prawdopodobnie podstarości, być może następca Bętkowskiego (?)
Jerzy Samborzecki	1638	[...] <i>starosta z ramienia księcia jegomości Ostrońskiego, koniuszego koronnego.</i>
Jan Laskowski	1648	[...] <i>natenczas dzierżawca tejeże majątności.</i>
Stanisław Konarski	1648	Namiestnik (podstarości) Jana Laskowskiego
Stanisław Gościński	1676 i 1677	Dzierżawił Świlczę u Feliksa Kazimierza Potockiego
Bogumiła Gościńska (wdowa po Stanisławie)	1687	Dzierżawiła Świlczę Feliksa Kazimierza Potockiego, wojewody krakowskiego
Andrzej Gościński porucznik chorągwi husarskiej	1692-1699	Feliks Kazimierz Potoki 26 listopada 1692 w Belzie wydzierżawił Andrzejowi Gościńskiemu wieś Świlczę ze wszystkimi pożytkami i przynależnościami do roku 1699, za sumę 40 tys. złotych polskich
Zinowski	pocz. XVIII w	Podstarości wsi Świlczy
Kosakowski, chorąży Lubelski Przysłoci	1. ćwierć XVIII wieku 1. ćwierć XVIII wieku	Dzierżawił Świlczę u Michała Potockiego pisarza koronnego Podstarości chorążego Kosakowskiego
Stanisław Rosnowski, podczaszcy lwowski	1719-1721	Dzierżawił Świlczę u Michała Potockiego, pisarza koronnego
Sebastian Michałowski	1719	Współdzierżawił Świlczę ze Stanisławem Rosnowskim
Piotr Żytkowski	1721	Administrator (podstarości) z ramienia Stanisława Rosnowskiego
Józef Wysokiński, podczaszcy kaliski	1736	Komisarz (starosta) dóbr klucza sędziszowskiego Michała Potockiego, wojewody wołyńskiego
Krasowski	1739	Komisarz (starosta) dóbr Michała Potockiego
Józef Kwiatkowski	1741	Komisarz (starosta) lub dzierżawca Świlczy. W źródłach kościelnych występuje w roku 1745 jako „pan” (a zatem dzierżawca) Świlczy i Woliczki. Administratorem Świlczy z jego ramienia był wówczas Jan Czajkowski
Rylski, cześnik inflancki	1757-1761	Dzierżawił Świlczę u Marcjanny z Ogińskich Potockiej, wojewodziny wołyńskiej
Strzekocki	od czerwca 1761	Dzierżawił Świlczę u Marcjanny z Ogińskich Potockiej, wojewodziny wołyńskiej
Aleksander Skarbek Borowski	1777	Dzierżawca lub zarządca Świlczy

5 listopada br. w dniu setnej rocznicy urodzin pani Felicy Surowiec z Bratkowic rozpoczęła 101 rok życia. W tym wyjątkowym dniu wójt Gminy Świlcza Wojciech Wdowik odwiedził Jubilatkę, wręczając Jej okazały bukiet kwiatów i *List Gratulacyjny* o następującej treści (skrót):

Dla nikogo z nas życie nie jest łatwe.

Ale coś z tego.

Musimy mieć wytrwałość i nade wszystko wiarę w siebie.

Musimy uwierzyć, że jesteśmy obdarowani w jakimś celu,

a cel ten, ile by nie kosztował, trzeba osiągać.

Maria Skłodowska-Curie

W chwili tak wyjątkowej jaką jest dzień 5 listopada 2010 roku – dzień setnych urodzin pani Felicy Surowiec najserdeczniejsze gratulacje i życzenia doczekania następnych, pięknych rocznic.

Jednocześnie dziękujemy za to, że każdego dnia obdarowywała nas Pani radością, pokojem, cierpliwością i dobrocią a nade wszystko miłością, która jest więzią doskonałości.

Wójt Gminy Świlcza, dr inż. Wojciech Wdowik

Bratkowice, 5 listopada 2010 r.

W ciągu całego dnia, radosna i niezwykle ożywiona Szacowna Stulatka cieszyła się obecnością swoich najbliższych, przybyłych również z zagranicy. Nie zapomnieli o Niej również przedstawiciele różnych instytucji, składając, w tym dniu serdeczne życzenia.

Aneta Zakrzewska

Stulatka z Bratkowic



Zofia Toś



Sekcja Emerytów i Rencistów przy ZO ZNP w Świlczy liczy już 35 lat

W bieżącym roku mija 105 lat od chwili utworzenia ZNP. Za początek organizacji uznaje się 1 X 1905r., kiedy Polski nie było na mapie świata. Na pierwszym Konspiracyjnym Zjeździe Nauczycieli wezwano do reaktywowania języka polskiego jako wykładowego. Zgłoszono także konieczność utworzenia zawodowej organizacji nauczycielskiej. Pomimo dwóch wojen nauczyciele kształcili i wychowywali młode pokolenia, w wolnej Polsce włączyli się aktywnie w nurt działań oświatowych.

Historia sekcji

30 października 1975 r. z inicjatywy kol Andrzeja Dyni – emerytowanego dyrektora Szkoły Podstawowej w Przybyszówce – powołano Sekcję Emerytów i Rencistów, jako integralną część ogniska ZNP w Świlczy, którego przewodniczącą była kol. Janina Koryl – także nauczycielka w/w placówki. W skład Zarządu tej sekcji weszli: **Andrzej Dynia** – przewodniczący, **Stanisława Kulczycka** – sekretarz, **Ewa Łagowska** – skarbnik. Początkowo należało 9 członków ze szkół z terenu gminy Świlcza.

W PRL

W 1976 r. po reorganizacji administracyjnej gmin: Świlczy i Mrowli, SEIR zwięzła się o 3 nowych członków.

W tych latach sytuacja życiowa emerytów była trudna: brak opału, produktów żywnościowych, trudności ze skierowaniem do sanatorium. Nie wszyscy też mogli korzystać z funduszu zdrowotnego, gdyż tymi środkami dysponowało kuratorium oświaty. Nic dziwnego, że te sprawy były najczęstszym tematem spotkań.

Corocznie Sekcja Emerytów i Rencistów powiększała swoje szeregi o nowych członków.

W 1986 r. wybrano nowy zarząd w składzie: **Augustyn Jopka** – przewodniczący, **Stanisława Ciebiera** – skarbnik, **Emilia Rybka** – sekretarz. Nadal głównym zagadnieniem były sprawy bytowe emerytów. Dwie kadencje pracy kol. Jopka przyniosły następujące efekty:

- umożliwienie poza kolejnością zakupu opału, przyjęcie do lekarza, skierowań do sanatorium,
- uzyskanie pożyczek budowlanych niskoprocentowych a także bezprocentowych na remonty domów czy mieszkań,
- przeniesienie funduszu socjalnego z kuratorium do szkół.

Nie wszystkie te poczynania podobały się ówczesnym władzom związkowym. Szykanowano kol. Jopka, łącznie z karą zawieszenia w działalności związkowej. Został zrehabilitowany po rozpoznaniu sprawy przez Ministerstwo Oświaty.

W Rzeczypospolitej Polskiej

Od 1994 r. nieprzerwanie funkcję prezesa pełni kol. **Maria Mostek**. Zostały uporządkowane sprawy naliczania funduszu socjalnego emerytów w szkołach. Na bieżąco udzielane są informacje korzystania z różnych form pomocy ZNP. Organizuje się spotkania opłatkowe w połączeniu z Dniem Seniora oraz spotkania z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Dzięki dobrej współpracy z Zarządem Oddziału, emeryci mają możliwość uczestniczenia w wycieczkach krajoznawczych.

Zebrania są protokołowane, zaś wszystkie ważne wydarzenia są opisane w Kronice, pięknie prowadzonej przez kol. Marię Mostek.

Należy również podkreślić pracę innych członków Zarządu, działających w tej sekcji, np.: **Władysława Musiałek** – wieloletniej skarbnik, **Stefanii Pondo** – sekretarza i in.



W głębi prezes J. Biliński i przew. Sekcji Emerytów i Rencistów M. Mostek.

Wielu członków opuściło nasze szeregi, przenosząc się do innych sekcji, często związanych z miejscem zamieszkania. Przybywa jednak nowych, których ZAPRASZAMY!

Dzień Edukacji Narodowej 2010

W tym roku spotkaliśmy się w gościnnych progach Zespołu Szkół w Bratkowicach. W spotkaniu uczestniczył prezes ZO ZNP w Świlczy kol. Janusz Biliński, dyrektorzy tej placówki. Serdecznie i miło witała nas dyr. szk. mgr Joanna Różańska, podkreślając trud dotychczasowej pracy, życząc zdrowia i miłego, zasłużonego wypoczynku.



Przemawia dyr. Różańska.



Występuje młodzież ZS w Bratkowicach.

Fot. Z. Dziedzic

Na długo w naszej pamięci zostaną wypowiedziane te słowa: „**Za trud, za serce, za przekazywaną wiedzę, za dobre rady, za uśmiech**”. Wspaniałe występy uczniów, smaczny obiad ubogaciły to spotkanie. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć tych, którzy z naszych szeregów odeszli na wieczną wartę.

Dziękujemy bardzo serdecznie tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tak miłej dla nas uroczystości.

Władysław Kwoczyński



Nowe samochody pożarnicze dla jednostek OSP Gminy Świlcza

W dziejach gminy Świlcza, to pierwsza tak wielka uroczystość strażacka, podczas której przekazano jednocześnie aż cztery samochody pożarnicze dla tutejszych jednostek OSP: Błędowa Zgłobieńska, Bratkowice, Świlcza i Woliczka. Pozyskanie samochodów było możliwe dzięki środkom finansowym, m. in. z Unii Europejskiej, Urzędu Gminy Świlcza i Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Uroczyste przekazanie pojazdów odbyło się 17 października 2010 roku w Trzcinie.

Okolicznościowe nabożeństwo

Z tej okazji w trzciańskim kościele pw. św. Wawrzyńca, odprawiona została msza św. koncelebrowana w intencji wszystkich strażaków gminy Świlcza i ich rodzin oraz nieżyjących członków OSP. Przewodniczył jej **ks. kan. Józef Książek** – proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bratkowicach, a jednocześnie kapelan powiatowy straży pożarnych, w asyście: **ks. Janusza Winiarskiego** – administratora parafii w Trzcinie i **ks. Bogusława Kellnera** – miejscowego wikariusza. Okolicznościową homilię wygłosił **ks. kan. J. Książek**. Nawiązał w niej do trudnej i odpowiedzialnej służby strażaków ochotników i ich ofiarnemu poświęceniu się bliżnim w ratowaniu życia i mienia zagrożonego pożarem lub innym żywiołem. Kapelan powiedział, że *...strażacy, dzięki nowo przekazanim pojazdom, będą mogli jeszcze skuteczniej walczyć z groźnym żywiołem ognia, powodzi i innych zdarzeń. Jeszcze do niedawna – dodał, tak doskonale wyposażonymi samochodami pożarniczymi, mogły dysponować tylko Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze Państwowej Straży Pożarnej, dla strażaków ochotników posiadanie takich pojazdów, było marzeniem nie do spełnienia... Dziś, okazało się, że to co dotąd było niemożliwe, stało się faktem – strażacy z naszej gminy otrzymali nowoczesne i bogato wyposażone samochody pożarnicze. Za chwilę zostaną one uroczystie poświęcone i niech Wam druhom, służą do bezpiecznego i skutecznego wypełniania misji niesienia pomocy bliżniemu w chwili zagrożenia. Niech św. Florian błogosławi Wam w tej ofiarnej i bezinteresownej strażackiej postudze. Na zakończenie homilii **ks. kan. J. Książek**, podziękował wszystkim strażakom za ich dotychczasową, pełną poświęcenia służbę bliżniemu potrzebującemu pomocy oraz za uczestnictwo w ważnych uroczystościach kościelnych i patriotycznych.*

Liturgię mszy św. ubogacił swym śpiewem trzciański chór *Cantus* oraz Orkiestra Dęta z Głogowa Małopolskiego. Podniosłą rangę nabożeństwa podkreślił udział w nim wszystkich pocztów sztandarowych jednostek OSP, działających w gminie Świlcza oraz gości honorowych.

Ceremonia poświęcenia...

Na placu przed budynkiem Gminnego Centrum Kultury, odbyła się podniosła część strażackiej uroczystości – ceremonia poświęcenia samochodów przed przekazaniem ich dla czterech jednostek OSP naszej gminy. Wśród strażaków panował wyjątkowo odświętny i patetyczny nastrój.

Po okolicznościowej modlitwie **ks. kan. Józef Książek** – kapelan powiatowy strażaków, dokonał w asyście **ks. Janusza Winiarskiego**, uroczystego poświęcenia samochodów pożarniczych. Nic dziwnego, że w tak doniosłym i ważnym momencie,

wielu druhów, szczególnie tych starszych wiekiem, z trudem skrywało wzruszenie.

i przekazania samochodów

Na tę szczególną chwilę czekali wszyscy strażacy, ponieważ otrzymanie nowego samochodu pożarniczego jest dla każdej jednostki OSP wielkim zaszczytem i honorem. Już samo odczytanie aktów przekazania samochodów, było dla wszystkich wyjątkowym przeżyciem...

Ceremonii przekazania naczelnikom OSP dokumentów i kluczyków do pojazdów, dokonał **Wojciech Wdowik** – Wójt Gminy



Świlcza, w asyście: **dh Mieczysława Kota** – członka Zarządu Głównego Związku OSP RP w Warszawie, a jednocześnie sekretarza Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie, **Stanisława Ożoga** – Posła na Sejm RP oraz **Krzysztofa Ciszewskiego** – Przewodniczącą Rady Gminy Świlcza.

Prezentacja samochodów

Po tym uroczystym akcie, nastąpiła prezentacja przekazanych samochodów pożarniczych, poprzez włączenie sygnalizacji alarmowej i otwarciem skrytek z wyposażeniem pojazdów w sprzęt specjalistyczny. Nowe samochody otrzymały dwie jednostki OSP, działające w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym: Bratkowice i Świlcza. Są to średnie samochody pożarnicze **Mercedes Benz Atego 1329 AF**. Każdy z nich wyposażony jest w następujący sprzęt: zestaw ratowniczego sprzętu hydraulicznego i medycznego, aparat nadciśnieniowy, motopompa pożarnicza i pływająca, drabina pożarnicza, wentylator oddymiający, ubrania strażackie specjalne, sygnalizator bezruchu, detektor gazu, pilarka łańcuchowa, prądownice wodne i pianowe, wytłornica pianowa, węże ssawne tłoczne oraz inny sprzęt niezbędny do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczych.

czych i powodziowych. Zakup samochodów sfinansowany został ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013, zgłoszonego do osi priorytetowej IV Ochrona Środowiska i zapobieganie zagrożeniom, działanie 4.4 „Poprawa bezpieczeństwa i zapobieganie zagrożeniom w gminie Świlcza, poprzez zakup sprzętu ratowniczego”.

Należy zaznaczyć, że całkowity koszt zakupu obu pojazdów wyniósł 1.555.907,18 zł, z czego kwota 1.322.521,10 zł (85%), to dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego, pozostała kwota 233.386,08 zł – stanowi wkład własny Urzędu Gminy Świlcza.

Natomiast, Ochotniczej Straży Pożarnej w Błędowej Zgłobieńskiej, przekazano średni samochód pożarniczy **Star 244** po kapitalnym remoncie, który sfinansował w całości Urząd Gminy Świlcza. Dotąd, samochód ten był na wyposażeniu OSP w Trzcianie.

Także Ochotnicza Straż Pożarna w Woliczce, doczekała się nowego, lekkiego samochodu pożarniczego **Renault Trafic**. Ogólny koszt zakupu tego pojazdu, wynosi 124.000 zł, z czego 74.000 zł pochodzi z budżetu Gminy Świlcza, a 50.000 zł, ze środków Zarządu Głównego Związku OSP RP w Warszawie.

Odnaczenia i wyróżnienia

Niemal każda, większa uroczystość strażacka jest okazją do wyróżnienia najbardziej zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej druhów i innych osób działających na rzecz pożarnictwa. Także tu, w Trzcianie, wielu strażaków ochotników, odznaczonych zostało medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. **Złote Medale**, otrzymali druhowie: **Józef Bułatek**, **Zbigniew Bułatek**, **Jacek Piątek** (wszyscy z OSP w Bratkowicach) oraz **Wiesław Kokoszka** i **Andrzej Cisło** z OSP w Świlczy.

Srebrnymi Medalami, wyróżnieni zostali druhowie z OSP w Bratkowicach: **Jan Grędyśa**, **Józef Mazan**, **Marek Rządca** i **Józef Wojton**. Natomiast **Brązowymi Medalami**, uhonorowani zostali druhowie: **Tadeusz Bednarz** i **Bogdan Majda** z OSP w Bratkowicach oraz druhowie z OSP w Świlczy: **Michał Jakubowski**, **Grzegorz Liszcz**, **Arkadiusz Biega** i **Marek Miłek**.

Ponadto, odznakami honorowymi „Strażak Wzorowy”, wyróżnieni zostali druhowie z OSP w Świlczy: **Rafał Sądek**, **Łukasz Rzeszutek**, **Grzegorz Zajac**, **Bartłomiej Majka**, **Mateusz Jakubek**, **Krzysztof Micał** i **Maciej Preneta**.

Medale i odznaki wręczyli: **dh Mieczysław Kot** – członek Zarządu Głównego Związku OSP RP w Warszawie, **dh Jan Kocaj** – prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie oraz **dh Kazimierz Czyż** – prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Świlczy.

Okolicznościowe przemówienia

Są nieodłączną częścią niemal wszystkich ważniejszych uroczystości różnego szczebla. Podczas oficjalnych wystąpień gości honorowych, przekazywane są zazwyczaj podziękowania, gratulacje i życzenia. Również podczas tej wyjątkowej, gminnej uroczystości strażackiej, okolicznościowe mowy, wygłosili m.in.: **Wojciech Wdowik**, **Stanisław Ożóg**, **dh Mieczysław Kot**, **Józef Jodłowski** – starosta Powiatu Rzeszowskiego, **bryg. Waldemar Wilk** – komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, **dh Kazimierz Czyż** i **dh Mieczysław Leja** – prezes OSP w Bratkowicach.

W swoim obszernym wystąpieniu **Wojciech Wdowik** – wójt Gminy Świlcza, powiedział: ... *Działalność statutową na terenie gminy Świlcza, prowadzi dziewięć jednostek OSP, skupiając w swych szeregach prawie 500 strażaków. Na wyposażeniu posiadają 15 samochodów pożarniczych, w tym 9 średnich i 6 lekkich oraz inny sprzęt niezbędny do skutecznej walki z pożarami i innymi zagrożeniami. Trzy jednostki OSP: Bratkowice, Świlcza i Trzciań, działają w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. (...) Dzisiaj na majątek Ochotniczych Straży Pożarnych*

w naszej gminie, przekazane zostały cztery samochody pożarnicze. Otrzymały je OSP: Błędowa Zgłobieńska, Bratkowice, Świlcza i Woliczka.

Wójt Gminy podziękował w imieniu strażaków, wszystkim przedstawicielom instytucji za przekazane środki finansowe na zakup samochodów pożarniczych. Szczególne słowa podziękowania skierował do **Waldemara Pijara** – prezesa Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego za osobiste zaangażowanie i pomoc w pozyskaniu środków na zakup dwóch średnich samochodów pożarniczych Mercedes Benz z przeznaczeniem dla jednostek OSP w Bratkowicach i Świlczy.

Zamówienie na zakup tych pojazdów – dodał Wójt, zrealizowane zostało w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa i przeciwdziałanie zagrożeniom w gminie Świlcza, poprzez zakup sprzętu ratowniczego”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Dotacja wyniosła 1.322.521,10 zł.

W dalszym swoim wystąpieniu Wójt Gminy, zwrócił się do strażaków, słowami: *W tradycji ochotniczego pożarnictwa, otrzymanie nowego samochodu pożarniczego, to dla strażaków powód do wielkiej dumy, satysfakcji i uznania za dotychczasową, ofiarną i bezinteresowną służbę społeczeństwu. Swoją godną postawą i odpowiedzialnością w pełni zasłużyliście na szczególne uznanie oraz szacunek mieszkańców naszej gminy. Druhowie, strażacy! – dodał Wójt, od ponad 100 lat jesteście wierni chrześcijańskiej tradycji, niosąc bezinteresowną pomoc ludziom w obliczu zagrożenia żywiołami ognia, powodzi i innych katastrof. Na Waszych sztandarach widnieją wizerunki: św. Floriana – patrona strażaków, Matki Bożej Częstochowskiej i Orzeł Biały – symbol naszej tożsamości narodowej i patriotyzmu. Często, Waszym sztandarowym mottem, są słowa: „Bogu na chwałę – ludziom na pożytek”. Świadczy to o kultywowaniu przez Was strażackich tradycji i ideałów, którym byliście zawsze wierni, szczególnie w trudnych i burzliwych okresach w historii Polski.*

W życiu społeczno-gospodarczym gminy Świlcza – powiedział W. Wdowik, spełnacie szczególną rolę. Zawsze jesteście gotowi z narażeniem własnego życia, odważnie stawiać czoła wszelkim trudnym wyzwaniom i zagrożeniom, dlatego społeczeństwo naszej gminy, darzy Was strażaków niesłabnącym autorytetem, szacunkiem i uznaniem... Niech te nowe i doskonale wyposażone samochody pożarnicze – dodał Wójt, które zostały Wam dziś przekazane, pozwolą skutecznie prowadzić akcje ratowniczo – gaśnicze i powodziowe. Niech będą dla Was, druhowie, satysfakcją, a jednocześnie podziękowaniem i uznaniem za dotychczasową nienaganną, ofiarną, pełną poświęcenia, bezinteresowną i wieloletnią służbę społeczeństwu naszej gminy...

Dalsze wystąpienia

Wszyscy przemawiający, gratulowali jednostkom OSP otrzymania nowoczesnych samochodów pożarniczych, którymi – jak podkreślali, jeszcze do niedawna mogły poszczycić się jedynie zawodowe Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze PSP. Zgodnie twierdzili, że samochody te, są dla strażaków gminy Świlcza, szczególnie uznaniem władz samorządowych i instytucji, za ich dotychczasowe zaangażowanie w sprawę ochrony przeciwpożarowej i coraz większy profesjonalizm w skutecznym prowadzeniu akcji ratowniczo-gaśniczych i powodziowych na terenie gminy Świlcza i Podkarpacia.

W imieniu wszystkich jednostek OSP, którym przekazano samochody, specjalne podziękowanie złożył **dh Mieczysław Leja** – prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bratkowicach. Podziękował m. in. **Wojciechowi Wdowikowi** – wójtowi Gminy oraz Radzie Gminy Świlcza, za dostrzeżenie potrzeb sprzętowych jednostek OSP i podjęcie konsekwentnych działań, zmierzających do pozyskania środków finansowych na zakup nowych samochodów pożarniczych. Słowa podziękowania skierował też do **Waldemara Pijara** – prezesa Rzeszowskiej Agencji Rozwo-

ju Regionalnego, za osobiste zaangażowanie i szczególną pomoc w pozyskaniu środków unijnych na zakup pojazdów dla potrzeb jednostek OSP gminy Świlcza. Podziękowanie złożył też innym instytucjom, w tym Zarządowi Głównemu Związku OSP RP w Warszawie, za znaczną dotację finansową. Kończąc swoją wypowiedź **dh Mieczysław Leja**, powiedział: *My strażacy, wdzięczni za przekazanie nam profesjonalnych samochodów pożarniczych, deklarujemy się, że o każdej porze dnia i nocy będziemy w pełni gotowi do likwidacji wszelkich zagrożeń tak, by mieszkańcy naszej gminy mogli czuć się bezpiecznie...*

Okolicznościowe spotkanie

Strażacka uroczystość zakończyła się towarzyskim spotkaniem w sali Gminnego Centrum Kultury. Uczestniczyli w nim

goście honorowi i strażacy. Pod względem kulinarnym, spotkanie to było strażacką ucztą biesiadną o niezliczonej ilości serwowanych potraw i napojów. Panująca tu wyjątkowa przyjazna atmosfera, sprzyjała rozmowom i wspomnieniom, które trwały do późnych godzin wieczornych...

Należy zaznaczyć, że uroczystość łącznie ze scenariuszem, została profesjonalnie przygotowana przez Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcianie, a prowadził ją **dh Adam Majka** – członek Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP w Rzeszowie, a jednocześnie dyrektor Gminnego Centrum Kultury. Dowódcą uroczystości był natomiast **dh Bogdan Cioch** – Komendant Gminny Ochrony Przeciwpożarowej w Świlczy.

Władysław Kwoczyński

Targi Lokalnych Grup Działania

W niedzielę 17 października 2010 roku na placu przed Urzędem Marszałkowskim w Rzeszowie, odbyła się II Edycja Targów Lokalnych Grup Działania „Trygon – Rozwój i Innowacja”.

Ta wyjątkowo barwna impreza przyciągnęła z Rzeszowa i okolic, tłumy miłośników ludowej kultury, sztuki oraz smakoszy wiejskiego jadła. Gminę Świlcza reprezentowało Koło Gospodyń Wiejskich z Bratkowic pod przewodnictwem **Marii Nowożeńskiej**. Członkinie kobiecej organizacji, przygotowały do degustacji różnorodny asortyment potraw i wyrobów wędliniarskich, które zaprezentowały na przyozdobionym kwiatami stole. Jako tacki na poszczególne rodzaje jadła z wiejskiej kuchni, posłużyły drewniane krążki, wycięte z okazałych kłoców dębowych i brzoźowych.



Członkinie bratkowickiego Koła Gospodyń Wiejskich prezentują przygotowane przez siebie jadło wiejskie.

Fot. Andrzej Bednarz

Ten piękny i oryginalny pomysł, spodobał się wielu uczestnikom targów tym bardziej, że elementy z drzew są symbolem lasów, które dominują w Bratkowicach.

Jadło smakowało

Szczególnym powodzeniem wśród smakoszy, cieszyły się m.in. wiejska kiełbasa wędzona, boczek, żeberka, a także salceson, pasztety, smalec ze skwarkami i wiejski chleb. Jak powiedziała **M. Nowożeńska** – *najszybciej z naszego stołu zniknęła wiejska kaszanka tzw. bułczanka, a z ciast – szarlotka. Cieszę się bardzo, że jadło przygotowane przez członkinie nasze-*

go Koła, wszystkim smakowało. To dla nas wielka satysfakcja i uznanie za pracę oraz poświęcony czas – dodała.

Regionalne stroje ludowe, w które ubrane były członkinie KGW z Bratkowic, podkreślały wiejski charakter tej targowej imprezy.

Był taniec i śpiew

Miłośnicy tańca ludowego i śpiewu, mogli z zachwytem podziwiać żywiołowe występy zespołów i kapel folklorystycznych z Podkarpacia. Natomiast pasjonaci twórczości ludowej, chętnie kupowali różne pamiątki, wykonane przez wiejskich artystów.

Tegoroczne Targi sprzyjały przede wszystkim integracji mieszkańców Rzeszowa i okolicznych miejscowości oraz przypomnieniu ludowych tradycji, osiągnięć kulturalnych i artystycznych mieszkańców ościennych gmin wiejskich.

Organizatorami II Edycji Targów, byli wspólnie: Urząd Marszałkowski w Rzeszowie, Stowarzyszenie „Trygon – Rozwój i Innowacja”, Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich oraz Urzędy Gmin: Boguchwała, Lubenia i Świlcza.

Warto wiedzieć

Lokalna Grupa Działania „Trygon – Rozwój i Innowacja” jest Stowarzyszeniem skupiającym podmioty sektora publicznego, społecznego i gospodarczego. Członkami Stowarzyszenia są osoby fizyczne i prawne, w tym jednostki samorządu terytorialnego z terenu gmin: Boguchwała, Lubenia i Świlcza.

Głównymi celami Stowarzyszenia, są: działania na rzecz zrównoważonego rozwoju terenów wiejskich i Gmin z obszaru Stowarzyszenia, aktywizacja ludności wiejskiej i promowanie innowacyjnych rozwiązań w tym zakresie, realizacja Lokalnej Strategii Rozwoju. Realizując swoje cele, Stowarzyszenie uwzględnia w szczególności wymagania w zakresie ochrony środowiska naturalnego i krajobrazu, zachowanie dziedzictwa kulturowego i historycznego, a także podejmuje działania zmierzające do rozwoju turystyki i agroturystyki oraz rozwoju lokalnej aktywności i współpracy gospodarczej poprzez inicjowanie i rozwój produkcji wyrobów oraz usług bazujących na zasobach z obszaru objętego Strategią.

ZABYTKOWE SIKAWKI

Warto wiedzieć o nich więcej

Dane o wynalezieniu sikawek sięgają czasów przed naszą erą. 250 lat p.n.e. **Ctesibius** – grecki mechanik z Aleksandrii, wynalazł pierwszą pompę z dwoma cylindrami, zaworami tłocznymi i ssącymi jednak bez rury wylotowej, stąd była to pompa wodna jeszcze nie dostosowana do gaszenia pożarów. 800 lat p.n.e. uczeń Ctesibiusa – **Hero** z Aleksandrii – uzupełnił pompę Ctesibiusa przez jej wyposażenie w sterowaną rurę skrętną. Hero był więc wynalazcą pierwszej sikawki przystosowanej do gaszenia pożarów.

Powszechne zastosowanie sikawek do gaszenia pożarów rozpoczęło się w średniowieczu. Wśród stosowanych sikawek były następujące rodzaje:

- sikawki podręczne, tzw. szpryce, przenoszone i obsługiwane przez jedną osobę,
- sikawki ręczne, uruchamiane ręczną siłą kilku do kilkunastu ludzi,
- sikawki parowe, przy których siłą napędową stanowiło ciśnienie pary wodnej,
- sikawki gazowe, przy których wykorzystywano ciśnienie gazów,
- sikawki nazwane motopompami, napędzane silnikami spalinowymi.

Sikawki podręczne, w porównaniu ze stosowanymi dotychczas przy gaszeniu pożarów wiadrami z wodą, stanowiły pewne usprawnienie, stąd znalazły tak powszechne zastosowanie. Jednak szczególnie przy większych pożarach ich skuteczność gaśnicza była niewystarczająca. Podjęmowano więc prace nad wynalezieniem sikawek zapewniających możliwość skutecznego gaszenia pożarów.

Pierwsze sikawki na terenie kraju (XVII i XVIII wiek)

Pierwsze źródłowe dane o zastosowaniu na terenie Polski sikawek, sięgają końca XVII wieku. W 1690 roku **ks. Stanisław Sol ski**, wydał drukiem dzieło, w którym między innymi przedstawił instrument do gaszenia pożarów. Była to sikawka dwucylindrowa drewniana, z dwoma dźwigniami jednoramiennymi, ze skrętną rurą wylotową i skrzynią wodną. Sikawki pożarnicze stosowane do 1690 roku nie dawały ciągłego strumienia wody, gdyż suw tłoków w cylindrach miał tzw. punkty martwe w krańcowym dolnym i górnym położeniu tłoka, wskutek czego powstawały przerwy w wypływie strumienia wody. Ciągłość strumienia wody z sikawek zapewniło dopiero wprowadzenie tzw. powietrzników, w które wyposażone są już sikawki produkowane od przełomu XVII/XVIII w. Takie powietrzniki posiadają już bratkovickie zabytkowe sikawki. W 1684 roku niejaki **Perrault** z Paryża w opracowaniu „Vitruv PAG 318” pierwszy opisuje powietrznik sikawki i jego uznaje się za wynalazcę powietrznika.

Z uchwały Warszawskiej Rady Miejskiej z dnia 24 września 1696 roku wynika, że miasto Warszawa w tym roku posiadało

dużą sikawkę. W uchwale tej znajduje się między innymi zapis, że należy najprędzej miejskimi końmi sikawkę wielką wprowadzić do gaszenia ognia; do pompowania sikawki wyznaczono 20 osób, a do nalewania wody do zbiornika sikawki 40 osób.

Najstarsze sikawki, pochodzące z pierwszej połowy XVIII wieku, znajdują się w Muzeum Pożarnictwa w Mystowicach, Rakoniewicach oraz w Warszawie. Są to sikawki przenośne na podwoziu czterokołowym.

Sikawki ręczne z okresu XIX i XX wieku

W wieku XIX sikawki ręczne stanowiły podstawowy sprzęt gaśniczy, stąd wzrastało zapotrzebowanie na ich dostawy dla wyposażenia straży pożarnych. Skłaniało to wiele firm do podjęcia produkcji sikawek ręcznych przenośnych i czterokołowych. Na podstawie informacji z 8 największych muzeów pożarnictwa w kraju ustalono, że do roku 1918 było:

- 15 zagranicznych producentów sikawek ręcznych, dostarczanych dla straży pożarnych na terenie kraju (Niemcy, Austria, Czechosłowacja i Rosja),
- 26 krajowych producentów sikawek ręcznych w miastach: Warszawa, Koszalin, Poznań, Kraków, Łwów, Tamów, Sanok i Czudec k. Rzeszowa.

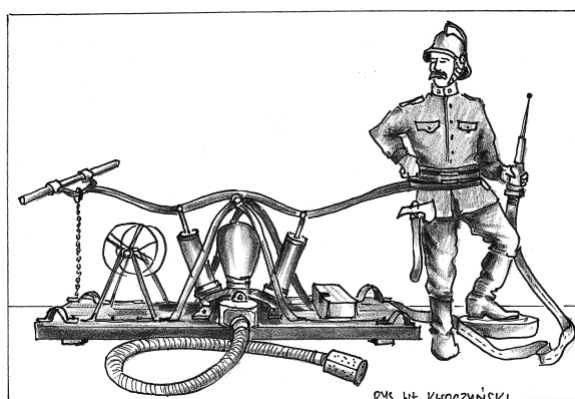
Na przełomie XIX i XX wieku sikawki, szczególnie czterokołowe konne znacznie ulepszano, wszystkie miały dwuramienne metalowe dźwignie, górne skrzynie – zbiorniki wodne przemieszczono pod ramie sikawki, dzięki czemu uzyskano obniżenie środka ciężkości sikawki, większość elementów konstrukcyjnych wykonywano z metalu oraz zaopatrzono podwozia sikawek w resory, co znacznie poprawiło komfort jazdy.

Biorąc pod uwagę kryterium różnych rozwiązań konstrukcyjnych sikawek ręcznych czterokołowych z przełomu XIX i XX wieku, można te sikawki podzielić na następujące typy, najczęściej stosowane w strażach pożarnych:

- sikawki czterokołowe z górnymi skrzyniami wodnymi, podwozie bez resorów,
- sikawki czterokołowe z dolnymi skrzyniami wodnymi, podwozie bez resorów,
- sikawki czterokołowe z dolnymi skrzyniami wodnymi, podwozie z resorami,
- sikawki czterokołowe z dodatkowym pomostem z uchwytyami na drabiny, bosaki i inny sprzęt,
- sikawki czterokołowe bez skrzyni wodnej i bez resorów,



Gaszenie pożaru sikawką podręczną z drewna (szprycą). Każdorazowo woda do szprycy, zasysana była z drewnianej konwi wypełnionej wodą. Konew zawsze ustawiona była obok strażaka, a wodę dolewano do niej wiadrami lub konewkami.



Sikawka przenośna produkcji firmy „Stanisław Trębicki” – Warszawa, z pompą dwucylindrową i niezbędną armaturą.

- sikawki czterokołowe z dolnymi skrzyniami wodnymi, podwozie z resorami,
- sikawki czterokołowe z dolnymi skrzyniami wodnymi, podwozie z resorami, dodatkowo pomost z uchwytyami na drabiny, bosaki i inny sprzęt,
- sikawki czterokołowe bez skrzyni wodnej i bez resorów,

– sikawki czterokołowe bez skrzyni wodnej i z resorami.

Obok sikawek czterokołowych stosowane również były sikawki montowane na podwoziach dwukołowych, przystosowane do zaprzęgu konnego oraz dwukołowe wózki, ciągnięte przez ludzi. Sikawki te nie znalazły szerszego zastosowania.

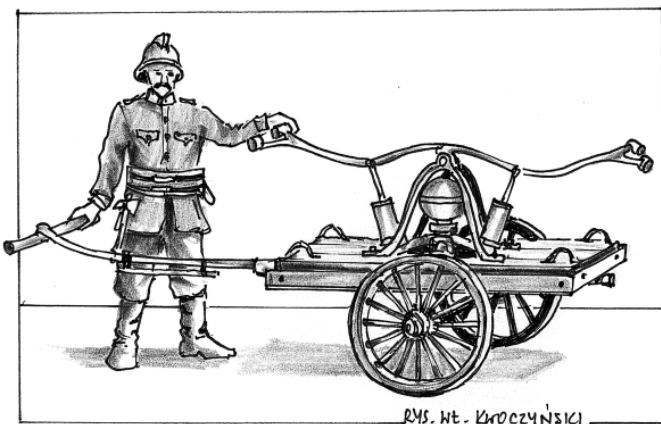
Na początku XX wieku coraz powszechniej wprowadzano w strażach pożarnych sikawki przenośne. Były one dwojakie:

- przenośne ze skrzyniami wodnymi,
- przenośne bez skrzyń wodnych.

Po roku 1929 zaniechano produkcji sikawek czterokołowych, a dla użytku straży Polska Norma PN/PZ-11-13, ustanowiono jedynie sikawki przenośne bez skrzyni wodnej, jedno lub dwucylindrowe.

Producenci sikawek

Producentami sikawek przenośnych w Polsce do 1939 roku, byli: Lwowskie Biuro Handlowe Z. Majewski, Czesław Miarczyński – Katowice, Składnica Straży Pożarnych – Warszawa, Unia Strażacka – Lwów, Strażackie Zakłady Przemysłowe – Warsza-



Sikawka przenośna z pompą dwucylindrową bez skrzyni wodnej, na dwukołowym wózku, o transporcie ręcznym. Do takich sikawek najczęściej dorabiano stałe podwozie czterokołowe, przystosowane do zaprzęgu konnego.

wa, Wacław Łukaszewicz – Warszawa, „STRAŻAK” – Fabryka Maszyn i Urządzeń Ogniowych – Warszawa, Fabryka Maszyn Rzewuski i Spółka – Warszawa, Składnica Strażacka – Spółdzielnia Członków Związku Floriańskiego – Warszawa, Fabryka Wyrobów Ślusarskich Braci Mencil – Warszawa oraz Fabryka „WARTA” – Poznań.

Wypośażenie Straży Pożarnych w sikawki ręczne

W 1889 roku – 96 straży pożarnych ówczesnej Galicji 252 sikawki, w tym 92 dwukołowe, 123 czterokołowe, 27 przenośnych. Natomiast w 1902 roku na terenie Galicji były 873 sikawki, w tym:

- 333 sikawki czterokołowe z nasadami ssawnymi i tłocznymi,
- 82 sikawki czterokołowe bez nasad ssawnych,
- 160 sikawek dwukołowych z nasadami ssawnymi i tłocznymi,
- 45 sikawek dwukołowych bez nasad ssawnych i 453 sikawki przenośne.

W roku 1962 na ogólną liczbę 20.718 straży ochotniczych w kraju 6900, tj. 33,3% było wyposażonych w sikawki ręczne. Natomiast w 1966 roku na ogólną liczbę straży ochotniczych, w sikawki ręczne wyposażone były 1323 straże, tj. 5,5%. Po roku 1966 wszystkie straże pożarne wyposażono w motopompy, a sikawki ręczne wycofano z wyposażenia straży pożarnych.

Bibliografia: W. Piławski „Historia sikawek, motopomp i samochodów pożarniczych” – 1994 r.

Władysław Kwoczyński

Zabytkowe sikawki strażackie ocalone od zapomnienia

W październiku 2010 roku przed Domem Strażaka w Bratkowicach, ustawiono na specjalnym postumencie, zabytkową sikawkę strażacką z lat dwudziestych XX wieku, wraz z beczkowozem z tego samego okresu. Nią, przed laty, miejscowi druhowie gasili groźne pożary. Teraz do dyspozycji mają dwa nowoczesne samochody pożarnicze, których nie można porównywać do dawnych sikawek przenośnych, czy konnych i pomp napędzanych siłą ludzkich mięśni.

Renowacja sikawek

Do tej pory w Bratkowicach w przysiółkach Dąbry i Czekaj, istniały jeszcze dwie prowizoryczne, drewniane remizy strażackie, w których przechowywane były dwie zabytkowe sikawki z początkowych lat XX wieku. Jedna z nich wyprodukowana została przez firmę „Hydropol – Lwów”, a druga przez „Składnicę Straży Pożarnych” w Warszawie. Obie zachowały się w dobrym stanie technicznym.

W sierpniu 2010 roku nieliczna grupka strażaków z bratkowickiej OSP, wystąpiła z cenną inicjatywą wyremontowania jednej z sikawek (tej wyprodukowanej we Lwowie) oraz zabytkowego beczkowozu i wyeksponowania całości na placu przed Domem Strażaka. Zarząd OSP zaakceptował ten pomysł i udzielił



Przy montażu sikawki pracują druhowie, od lewej: Robert Kwas i Tadeusz Bednarz.

potrzebnego wsparcia. Wkrótce, strażacy – inicjatorzy tego przedsięwzięcia: **Władysław Kwoczyński**, **Tadeusz Bednarz** i **Robert Kwas** – przystąpili do prac remontowych, które trwały przez dwa miesiące (sierpień i wrzesień 2010 roku). Wszelkie czynności wymagały od nich wiele cierpliwości, staranności i determinacji. Remontowany sprzęt został zdemontowany na najdrobniejsze elementy, odczyszczony, odpowiednio zakonserwowany i pomalowany z zachowaniem dotychczasowych kolorów. Niektóre zniszczone, drobne elementy metalowe i drewniane,



Montaż sikawki. Od lewej druhowie: Władysław Jucha, Władysław Kwoczyński i Robert Kwas.

trzeba było z konieczności wykonać na nowo, według oryginalnych części.

Trochę historii bratkowickich sikawek

Pierwszą sikawkę strażacką na podwoziu dwukołowym, zakupiono na początku XX wieku, za kadencji **Józefa Szalonego** z Sitkówki – ówczesnego wójty gminy Bratkowice, jeszcze przed założeniem Straży Ogniovej w tej miejscowości. Transport sikawki do pożaru był jednak dość uciążliwy, ponieważ trzeba było doczepiać ją do wozu konnego lub popychać ręcznie. Dla wyeliminowania tych trudności, dorobiono do sikawki dodatkowe dwa koła. Odtąd zaprzęgano do niej konie i jecha-



Betonowanie podestu pod ustawienie sikawki.

no do pożaru. Sikawkę sfinansowała częściowo Agencja Ubezpieczeniowa „Wiśła”, a resztę zapłacono z funduszy gminnych.

Po zakończonej kadencji wójty **Józefa Szalonego**, jego miejsce zajął **Stanisław Lis**. On też w 1906 roku był jednym z głównych inicjatorów założenia w Bratkowicach Ochotniczej Straży Pożarnej i jej pierwszym prezesem. To on przyczynił się do wybudowania w Sitkówce pierwszej prowizorycznej remizy do przechowywania sprzętu gaśniczego (sikawka, szpryce wodne, drewniane konewki, bosaki itp.).

Wybuch I wojny światowej w 1914 roku, uniemożliwił dalszą statutową działalność bratkowickiej OSP. Wielu druhowów zmuszonych zostało do pójścia na wojnę. W tym okresie, sporadycznie używana sikawka po prostu uległa zniszczeniu, dlatego do gaszenia pożarów z konieczności używano dotychczasowych, prymitywnych sikawek podręcznych, czyli tzw. „szpryc”, wykonanych głównie z drewna (nowsze egzemplarze były metalowe).

Cztery lata po zakończeniu wojny w 1922 roku, przystąpiono do reorganizacji OSP, która liczyła wówczas 26 członków.

Wkrótce, staraniem Zarządu OSP i władz gminy, otrzymano z Powszechnych Ubezpieczeń, przenośną sikawkę z pompą, do której dorobiono czterokołowe podwozie konne.

W niedługim czasie w zachodniej części Bratkowic w przysiółku Przywary, zbudowano drewnianą remizę, do której przetransportowano sikawkę. Przechowywana była tu (wraz z beczkowozem z 1929r.) do lat 70-tych XX wieku, a następnie przewieziona została do wybudowanej w tym okresie, drewnianej remizy na Dąbrach. Przetrwiała tam do 2010 roku. Aktualnie, sikawka przechowywana jest tymczasowo w zabudowaniach **dh Władysława Juchy** na Zastawiu. Sikawka ta wyprodukowana została na przełomie XIX/XX wieku w Składnicy Straży Pożarnej w Warszawie. Ta zabytkowa sikawka, wkrótce zostanie starannie wyremontowana przez bratkowickich strażaków, którym zależy, by ten wiekowy sprzęt nie uległ całkowitemu zniszczeniu.



Odnowiona sikawka z beczkowozem, doskonale prezentuje się przed Domem Strażaka.

W 1924 roku bratkowicka jednostka OSP, otrzymała z Powszechnych Ubezpieczeń Społecznych, przenośną sikawkę z pompą i wbudowaną tzw. górną skrzynią wodną niedużej pojemności. Do metalowego pojemnika (skrzyni), wlewano wodę wiadrami lub konewkami, a następnie pompowano ręczną pompą dwucylindrową poprzez węże tłoczne, bezpośrednio do źródła ognia. Była to praca niezwykle ciężka i jak na obecną



Ostatnich poprawek dokonuje dh Władysław Kwoczyński.

technikę – mało skuteczna. W tym też roku, sikawka ta, została uroczystie poświęcona i oddana do użytku bratkowickim strażakom. Poświęcenie sikawki połączone było z wielką majówką i festynem ludowym, który odbył się w tzw. „Sośninie” na Piaskach. W uroczystości uczestniczyły zaproszone jednostki OSP, m. in. Z Rudnej Wielkiej, Świlczy, Przybyszówki i Głogowa Małopolskiego.

Do chwili wybudowania drewnianej remizy, sikawkę wraz z innym podręcznym sprzętem gaśniczym, przechowywano w zabudowaniach różnych gospodarzy na terenie wsi – najdłużej jednak u **Wojciecha Rogali**. W latach 50-tych ubiegłego wieku w przysiółku Sitkówka, wybudowano remizę strażacką ze świetlicą i pomieszczeniem na sprzęt gaśniczy, gdzie przechowywana była dłuższy czas, wspomniana wcześniej sikawka konna. Kilka lat później, do remizy dobudowano drewnianą suszarnię węży strażackich. Budowla ta miała wysokość około 18 metrów. Remizę wyburzono w kilkanaście lat po wybudowaniu nowego, funkcjonalnego Domu Strażaka w centrum wsi.

Aktualnie, ta zabytkowa sikawka stoi na posesji **dh Władysława Jucha** na Zastawiu. Jest mocno zniszczona działaniem warunków atmosferycznych, ponieważ przez długi czas stała bez zadaszenia. Ale i ta, cenna, wiekowa sikawka, zostanie w najbliższym czasie starannie odnowiona, mimo iż będzie to wymagało naprawdę bardzo wiele ciężkiej pracy, cierpliwości i staranności. Mimo to, warto ocalić ją od zniszczenia i zapomnienia.

Sikawka ta, wyprodukowana została na początku XX wieku. Niestety nie udało się ustalić przez jaką firmę została wykonana, ponieważ na metalowych elementach sikawki (pompa, skrzynia wodna) nie było wymaganego napisu, czy tabliczki znamionowej. Prawdopodobnie producentem tego sprzętu była jedna z warszawskich firm, które (według katalogu) najczęściej specjalizowały się w wytwarzaniu tego typu sprzętu gaśniczego.

jest ocalić od zapomnienia te bezcenne relikty, które niegdyś służyły do nierównej walki z żywiołem ognia.

Zabytkowy beczkowiec

W 1929 roku bratkowicka OSP, otrzymała z PZU w Rzeszowie dwa beczkowozы o pojemności około 200 litrów, na pod-



Zabytkowa sikawka z górną skrzynią wodną. Obok dh Władysław Jucha.

woziu dwukołowym, przystosowanych do zaprzęgu jednokonnego lub z możliwością doczepiania do sikawki konnej. Jeden z beczkowozów leżał przez kilkadziesiąt lat w zaroślach i chwastach, tuż obok drewnianej remizy na Dąbrach. Niszczące warunki atmosferyczne i rdza, zrobiły swoje... Jednak po dokładnym obejrzeniu, okazało się, że ten dawny sprzęt pożarniczy nadaje się do remontu. Dorobiono do niego jedynie drobne elementy metalowe i drewniane oraz wymieniono koła. Los drugiego z beczkowozów jest nieznany.

Poświęcili swój czas i wysiłek

Najwięcej pracy i czasu przy remoncie zabytkowej sikawki i beczkowozu – poświęcili druhowie z bratkowickiej OSP: **Władysław Kwoczyński, Robert Kwas i Tadeusz Bednarz**. Do nich należał demontaż i montaż sprzętu, konserwacja poszczególnych elementów metalowych, impregnacja drewna, czyszczenie, szlifowanie, malowanie itp.

Wszystkie brakujące drewniane elementy sikawki i beczkowozu, wykonał **Bronisław Kwas** – stolarz z Zastawia, natomiast elementy metalowe, druhowie: **Władysław Jucha i Piotr Jucha**. W pozostałych pracach, jak: transport sikawki, przygotowanie postumentu betonowego itp., uczestniczyli druhowie: **Mieczysław Leja, Jan Górski, Jan Kwoka, Piotr Jucha, Bogdan Majda, Mieczysław Pięta, Grzegorz Górski, Tadeusz Bielenda, Krzysztof Plizga, Tadeusz Bednarz, Robert Kwas i Władysław Kwoczyński**. Wszyscy uczestniczący w tym cennym przedsięwzięciu, pracowali bezinteresownie.

Poprzez wyremontowanie i ekspozycję zabytkowej sikawki przed Domem Strażaka – druhowie pragną przekazać następnym pokoleniom, część historii swojej OSP i jej dawne chlubne tradycje.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Bratkowicach, składa wszystkim serdeczne podziękowanie i uznanie za poświęcenie własnego czasu i ofiarny trud włożony w gruntowny remont zabytkowego sprzętu pożarniczego, ocalając go od zapomnienia.



Fot. W. Kwoczyński

Ustawianie sikawki na podeście.

W 1928 roku OSP w Bratkowicach, otrzymała z Powszechnych Ubezpieczeń Społecznych, czwartą w swojej historii, przenośną sikawkę. Sikawka ta wraz z dwucylindrową pompą ręczną, wyprodukowana została na początku ubiegłego stulecia przez „Hydropol – Lwów”. Czterokołowe podwozie konne wykonał do niej miejscowy kowal **Walenty Lachcik**. Sikawka przechowywana była w różnych miejscach na terenie wsi, jednak najdłużej w drewnianej remizie na Czekaju. Mimo wielu długich lat nie użytkowania, zachowała się w wyjątkowo dobrym stanie. W 2010 roku została ona starannie wyremontowana i ustawiona na postumencie przed Domem Strażaka w centrum Bratkowic. Trzeba podkreślić, że sikawka ta wraz z doczepionym do niej zabytkowym beczkowozem, prezentuje się doskonale i wzbudza zainteresowanie przechodniów.

Ekspozyty te, stanowią szczególną wartość historyczną dla członków bratkowickiej OSP. Są bowiem niemyimi świadkami tworzenia się tej jednostki i jej chlubnych tradycji na przestrzeni wielu dziesiątków lat. Naszym obowiązkiem, jako druhów i spadkobierców dawnych tradycji pożarniczej naszych dziadków i ojców

Marek Maksymowicz



Uczestnicy wielostronnego programu edukacyjnego COMENIUS z wizytą w ZST-W w Trzcinie

Stali czytelnicy „Trzcionki” zapewne pamiętają poprzednie artykuły, w których informowaliśmy o współpracy międzynarodowej Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie. Kontynuując ten cykl, chciałbym przedstawić skróconą relację z niecodziennej wizyty, jaka miała miejsce w naszej szkole, w dniach od 17 do 23 października br. Użyłem określenia niecodzienna, ponieważ do Trzcin, przybyli jednocześnie goście ze szkół partnerskich z Rumunii, Włoch oraz Turcji.

Organizacja spotkania – świetny sposób na rozwijanie przedsiębiorczości



Sadzenie drzew i krzewów ozdobnych.

„za kulisami” takich wydarzeń dzieje się wiele czynności, jak to określamy, logistycznych. Ta niewidoczna dla obserwatora z zewnątrz praca nauczycieli i uczniów szkoły przyjmującej wymianę, to okazja do rozwijania przedsiębiorczości, komu-

Spotkanie to było dużym wyzwaniem od strony organizacyjnej, gdyż niełatwo pogodzić mnogość oczekiwań i wymagań gości. Gospodarz spotkania powinien zapewnić bezpieczeństwo oraz komfort wizyty od pierwszych do ostatnich jej chwil i tak też się stało w tym przypadku. Relacje z takich spotkań zazwyczaj pomijają aspekty organizacyjne, koncentrując się na efektach w postaci odbytych wycieczek, spotkań, zrealizowanych konferencji czy szkoleń. To wszystko jest ważne, ale

dzienne spotkania komunijne czy chrzciny ten doskonale wie, o czym piszę.

O ogółu do szczegółu

Pierwszym wyzwaniem był fakt, że każda grupa przylatywała samolotem do podkrakowskich Balic o innej porze. Grupa rumuńska wylądowała w sobotę ok. 16.00, w niedzielę przed południem przylecieli Włosi, zaś grupa z Turcji wylądowała także



W październiku w Bieszczadach, 2010 r.

w niedzielę, ale dopiero o 21.00. Należało zorganizować nie tylko ich przyjazd na 3 tury pod opieką anglisty, ale także zakwaterować w internacie i zorganizować czas wolny. Tak się złożyło, że goście z Rumunii chętnie obejrzeni defiladę strażaków i ceremonię przekazania sprzętu p.poż., która miała miejsce w Trzcinie 17 października. Popołudnie spędzili zaś w rzeszowskich galeriach handlowych.

Z wcześniejszych kontaktów z Turkami wiedzieliśmy, że nie jedzą oni wieprzowiny, jednak Ci, którzy nas odwiedzili stronili w ogóle od mięsa, a nawet ryb. Włosi, których zdecydowana większość to chłopcy, od razu zaprzyjaźnili się z uczniami w internacie, szczególnie z dziewczynami i bardzo trudno było ich ułożyć do snu. Z Rumunii przyjechały 2 nauczycielki, 2 uczniów oraz 1 uczennica i jak się później okazało ich charakterzy są najbardziej zbliżone do nas-słowiańskich dusz.

Nuda? Na pewno nie z nami!

Spotkanie zorganizowane było w ramach projektu wielostronnego Comenius, o którym informowaliśmy już dwukrotnie. W poniedziałek odbyły się warsztaty, na których zaprezentowano postępy poszczególnych szkół w zakresie realizacji tematyki projektu. Pre-



Złączyła nas wspólnota zainteresowań i przyjaźń. Cała grupa.

nikatywności, logicznego myślenia i wielu innych cech przydatnych w życiu. Kto z czytelników organizował choćby ro-

zentacje można obejrzeć na stronach internetowych www.zstw-trzciana.com.pl oraz www.greenparkintheschool.com, do czego serdecznie zapraszam. Po obiedzie wspólnie sadziliśmy krzewy różane na założonych w ramach projektu klombach. We wtorek w ramach zapoznania z zasadami ochrony środowiska przyrodniczego goście i uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w spotkaniach w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie oraz w Starostwie Powiatowym. Zwiedzali także centrum Rzeszowa i trasę podziemną. Po obiedzie udali się do Łańcuta, aby obserwować przyrodę w parku, storczykarnię oraz zwiedzić Muzeum – Zamek Lubomirskich. Środa i czwartek przeznaczone były na wycieczki przyrodnicze do Arboretum w Bolestraszczykach, parku w Krasieczynie oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego z wejściem na Rawki. Tam też, podczas podejścia w góry zaczął padać intensywnie śnieg, co było niemałą atrakcją dla uczestników wspinaczki. Oprócz pięknych kolorów jesieni posmakowali również uroków polskiej zimy. Część z nich, nieprzygotowana do wyjścia w góry w takich warunkach pogodowych, pozostała w schronisku pod Rawkami. W piątek, pod opieką naszych nauczycieli oraz uczniów wszyscy udali się do Wieliczki, a później – Włosi oraz Turcy do Oświęcimia, zaś Rumuni na zwiedzanie Krakowa. Ostatnią noc w Polsce wszyscy przedstawiciele szkół

partnerskich spędzili w Nowej Hucie, z której busami dotarli na lotnisko, także o bardzo różnych porach.

Udało się zrealizować cały plan pobytu. Rozstając się wszyscy bardzo dziękowali za opiekę, bogaty program i mnóstwo miłych wrażeń.

Wiosną ostatnie spotkanie w ramach tego projektu w Rumunii, z którego na pewno prześlemy relację.

Serdecznie dziękujemy

Na koniec pragnę podziękować wszystkim, którzy z życzliwością i zaangażowaniem pracowali nad przygotowaniem i realizacją tego spotkania. Nie będę wymieniał imion ani nazwisk, gdyż byłaby to długa lista. Dziękuję więc Pracownikom i Uczniom naszej Szkoły, Pracownikom Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Lechowi Kotkowskiemu i Z-cy Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie, a także Regionalnemu Konserwatorowi Przyrody, Agnieszce Marceli oraz Dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Monika Oleszczuk



Z życia Zespołu Szkół
Techniczno-Weterynaryjnych
im. Bohaterów Westerplatte
w Trzcianie

„Jeśli echo ich głosów umilknie – zginiemy”

Obchody Dnia Patrona Szkoły

Obrońcy Westerplatte – to patroni Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie od 1995 roku. Do tradycji szkoły już weszło niezwykle uroczyste świętowanie tego faktu.

Budzenie refleksji patriotycznej wśród społeczności szkolnej, uświadamianie jej na problematykę narodową, kształtowanie prawidłowych postaw etycznych, to główne założenia przyświecające organizacji Dnia Patrona, który w tym roku szkolnym odbył się 30 września.

Patron zobowiązuje

Inicjatorem tego przedsięwzięcia, jak co roku był dyr. mgr inż. Janusz Jakubek, natomiast część oficjalną i artystyczną, przygotowała nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie Monika Oleszczuk, a poprowadził ją nauczyciel przedmiotów zawodowych Marek Maksymowicz.

Tegoroczne uroczystości przebiegały pod hasłem: „Jeśli echo ich głosów umilknie – zginiemy”.



Obrońcy Westerplatte – drugi od prawej kpt. Franciszek Dąbrowski – dowódca obrony Westerplatte

Święto poświęcone pamięci Bohaterów Westerplatte zainaugurowane zostało mszą świętą w kościele parafialnym w Trzcianie, w której uczestniczyła młodzież szkolna wraz z dyrekcją i gronem pedagogicznym.

Po jej zakończeniu wszyscy udali się do szkoły, gdzie na sali gimnastycznej Dyrektor dokonał uroczystego otwarcia obchodów. Następnie wprowadzono poczet sztandarowy, odśpiewano hymn narodowy i wysłuchano referatu okolicznościowego wygłoszonego przez piszącą te słowa.

Nowy kontekst wydarzeń historycznych II wojny światowej

„Jak co roku, społeczność naszej szkoły uroczystie obchodzi kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej. W tym dniu oddajemy również hołd bohaterskiej załodze obrony Westerplatte – patronowi Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie.

1 września, 1939 r., niemiecki Wehrmacht rozpoczął atak na Polskę, a siedemnaście dni później Armia Czerwona przekroczyła wschodnią granicę naszego państwa. Tak zaczęła się II wojna światowa.

U wielu, którzy ją przeżyli, zrodziły się nowe – w kontekście obchodzonych rocznic – bolesne wspomnienia o czasach przemocy, bezprawia i bezsilności, wspomnienia utraconych najbliższych członków rodziny, krewnych i przyjaciół oraz utraty ojczy-



Uroczystość w Kościele Parafialnym w Trzcianie.



Część oficjalna uroczystości Dnia Patrona Szkoły

zny. Kolejny raz uświadamiamy sobie w tych wrześnieowych dniach, jak głęboko przeżycia wojny światowej wryły się w pamięć i serca ludzi i narodów. Niektóre rany nie zagoiły się do dnia dzisiejszego.

Pamięć o wojnie jest obecnie rozpatrywana w nowym kontekście. Pokolenie, które przeżyło II wojnę światową – naoczni świadkowie tamtych lat – już odchodzi. Odchodzi także pokolenie tych, którzy mieli odwagę wypowiedzieć słowa skruchy i przebaczenia oraz rozpocząć nowy rozdział w dziejach naszych narodów. Dziś należy troszczyć się o to, aby nowe pokolenia zdobyły i zachowały właściwe rozumienie II wojny światowej. Potrzebna jest nie tylko rzetelność w rozliczaniu się z okropnościami przeszłości, ale także rezygnacja ze stereotypów, które utrudniają prawdziwe zrozumienie tamtych czasów i mogą podważyć budowane z trudem zaufanie między Polakami a Niemcami, a także naszymi sąsiadami ze wschodu. Nie mniej niż dawniej, potrzebujemy również i dzisiaj, żywej troski o pokój i kształtowanie człowieka wolnego od nienawiści wobec innych, i zdolnego do budowania porządku opartego na godności ludzkiej. Dlatego też historia – a raczej jej znajomość – niezbędna jest do zrozumienia współczesności. Pozwala uchwycić właściwy sens teraźniejszości i pomaga unikać pochopnych ocen tego, co widzimy wokół siebie.

Pamiętajmy, że pokój zależy od każdego z nas: od naszej woli, postawy, słowa i gestów dobroci, od umiejętności wyznania win i przebaczenia – i wreszcie od tego, czy potrafimy patrzeć w przyszłość, nie będąc skrępowani wyłącznie przeszłością.

Nasz wielki rodak papież Jan Paweł II powiedział: „Każda wojna jest ostatecznie klęską wszelkiego autentycznego humanizmu i porażką ludzkości”. W szczególny sposób odnoszą się te słowa do II wojny światowej.

Nie wolno zafałszowywać historii

To nie była wojna podobna do innych. Nazistowskie Niemcy przy pomocy komunistycznego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i faszystowskich Włoch rozpętały w Europie wojnę, w czasie której zostały jawnie zanegowane zasady moralne i fundamentalne prawa człowieka. W Europie Wschodniej wojna ta miała na celu zagładę i zniewolenie narodów. Szczególnie przywódcy polskiego społeczeństwa, uczeni, inteligencja, w tym duchowieństwo, Żydzi zamieszkujący nasz kraj, zostali dotknię-

ci polityką eksterminacji, której celem było totalne wyniszczenie całego narodu i państwa.

Wspomnijmy przy okazji dzisiejszej uroczystości miliony ofiar tej wojny, a także wszystkich, którzy byli prześladowani i mordowani wskutek ideologii nazistowskiej i stalinizmu. Pamiętajmy o zbrodni katyńskiej i na Wileńszczyźnie, pamiętajmy o ofiarach czystek etnicznych na Wołyniu, o europejskich Żydach – ofiarach zbrodni przeciwko ludzkości, jaką był Holokaust, pamiętajmy o zbrodni dokonanej na dzieciach, kobietach, starcach i niepełnosprawnych, pamiętajmy wreszcie o zbrodni dokonanej na elitach narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Nie możemy zapomnieć także tych, którzy w obliczu niebezpieczeństwa – poświęcając swoje życie – stawiali czynny opór barbarzyństwu tamtych lat.



Spółeczność szkolna.

W obliczu wielu prób zafałszowania prawdy historycznej powinniśmy pamiętać, a szczególnie politycy naszego państwa i naszych sąsiadów, że: „Tylko prawda może nas wyzwolić, prawda, która niczego nie upiększa i niczego nie pomija, która niczego nie przemilcza i nie dopomina się wyrównywania krzywd”.

Należy również uświadomić sobie, że to nie narody były dobre albo podłe, bohaterskie lub tchórzliwe... tylko konkretni ludzie!”

Elementy ceremoniału wojskowego

W programie części oficjalnej był również występ uczniów klas pierwszych, którzy pod kierunkiem nauczycielki – Bożeny

Sitarz przygotowali i przypomnieli kalendarium bohaterskiej obro-
ny Westerplatte.

Wzruszającym momentem uroczystości był wygłoszony przez ucznia klasy III liceum Dawida Dziadosza apel poległych, (przy wtórze werbli w wykonaniu ucznia klasy II Technikum Weterynaryjnego Krystiana Florka), uczczenie ich pamięci minutą ciszy i złożenie przez uczniów: Kingę Fic i Adama Nowakowskiego wiązanki kwiatów pod pamiątkową płaskorzeźbą poświęconą Bohaterom Westerplatte, znajdującą się w holu szkoły.

Żywa artystyczna lekcja patriotyzmu

Po wyprowadzeniu pocztu sztandarowego zgromadzeni obejrzeli część artystyczną, na którą składały się:

- projekcja multimedialna zawierająca kluczowe pojęcia, miejsca, postacie, itp. związane z wydarzeniami II wojny światowej na tle utworu „Vampire Hunters” Wojciecha Kilara z filmu „Dracula” F. F. Coppli,
- oryginalne fragmenty nagrań: komunikatu o rozpoczęciu działań wojennych przez Niemców z 1 IX 1039 r.,
- wiersz A. Słonimskiego „Alarm” w wykonaniu ucznia klasy III Technikum Budownictwa Michała Muchy na tle nagrań bombardowań i nalotów,
- projekcja multimedialna pt.: „Pokolenie Kolumbów” na tle utworu „Niebo złote ci otworzę” w wykonaniu Ewy Demarczyk,
- „Ci, którzy zginęli” – biografie odczytane przez uczniów kla-

sy III Liceum Ogólnokształcącego: Natalię Kilian, Dawida Dziadosza, Sebastiana Świdzkiego i Mariusza Cieślę, uczennicę klasy II Technikum Weterynaryjnego: Kingę Fic, ucznia klasy I Technikum Żywności i Gospodarstwa Domo-
wego: Adama Nowakowskiego, uczennicę klasy IV Techni-
kum Weterynaryjnego: Ewę Rojek oraz ucznia klasy III Techni-
kum Budownictwa: Michała Muchę,

- projekcja multimedialna pt.: „Ofiary wojny” na tle utworu „E lucevan le stalle” z opery Tosca Giacomo Pucciniego w wykonaniu Andrzeja Lamperta.

Uroczystość została zakończona słowami, które skierował papież – Polak Jan Paweł II do młodzieży podczas uroczystości na Westerplatte w 1987 r.: „Każdy z Was, młodzi przyjaciele, znajduje (...) w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezerterować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani mieli okazję wysłuchać przejmującego Nokturnu Fryderyka Chopina, który wszyscy pamiętamy z filmu „Pianista” Romana Polańskiego.

Na uwagę zasługuje wspaniała postawa całej społeczności szkolnej. Uczniowie w skupieniu i ze wzruszeniem uczestniczyli w tej szkolnej uroczystości.

Marian Szumilas

Laureaci XXXIV Centralnej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych z zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie

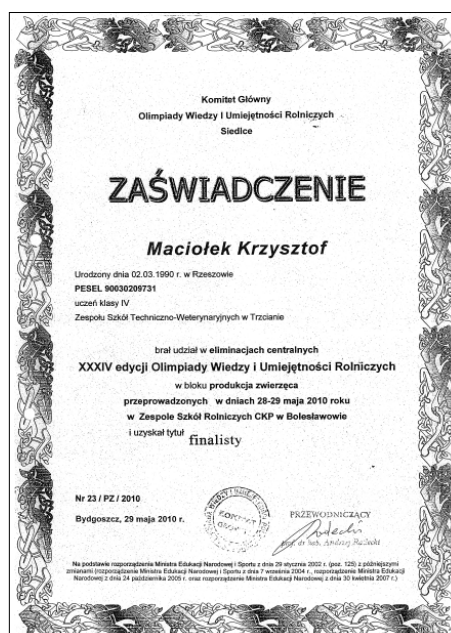
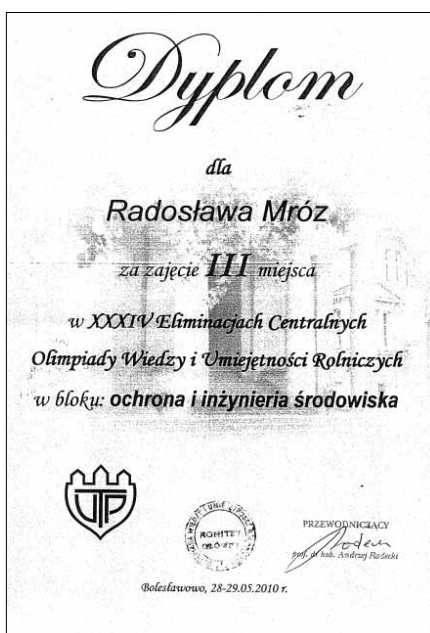
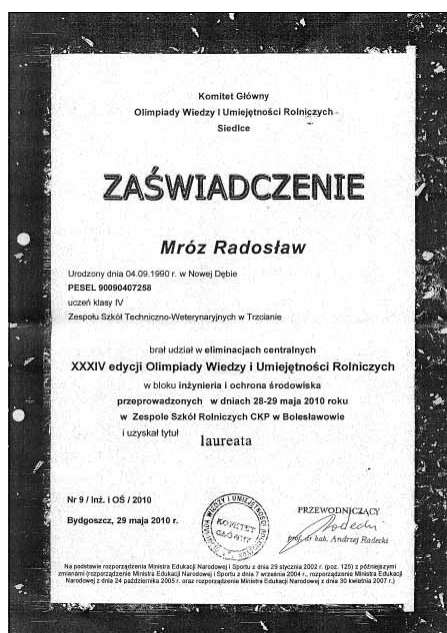
Finał centralny XXXIV Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych odbył się w dniach 28 i 29 maja 2010 r. w siedzibie Zespołu Szkół Rolniczych CKP w Bolesławowie k. Skarżewa, powiat Stargard Gdański, woj. pomorskie. Uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w eliminacjach w blokach tematycznych ochrona i inżynieria środowiska oraz produkcja zwierzęca.

Radosław Mróz z klasy IV Technikum Inżynierii Środowiska został **laureatem**, zajmując **III miejsce** w bloku **ochrona i inżynieria środowiska**, a **Krzysztof Maciołek** z klasy IV Technikum

Weterynaryjnego został **finalistą** w bloku **produkcji zwierzęcej**.

Laureaci i finaliści eliminacji centralnych olimpiady uzyskują zwolnienie z części pisemnej egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe z maksymalną ilością punktów (tj. 100) oraz indeks na studia kierunkowe z pominięciem procedury kwalifikacyjnej.

Opiekunem olimpijczyków był mgr inż. Marian Szumilas. Uczestnikom finału centralnego olimpiady gratulujemy.



Ach, ta Ameryka!



Wieczór o Stanach Zjednoczonych zorganizowany w świetlicy Internatu Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie w dniu 1 grudnia 2010 r. mimo fatalnej pogody zgromadził sporą liczbę uczestników. Za oknami hulał wiatr, zacinął śniegiem, przenosił go z miejsca na miejsce. Mróz skrzypiał pod butami, lodowa tafla lśniła w świetle okiennym, a wewnątrz budynku ciepło i przyjemnie, elegancko i przytulnie – wszystko „po amerykańsku”.

Na zasadzie różnorodności w jedności

Utrzymana aranżacja wnętrz, proste i użyteczne formy sprzętu, przestrzeń świetlicy robi wrażenie naturalności. Kolorystyka wnętrz: biel i odcienie różu czy brązu nadają świetlicy świeżości i lekkości. Dyskretnie dekoracje tematyczne, elegancja i... w całej tej scenarii – uśmiechnięci ludzie – Amerykanie, niecodziennie, zaproszeni honorowi goście, tj. z-ca konsula USA w Krakowie, David Warner z osobami towarzyszącymi, Ralph McGaw –



Prezentacja fryzur amerykańskich.

Amerikanin, biznesmen na Podkarpaciu, mieszkający w Rzeszowie, zaprzyjaźniony ze szkołą.

Polską stronę reprezentowali: wicestarosta Powiatu Rzeszowskiego Marek Sitarz, Wizytator i doradca metodyczny z Kuratorium Podkarpackiego, wójt Gminy Świlcza Wojciech Wdowik, dyrektor ZST-W mgr inż. Janusz Jakubek i wicedyrektor ZS, przedstawiciele Rady Rodziców i młodzież.

Po powitaniach oficjalnych amerykańskich Gości przez dyr. J. Jakubka, wymianie upominków i pamiątek okolicznościowych nieco informacji o gminie Świlcza podał Wójt, zwracając uwagę, że nasze położenie geograficzne w najpiękniejszej części Polski – Podkarpaciu budzą w nas dumę i obowiązek dbałości i rozwój regionu.

Spotkanie miało mieć charakter edukacyjno-wychowawczy i rozrywkowy, bowiem niespełna kilka dni temu w USA w ostatni czwartek listopada obchodzone jest jedno z największych świąt o charakterze tradycyjnym i rodzinnym Święto Dziękczynienia. Z tego to powodu dwa obficie zastawione stoły przyciągały wzrok zgromadzonych i powodowały reakcje trawienne, a najbardziej – tradycyjny pieczony indyk.

Żurawina, ciasto z dyni z bitą śmietaną, (smakowite!), szarlotka, sałatki warzywne z rodzynkami oraz surówki i napoje czekały na degustację.

To nie była amerykanizacja

Wieczór zdominowały prezentacje multimedialne uczniów i Gości, a poprzedził je sprawdzian wiedzy o USA. Do finałowych rozgrywek konkursu międzyszkolnego zakwalifikowanych

zostało 10 uczniów. – *Trudne były zagadnienia zawarte w testach, pytań było dużo, a wiedza o USA jest bardzo rozległa. Cieszę się, że wygrałem i otrzymałem piękny album z dedykacją p. Konsula* – mówił szczęśliwy Wojtek Sarnowski (kl. IV T. B.) drugi laureat z kl. III LO Damian Story potakiwał. *Nie byliśmy w USA, wiedza z autopsji jest trwalsza* – mówi! Trzecim laureatem został Szymon Szlasek (kl. IV TB)

Oto niektóre tytuły prezentacji:

1. USA – kraj różnorodności (D. Dziadosz, kl. III LO).
2. Niezwykłe budowle i konstrukcje USA (W. Sarnowski, kl. IV TB).
3. Fauna i flora USA (K. Sidor, kl. III TW).
4. Niezwykłe miejsca, refleksje z pobytu w USA (mgr L. Oleksak, pedagog szkolnej).
5. Szkolnictwo amerykańskie zilustrował na własnym przykładzie Ralph McGaw.
6. Tradycje amerykańskie omówił i zilustrował konsul David Warner.

Tradycje i kultura amerykańska

Jacy są Amerykanie? mówił p. Konsul – *I tacy jak ja! Przyjechałem do Polski półtora roku temu. Mam pomagać Amerykanom w Polsce i wydawać wizerunek (śmiech).*

Już ta wypowiedź świadczy o otwartości, poczuciu humoru i radości życia. Amerykanie są pracowici i oszczędni, bardzo tradycyjni i ekscentryczni, optymistycznie nastawieni do życia i przekonani o swej wielkości i ważności. Lubią się bawić i uparcie dążyć do obranego celu.

Okazji do świętowania jest wiele, np. Święto Świstaka, Dzień Weterana, Dzień św. Patryka, Dzień Prezydenta, Święto Dziękczynienia, Dzień Niepodległości USA, Święto Pamięci o Żołnierzach USA, a także Nowy Rok, Boże Narodzenie, Wielkanoc.



Pamiątkowe zdjęcie. Drugi od prawej z-ca konsula USA David Warner.

W Nowy Rok Amerykanie składają przyrzeczenia i obietnice, np. schudnę 15 kg, będę się uczył pływać, będę oszczędzać paliwo w samochodzie, będę chodzić do teatru na każdą premierę, a potem z realizacją bywa różnie.

Jawił się wszystkim zebranym obraz Stanów Zjednoczonych jako kraju, który nie tylko jest potęgą gospodarczą na świecie ale przoduje i w innych dziedzinach.

Jest 31 razy większy niż Polska, pod względem terytorium 4 na świecie po Rosji, Kanadzie, Chinach, 3 pod względem liczby ludności (306 mln) po Chinach i Indiach, 4 główne strefy kli-

matyczne obejmują terytorium, różnorodność krajobrazów, fauny i flory, religii i wyznań, ras ludzi zamieszkujących USA, specyficzna kultura i sposób na życie – oto przykłady kontrastów i różnorodności.

– *Kocham moją Ojczyznę, chociaż moje korzenie tkwią w Afryce. Organizację i ustrój w moim kraju normalizuje Konstytucja Stanów Zjednoczonych z 1787 r. uzupełniona w latach 1795-1992.* – mówił p. Konsul.

Dziękując za wystąpienie p. Pedagog szkolna, podkreśliła miłe przeżycia wywołane z każdego pobytu w USA i ugruntowujące się „american dream” – określenie wyrażające ideały demokracji, równości i wolności oraz przeświadczenie o dostępnej dla wszystkich szansie zrobienia tam kariery i majątku.

Poza protokołem dyplomatycznym

Cały wieczór upłynął bez żadnych barier językowych, Goście mówili po polsku, uczniowie popisywali się angielszczyzną, a tylko „czasem” ingerowały panie tłumaczki.

Miłym akcentem były imprezy towarzyszące. Uczennice Technikum Fryzjerskiego na zaimprovizowanym wybiegu prezentowały wieczorowe suknie amerykańskie, które stanowiły tło dla prezentacji fryzur „z amerykańskim akcentem”.

W holu świetlicy nauczyciel Technikum Budownictwa Woj-

ciech Tobiasz prezentował jako komisarz wystawy „Amerykańskie wozy bojowe” prace modelarskie Szkolnego Koła Modelarskiego. Miniaturowe pojazdy budziły respekt cywilnych zwiedzających i zachwycaty kolekcjonerów militariów.

Na zakończenie

Czego to kreatywni ludzie nie wymyślą, by w swoją codzienną, trudno wymierną pracę wciągnąć młodzież, by w niebanalnej formie przekazać jej mnóstwo wiedzy, by otworzyć ją na świat, wreszcie, by wzbudzić zainteresowania i wskazać, pośrednio, właściwe sposoby spędzania wolnego czasu.

Jeśli jeszcze działania powyższe są przemyślane, atrakcyjne przeprowadzone, wywołują żywe reakcje i aktywność uczestników – można by rzec, że jest to sukces pedagogiczny! W kategoriach sukcesu wychowawczo – edukacyjnego należałoby mówić o Wieczorze Amerykańskim wymyślonym i zorganizowanym przez pedagog szkolną wspomnianej placówki Ludwikę Oleksak oraz jej współpracowników i pomocników.

Na degustacji potraw, rozmowach i robieniu pamiątkowych zdjęć oraz serdecznych pożegnaniach zakończyły się uroczystości. Było ciepło i serdecznie, chociaż na zewnątrz szalała śnieżna zawierucha.

Bartosz Pyziak

Najpiękniejsze święto Fryderyka Chopina



ciem dla melomanów w kończącym się właśnie Roku Chopinowskim.

Historia

Konkursów Chopinowskich

*Szumiały mu nasze wierzby
i nasze topole.
I ten ciężki kłos pszenicy,
co ozłaca rolę.
Szumiały mu cichą pieśnią
zielone dąbrowy,
i te trzciny nad jeziorem,
i ten bór sosnowy...*

Myśl o powołaniu do życia imprezy artystycznej dla upamiętniania fenomenu muzyki F. Chopina zrodziła się już w odzyskanej, wolnej Ojczyźnie w 1918 r. Inspiratorem był Aleksander Michałowski (1851-1938) jeden z najwybitniejszych wykonawców dzieł Chopina. Dostrzegł on, że dzieła Mistrza bywają zapomniane, źle interpretowane i traktowane „po macoszemu”. Przeinaczano intencje Kompozytora. Nazywano niektóre utwory lekceważąco, np. polonezy – to utwory popisowe, krakowiaki – skoczne kawałki miłe dla ucha.

*...A on chodził wśród tych szumów
zasłuchany w dale
i w przestworze bezgranicznym
topił swoje żale.*

Już w 1925 r. uczeń prof. Michałowskiego prof. Jerzy Żurawlew swoimi staraniami i zabiegami aż u Prezydenta i polityków ówczesnych doprowadził do tego, że pierwszy Konkurs miał się rozpocząć w Warszawie w dn. 15 X 1926 r., kiedy miał być uroczyste odsłonięcie w Łazienkach Królewskich pomnik F. Chopina dłuta Wacława Szymanowskiego. Ponieważ pomnik nie został ukończony, Konkurs odbył się dopiero w styczniu 1927 r. Zwycięzcą został Lew Oborin, Rosjanin.

Monograficzny turniej wykonawczy

Ogromny sukces artystyczny I Konkursu pociągnął za sobą co 5 lat – kolejne. (Przeszkodził jedynie wybuch II wojny światowej i okupacja hitlerowska.) Dlaczego?

Dlatego, że sama muzyka F. Chopina jest fenomenalna, ponadczasowa oryginalna i piękna. Jest to także konfrontacja talentu i umiejętności pianistycznych młodych pianistów z całego świata.

XVI Konkurs rozpoczął się trzema koncertami w dn. 2 X 2010 r. w sali koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie. Pierwsi uczestnicy (81) zagrali 3 października. Wyłoniono ich spośród 209 zgłoszeń młodych pianistów.

W atmosferze skandalu

Do trzeciego etapu zakwalifikowało się 16 pianistów, w tym tylko jeden Polak., ani jeden Japończyk, aż pięciu Rosjan. Zwycięzcą została Rosjanka Julianna Awdiejewa, drugie miejsca ex aequo:

Łukasz Geniuszas, Litwa – Rosja, Ingol Wunder – Austria przygotowywany przez Adama Harasiewicza, doskonały artysta i faworyt Konkursu, trzecie miejsce zajął Danił Trifonow – Rosja. Polak Paweł Warkarecy otrzymał wyróżnienie. Wstyd, że tak prestiżowa impreza kulturalna zakończyła się w atmosferze skandali i wpadek świadczących np. o brakach znajomości literatury narodowej, wystąpieniach oficjalnych w Polsce, do polskiej publiczności, Polaka – po angielsku itp.

W następnych 3 dniach odbyły się koncerty laureatów.

*Różnij muzyko! a ty pieśni
leć w przestwór daleki!
Świat przed tobą się ukorzy
i uklękna wieki...*

Przypomnę jeszcze, że tradycją jest, iż w dn. 17 X w rocznicę dnia śmierci F. Chopina nie odbywają się przestłuchania, natomiast w kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, gdzie znajduje się serce F. Chopina odbywa się msza święta i koncert pianistyczny.

Zakończy się wkrótce Rok Chopinowski. Życie muzyczne całego kraju ożywił jubileuszowymi obchodami, koncertami ukazało się muzyki Chopina, budziło dumę i ducha Polaków, bo jak mówił Robert Schumann: „Muzyka Chopina – to armaty ukryte w kwiatach”. Trzeba nam wszystkim słuchać utwory Mistrza, uczyć się rozumieć zawarte w nich piękno i polskość.

*Łkaj!, rozpaczaj!, grzmij i czoło
stawiaj zawierusze.
Ziemie polską mieścisz w sobie –
Ach, i polską duszę!*



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Gimnazjum w Rudnej Wielkiej rozpoczyna projekt Uczeń Online!

W dniach 11-13 listopada 2010 roku nauczycielka **Joanna Wiśniewska z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej** brała udział w konferencji szkoleniowej zorganizowanej w ramach projektu Uczeń Online przez firmę Super Memo World Sp. z o.o.

Gimnazjum w Rudnej Wielkiej znalazło się w jednej z 50 szkół, które zostały wybrane do uczestnictwa w tym projekcie. W jego ramach zostało utworzone koło lingwistyczne dla chętnych uczniów klas I gimnazjum. Uczniowie spotykać się będą przez okres najbliż-

Projektodawca

SuperMemo World Sp. z o.o. jest dostawcą multimedialnych materiałów do nauki oraz kursów na platformie e-learningowej. Nasze autorskie rozwiązania oparte są na zastosowaniu metody **SuperMemo**.

SuperMemo to wspierana komputerowo metoda szybkiej nauki, opracowana na podstawie wieloletnich badań naukowych nad mechanizmami zapamiętywania informacji. Podstawowym założeniem metody SuperMemo jest optymalizacja powtórek przyswojonego materiału i dostosowanie procesu nauki do możliwości i wymagań każdego użytkownika. Aby skutecznie wspomóc zapamiętywanie, algorytm SuperMemo ustala harmonogram powtórek indywidualnie dla każdego użytkownika, w zależności od tego, jak radzi on sobie z zapamiętywaniem poszczególnych informacji. Powtórka wyznaczana jest na dzień, w którym informacja jest już bliska zapomnienia. Pozwala to na skuteczne utrwalenie w pamięci przerabianego materiału jednocześnie minimalizując czas spędzany na nauce



szych trzech lat raz na tydzień, celem nauki języków obcych. Darmowe zajęcia będą się odbywały z wykorzystaniem programu do nauki języków Supermemo, które można obejrzeć na stronie internetowej www.supermemo.net (dostęp do darmowych kursów po zalogowaniu). Szkoła otrzyma też sprzęt pomocny przy prowadzeniu zajęć: laptopa, urządzenie wielofunkcyjne, aparat fotograficzny, kamerę cyfrową, rzutnik multimedialny, mikrofony oraz dyktafon.

A teraz o samym projekcie:

Projekt skierowany jest do uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w całej Polsce. Celem projektu jest rozwijanie umiejętności uczniów w zakresie kompetencji kluczowych, poprzez udział w dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych w ramach tematycznych kół naukowych oraz korzystanie z zasobów internetowego serwisu edukacyjnego.

Projekt „Uczeń Online” to:

- dostęp do najnowocześniejszych technologii e-learningowych wspierających naukę uczniów,
- bezpłatne zajęcia pozalekcyjne dla młodzieży,
- możliwość podniesienia kompetencji i wyników w nauce,
- wsparcie aktywności uczniów i rozwijania indywidualnych zainteresowań,
- wzmacnianie aspiracji edukacyjnych uczniów.

Działania zaplanowane w ramach projektu

* Utworzenie serwisu edukacyjnego dla uczniów

W serwisie uczenonline.pl udostępnione zostaną uczniom cyfrowe narzędzia pracy własnej i grupowej – biblioteka multimedialna, wzorcowe kursy i testy, forum dyskusyjne. W serwisie publikowane będą również materiały e-learningowe tworzone



przez uczniów. Publikowane prace będą recenzowane przez nauczycieli a najlepsze publikacje zostaną nagrodzone w organizowanych cyklicznie (dwa razy w roku szkolnym) konkursach. Serwis będzie również źródłem wiedzy o aktualnych inicjatywach edukacyjnych współfinansowanych z EFS lub środków krajowych.

* Organizacja i przeprowadzenie zajęć dodatkowych w szkołach

Mając świadomość znaczenia zajęć pozalekcyjnych nie tylko dla utrwalenia czy pogłębienia wiedzy lecz przede wszystkim dla rozwoju kluczowych kompetencji uczniów (takich jak m.in.: kreatywność, praca w grupie, praktyczne zastosowanie wiedzy) zaplanowaliśmy w projekcie zajęcia pozalekcyjne prowadzone przez nauczycieli w 50 szkołach w całej Polsce w czterech obszarach tematycznych: humanistycznym, matematyczno-fizycznym, biologiczno-chemicznym oraz lingwistycznym. Zajęcia będą bezpłatne dla uczniów. Dla nauczycieli – szkolnych opiekunów kół naukowych projekt zakłada wynagrodzenie.

* Warsztaty na uczelniach

Uczniowie biorący udział w projekcie będą mogli uczestni-

czyć w zajęciach wyjazdowych na najlepszych uczelniach wyższych w całej Polsce. Celem wykładów na uczelniach jest wykorzystanie możliwości, jakie daje nowoczesna baza dydaktyczna uczelni, skorzystanie z wiedzy kadry naukowej, a także wzmocnienie motywacji do kontynuowania nauki na studiach i wsparcie uczniów w wyborze dalszej ścieżki kształcenia.

* Letnie obozy naukowe

Podczas letniej przerwy w nauce dla uczniów uczestniczących w zajęciach w ramach kół naukowych zorganizujemy kilkudniowe obozy naukowe pełne atrakcji. Będzie to okazja do nawiązania kontaktów z kolegami i koleżankami z całej Polski.

Informacje zaczerpnięte ze stron internetowych www.ucze-online.pl.

Małgorzata Kłos



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt pt. „Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z gminy Świltcza” realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Działanie nr 9.1. wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty. **Poddziałanie 9.1.2 wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych nr projektu WND – POKL.09.01.02-18-173/09**

Gmina Świltcza 30 czerwca 2010 r. zakończyła realizację zajęć pozalekcyjnych w ramach projektu **Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z gminy Świltcza**.

Beneficjentami projektu byli uczniowie z pięciu szkół z terenu gminy. Były to szkoły: Zespół Szkół w Świltczy, Szkoła Podstawowa nr 1 i Gimnazjum w Bratkowicach, Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach i Szkoła Podstawowa w Błędowej Zgłobieńskiej.

W okresie od września do czerwca w projekcie uczestniczyło 306 uczniów oraz 24 nauczycieli z w/w szkół.

Każda ze szkół wdrażała program złożony z trzech komponentów poddziałania 9.1.2 POKL dodatkowych zajęć pozalekcyjnych ukierunkowanych na:

- wyrównywanie kompetencji kluczowych,
- poradnictwo edukacyjno-zawodowe oraz opiekę pedagogiczno-psychologiczną,
- nowe, innowacyjne formy nauczania cechujące się wyższą skutecznością niż formy tradycyjne (metoda blended learning, system LOGICO PICCOLO).

Zajęcia były realizowane w siedmiu blokach tematycznych w których na wstępie przeprowadzono diagnozę wstępną, a na koniec zajęć diagnozę końcową.

Na podstawie przeprowadzonej diagnozy wstępnej nauczyciele opracowali plany pracy uwzględniając zainteresowania uczniów, braki podstawowych umiejętności oraz indywidualizację procesu nauczania.

Zadanie „Przyroda wokół Ciebie” realizowało 30 uczniów szkoły podstawowej. Głównym zadaniem było kształtowanie postawy proekologicznej, uświadomienie na podstawowe problemy ochrony środowiska oraz korzystania z umiejętności, które są

niezbędne w poznawaniu nauk przyrodniczych jak: umiejętność czytania mapy, przeliczania skali, orientacji w środowisku naturalnym, obserwacji poszczególnych jego elementów, poznawanie środowisk życia oraz form i obszarów chronionych. Uczniowie świetnie radzili sobie w czasie zajęć w terenie, gdzie mogli prowadzić badania z wykorzystaniem pomocy dydaktycznych, które zakupione zostały do realizacji projektu. Uczenie poprzez doświadczenie jest bardzo ważnym elementem wiedzy poznawczej, który pozwala w bezpośredni sposób poznawać przebieg procesów i zjawisk.

Zadanie „Zaprzyjajnij się z matematyką” realizowane było w dwóch grupach wiekowych, dla 30 uczniów szkoły podstawowej i 30 uczniów gimnazjum. Głównym celem było rozbudzenie zainteresowania naukami ścisłymi oraz powtórzenie materiału z zakresu działań na liczbach rzeczywistych, ułamkach zwykłych i dziesiętnych, rozwiązywanie równań i układów równań. Waż-



nym zadaniem było rozwijanie wyobraźni przestrzennej poprzez omawianie brył geometrycznych. Istotnym celem tych zajęć było wykorzystanie matematyki w życiu codziennym, do praktycznych obliczeń oraz doskonalenie czytania różnego rodzaju diagramów. W czasie zajęć wykorzystywane były różne formy i metody pracy takie jak gry dydaktyczne, grafy, tabele, łamigłówki logiczne oraz niestandardowe zadania w formie krzyżówek. Wszystkie działania miały za zadanie wyrównywanie braków edukacyjnych z matematyki, wspomaganie rozwoju intelektualnego i emocjonalnego uczniów, motywowanie do podejmowania wysiłku i po-

szukiwania swoich mocnych stron oraz budzenie wiary we własne możliwości.

Zadanie „Biol-chem oswojony” skierowane było do 20 uczniów gimnazjum, którzy mogli rozwijać zainteresowania naukami przyrodniczymi poprzez doświadczenia i obserwacje zjawisk zachodzących w środowisku naturalnym. Uczniowie poznawali właściwości pierwiastków, reakcje powstawania i rozkładu substancji chemicznych, procesy powstawania zasad, kwasów i soli. Poszerzali swoje wiadomości z zakresu biologii poprzez obserwacje mikroskopowe mikroorganizmów, jak również poznawali rozwój przyrody poprzez systematykę świata roślinnego i zwierzęcego. Bardzo ważnym elementem tych zajęć był ich charakter poznawczy z wykorzystaniem różnorodnych metod doświadczalnych. Zajęcia prowadzone były w formie warsztatów,



zajęć laboratoryjnych, co w znaczący sposób zwiększało ich atrakcyjność i dawało uczniowi możliwość pracy w małym zespole badawczym. Ta forma zajęć umożliwiała poszerzenie wiedzy z zakresu nauk biologii i chemii, co umożliwiała wyrównywanie braków edukacyjnych.

Zadanie 4 to „Język angielski z wykorzystaniem technik informatycznych”. W realizacji tego zadania brało udział 100 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Uczący stosowali metodę nauczania – blended-learning, która jest połączeniem zajęć uczniów z lektorem oraz pracy indywidualnej przy wykorzystaniu platformy on-line. Uczniowie mając możliwość korzystania z platformy rozwijali umiejętność słuchania, mówienia, pisanie i czytania.

Diagnoza końcowa wykazała zwiększenie kompetencji językowych a wykorzystanie innowacyjnych metod nauczania związanych z e-learningiem zachęciło uczniów do dalszej nauki.

Zadanie „Wiem i rozumiem” realizowało 46 uczniów edukacji wczesnoszkolnej. Zajęcia rozpoczęto od diagnozy wstępnej uczniów, która wykazała, że w zespole jest dużo uczniów osiągających niskie wyniki w nauce. W trakcie prowadzonych zajęć stosowano aktywizujące metody pracy z wykorzystaniem zakupionych pomocy. Poprzez gry i zabawy połączone z nauką rozwijano u dzieci zdolności myślenia, zapamiętywania, wytrwałości i wzmacniania koncentracji. Zajęcia również wspierano komputerowo stosując multimedialne programy edukacyjne. Ponadto stosowano ćwiczenia obejmujące wzbogacanie, aktywizowanie i uściślanie słownictwa, swobodne i ukierunkowane rozmowy na podany temat oraz głośne i ciche czytanie ze zrozumieniem. Wyniki diagnozy końcowej świadczą o postępie w stosunku do wyników uzyskanych przed udziałem w zajęciach *Wiem i rozumiem*.

Zadanie 6. Naprzód ku sukcesom – 30 uczniów szkół podstawowych objętych było wsparciem pedagogiczno-psychologicznym. Na podstawie zestawienia wyników z diagnozy wstęp-

nej z wynikami z diagnozy końcowej, a także obserwacji z warsztatów, można wnioskować że uczniowie wzmocnili poczucie wartości siebie, motywację do nauki oraz aktywność szkolną i pozalekcyjną. Dzieci chętniej spędzają czas razem, są otwarte na sugestie nauczycieli, chętniej się wypowiadają.

Zadaniem „Szkolny ośrodek kariery” objęto wsparciem psychologicznym – pedagogicznym z doradztwem zawodowym 20 uczniów gimnazjum. Na podstawie zestawienia ankiet początkowych z końcowymi, a także obserwacji z warsztatów, można wnioskować, że uczniowie nie tylko zwiększyli wiedzę na temat własnych preferencji dotyczących wyboru szkoły ponadgimnazjalnej oraz planów na przyszłość, ale również na temat rynku pracy. Najistotniejszą i najbardziej rozwojową zmianą zaobserwowaną wśród uczniów wynikającą z warsztatów jest dużo większa świadomość znaczenia i funkcji wykształcenia w planowaniu swojej ścieżki zawodowej i podjęciu pracy w przyszłości. Uczniowie w swoim myśleniu i działaniu stali się bardziej wewnątrzsterowni. Wierzą, że ich praca włożona w edukację i zdobyte kwalifikacje mają wpływ na wykonywanie wybranej profesji, a nie czynniki zewnętrzne od nich niezależne (np. szczęście). Dzięki temu uczniowie nabrali więcej pewności siebie, wglądu we własne możliwości i zdolności, które potrafili powiązać z wyborem dalszego kierunku kształcenia.

Na zakończenie zajęć we wszystkich grupach przeprowadzono diagnozę końcową, która określiła celowość działań. W każdym zadaniu z zadowoleniem stwierdzamy, że nastąpił znaczący przyrost wiedzy, zwiększyła się motywacja uczniów do nauki, nastąpił wzrost samooceny. Poczucie wartości siebie i motywacja warunkują proces uczenia się uczniów. Znajomość czynników motywacji jest bardzo ważnym elementem właściwej organizacji procesu kształcenia.

Wśród 306 uczniów przeprowadzono diagnozę wstępną i końcową w formie ankiety na temat motywacji do nauki i poczucia wartości siebie. Wnioski wypływające z analizy ankiet:

- Dążyć do wytworzenia w uczniu poczucia, że ma wpływ na bieg wydarzeń oraz wykonanie zadań zależy głównie od niego.
- Unikać rutyny. Dążyć do zainteresowania uczniów treścią wykonywanych zadań, pobudzać ciekawość.
- Wzbudzać wśród uczniów pozytywny stosunek do szkoły, przedmiotu oraz nauczycieli.

Pozytywny stosunek do przedmiotu i nauczyciela wzmacnia motywację do wykonywania zadań.

U 306 uczestników z 5 szkół z gminy Świlcza objętych programem rozwojowym, którego zadaniem było wsparcie w formie dodatkowych zajęć nastąpił:

- Wzrost wiedzy z przyrody, matematyki, biologii i chemii.
- Wzrost kompetencji w zakresie języka angielskiego.
- Wzrost kompetencji kluczowych w ramach edukacji wczesnoszkolnej.
- Wzrost kompetencji miękkich wspierających przezwyciężenie problemów w nauce oraz wspierające uniknięcie wykluczenia społecznego.
- Wzrost wiedzy o rynku edukacji i pracy w kontekście uwarunkowań gospodarki lokalnej oraz kompetencji miękkich wspierających uniknięcie wykluczenia społecznego.
- Wzrost motywacji do nauki.
- Wzrost poczucia wartości siebie.
- Wzrost jakości usług edukacyjnych świadczonych w SP nr 1, SP nr 2 i gimnazjum w Bratkowicach, SP w Błędowej Zgłobieńskiej i Zespole Szkół w Świlczy.

W przyszłości obszarem na którym warto się skoncentrować w pracy z dziećmi i młodzieżą to umiejętności związane z wyznaczeniem celów krótkoterminowych i długoterminowych, by ułatwić budowanie silniejszego poczucia wartości siebie oraz wzmacniania motywacji.

Zespół zarządzający projektem: dr inż. Halina Bober, mgr Małgorzata Kłós, mgr Joanna Różańska.

Irena Karszniewicz

Z Bzianki na Malte

Doskonalenie nauczycieli ideał szkoleń uniijnych

Nauczyciele Szkoły Podstawowej w Bziance stale poszukują nowych dróg pogłębiania wiedzy, nabywania nowych umiejętności. Nie jestem wyjątkiem i często uczestniczę w różnych formach doskonalenia zawodowego. Zawsze na terenie Polski, ale poza krajem? Nawet mi to do głowy nie przyszło! A tu proszę, miejsce interesującego mnie kursu – Malta. Malta, której historia i kultura zaciękała mnie już kilka lat temu, gdy wraz z uczniami rozpoczęliśmy korespondencję z rówieśnikami z Gozo – jednej z maltańskich wysp. Projekt po kilku latach zakończył się, ale sentyment pozostał. Takiej okazji nie mogłam przepuścić!

*Ja w Programie „Uczenie się przez całe życie”
Comenius – Mobilność szkolnej kadry edukacyjnej*

W styczniu 2010 roku złożyłam wniosek do **Komisji Europejskiej w ramach Programu „Uczenie się przez całe życie” Comenius – Mobilność szkolnej kadry edukacyjnej** o wsparcie finansowe wybranego przeze mnie kursu. Byłam pełna obaw, czy moja kandydatura przejdzie, bo trzeba było odpowiedzieć na wiele pytań, dołączyć stosowne dokumenty i dobrze uzasadnić potrzebę odbycia kursu. Ale warto było przejść całą procedurę kwalifikacyjną (fura papierów!), aby uczestniczyć w kursie „**ICT In Collaborative, Project Based, Teaching and Learning**” zorganizowanym na Malcie przez **Smart Solution LTD** (21-28

Po zakończeniu kursu organizatorzy zapewnili nam możliwość utrzymywania kontaktów na specjalnej platformie. Pomaga to we wspólnym rozwiązywaniu problemów pojawiających się w trakcie używania programów i technologii poznanych na szkoleniu. Wykorzystuję też materiały pomocnicze, które dostaliśmy od organizatorów. Z pozostałymi uczestnikami kursu wymieniamy się doświadczeniami, zdjęciami, prezentacjami itp. Wspólnie upowszechniamy idee szkoleń uniijnych.



Typowa uliczka o walorach turystyczno-pamiątkarskich z zejściem do morza, stolica kraju Valetta.

Korzyści dla uczniów i szkoły?

Szkoła w Bziance realizuje już drugi projekt Twinning: Europejski Słownik Matematyczny (Mathem Alphabet Book), w którym bierze udział 12 krajów. Cele projektu to: matematyczna zabawa z rówieśnikami z zagranicy, szlifowanie języka angielskiego, rozwijanie świadomości bycia Europejczykiem. Udział



Najważniejsze maltańskie sanktuarium Matki Bożej Ta'Pinu na wyspie Gozo, słynące z cudownych uzdrowień, modlił się tam Jan Paweł II.



Zajęcia na kursie w pracowni informatycznej, żeńskiego liceum w Pembroke.

sierpnia 2010). Tematyka dotyczyła wykorzystania nowoczesnych programów i narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnych w nauczaniu i uczeniu się w grupach i w pracy metodą projektu. Zapoznałam się z różnorodnymi programami, dzięki którym można uatrakcyjnić zajęcia, wykonać projekty oraz w nowoczesny sposób zaprezentować i upowszechnić efekty pracy uczniów. Spotkałam tam nauczycieli z 9 krajów Europy; każdy z nas zaprezentował swoje miejsce pracy, miasto i region. Po zajęciach były zorganizowane wycieczki, dzięki którym poznałam atrakcje turystyczne Malty i Gozo. Wyjazd na ten kurs był dla mnie cennym doświadczeniem zawodowym i osobistym: nauczyłam się czegoś nowego w zakresie TIK, nawiązałam kontakty międzynarodowe z innymi szkołami, poszerzyłam własną wiedzę na temat innych kultur i zwyczajów. Po powrocie przekazałam swoje wrażenia, nowe doświadczenia i wiedzę koleżankom i kolegom w szkole oraz uczniom i ich rodzicom.

w projekcie biorą uczniowie klas III – VI. Osobiście kieruję jego realizacją przy współpracy innych nauczycieli: dyr szkoły Sławomiry Demczak, Agaty Długosz i Bartłomieja Skoczylasa. Praca przy projekcie podoba się wszystkim uczestnikom i daje wie-

le satysfakcji. Po jego zakończeniu zamierzamy brać udział w następnych projektach europejskich.

Dla chcącego, nic trudnego!

Gdzie szukać oferty kursów unijnych i ich dofinansowania dla nauczycieli? Najlepiej na stronie: <http://comenius.org.pl/index.php/ida/6/> poświęconej mobilności szkolnej kadry edukacyjnej: „Celem tego programu jest podnoszenie kwalifikacji kadry oświatowej, poprzez dofinansowanie udziału w szkoleniach w krajach europejskich. [...] Beneficjenci otrzymują dofinansowanie: kosztów szkolenia, kosztów utrzymania, kosztów podróży, kosztów przygotowania językowego/ kosztów na pokrycie specjalnych potrzeb (w uzasadnionych przypadkach)”.

Czy dużo mnie to kosztowało? Dofinansowanie jest solidne, po zakończeniu kursu trzeba się dokładnie z niego rozliczyć. Udało mi się tak gospodarować przyznanymi środkami, że wydałam niewiele własnych pieniędzy.

Gościu zachęcam do korzystania z tego typu szkoleń!



Wybuchały kaktus z dużymi owocami, który rośnie niemal wszędzie to opuncja, na bazie której robi się... likier bajtra.

Fot. Irena Karszniewicz, Ernesto Fernandez Martina (Hiszpania)

Renata Czubocho



Rok Sarny – chrońmy naszą przyrodę

Codziennie na Ziemi bezpowrotnie giną gatunki, roślin i zwierząt. Chrońmy je! To, wielkie wyzwanie współczesnych czasów. Chcemy mu sprostać. Uczymy się i koncentrujemy wysiłki, aby zapobiegać i przywracać to, co wydaje się być utracone: Gatunki ptaków, zwierząt i roślin, tradycyjne krajobrazy, Szacunek dla Ziemi i człowieka...

(Federacja Zielonych GAJA 2000)

Ochrona środowiska jest bliska uczniom Zespołu Szkół w Trzcianie. Od szeregu lat podejmowane są w tej kwestii różne działania, których celem jest zwiększenie świadomości i wiedzy uczniów na temat najbliższego otoczenia i poznanie problemów związanych z jego ochroną. W ramach działań proekologicznych, uczniowie zespołu szkół przystąpili w ubiegłym roku szkolnym do realizacji programu aktywnej edukacji ekologicznej „Ożywić pola – rok zajęć”.

Program aktywnej edukacji ekologicznej

Tematyką priorytetową działań i głównymi celami akcji są przedsięwzięcia promujące realizację zasad zrównoważonego rozwoju i polityki ekologicznej.

Program zakłada nasadzenia drzew i krzewów, czyli tzw. remizów śródpolnych, aby stworzyć korzystne warunki żerowe i osłony dla zwierząt. Zadaniem młodzieży jest pielęgnacja już istniejących remizów, obserwowanie zmian zachodzących w przyrodzie, co z kolei wpływa korzystnie na podniesienie edukacji w tym zakresie.

Ważnym elementem programu są również lekcje z różnych przedmiotów: przyrody, języka polskiego, języka angielskiego, plastyki, na których różnorodnymi metodami i środkami można prowadzić edukację proekologiczną.

Prowadzone są także zajęcia pozalekcyjne, spotkania z myśliwymi, leśniczymi o tematyce dotyczącej ochrony dziedzictwa przyrodniczego terenów naszej gminy i Podkarpacia.

Jedną z bardzo atrakcyjnych form zajęć są wycieczki bliższe i dalsze po okolicy i wyszukiwanie np. zagrożeń dla ptactwa, czy zwierzyny polnej oraz leśnej, w tym udziału w procederze człowieka i niebezpiecznych psów.



Przemawia wójt gminy Świlcza W. Wdowik.

Poszerzamy wiadomości na temat zwyczajów i zachowań różnych zwierząt. Niektóre dzieci mają bogate zbiory fotografii przyrody i zwierząt z terenu Trzciany i gminy.

Ciekawą formą naszej pracy jest również systematyczna lektura i dyskusja nad zamieszczanymi w naszym kwartalniku społeczno-kulturalnym „Trzcionka” artykułami miejscowego miłośnika i pasjonata oraz działacza Gminnego Towarzystwa Przyrodniczego Józefa Cioska. Ich walorem jest znajomość z autopsji i badań naukowych bogatego środowiska przyrodniczego naszych terenów.

Instytucjonalne umocowania

Program „Ożywić pola” harmonizuje z prowadzoną od kilku lat przez Polski Związek Łowiecki akcją ochrony rozwoju populacji zwierząt dziko żyjących. Partnerami kampanii są Państwowe Gospodarstwa Leśne – Lasy Państwowe, Polski Związek Łowiecki. Głównymi koordynatorami programu są redakcja miesięcznika „Łowiec Polski” wspólnie z Polskim Związkiem Łowieckim.

Koordynatorami dla działań młodzieży ZS w Trzcianie są myśliwi z Koła Łowieckiego „Podgorzałka” – prezes Zdzisław Siewierski i Wojciech Wdowik – myśliwy.

Czerwcowe podsumowanie działań akcji

W ramach realizacji programu „Ożywić pola – Rok zająca” uczniowie ZS w Trzcinie wykonali szereg działań. Dzięki życzliwości koordynatorów miały miejsce ciekawe spotkania z członkami koła Łowieckiego „Podgorzałka”.

Udział w akcji „Ożywić pola” spotkał się z wielkim zainteresowaniem i aprobatą uczniów. Praca została doceniona, czego wymiernym, efektem było to, że nasz zespół szkół znalazł się w gronie 24 laureatów konkursu ogólnopolskiego. W dniu 12 czerwca 2010 r. miało miejsce w Warszawie uroczyste spotkanie, na którym ogłoszono laureatów i wręczono nagrody. Nasi



uczniowie zostali obdarowani 35 plecakami z logo akcji. Bardzo miłym gestem było przekazanie na rzecz szkoły przez prezesa Zdzisława Siewierskiego cennego prezentu – lornetki myśliwskiej o wartości 1000 zł.

Zespół Szkół zyskał także szereg pomocy dydaktycznych tj. puzzle ornitologiczne, plansze przyrodnicze, albumy, broszury oraz malowanki dla młodszych dzieci.

VI edycja – Rok sarny

W bieżącym roku szkolnym, społeczność trzciańskiego ZS bierze udział w szóstej edycji programu „Ożywić pola 2010 – Rok sarny”. W związku z tym zaplanowano szereg działań.

We wrześniu miała miejsce inauguracja „Roku sarny”. Odbyło się spotkanie z ornitologiem Józefem Cioskiem. Zaproszony gość ciekawie opowiadał o tym, czym zajmuje się ornitologia. Uczniowie z zainteresowaniem słuchali jego wypowiedzi, a w końcowej części spotkania zadawali pytania, na które otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi.



5 października 2010 nasi młodzi przyrodnicy wzięli udział w „Święcie pieczonego ziemniaka”. Centralnym punktem spotkania było pieczenie ziemniaków w ognisku oraz liczne zaba-

wy, konkurencje edukacyjno-rozrywkowe. Gościem honorowym zaproszonym na spotkanie był ksiądz Janusz Winiarski, myśliwy, członek Koła Łowieckiego. Przywitał on wszystkich tradycyjnym pozdrowieniem „Darz Bór”, po czym zaprezentował swój strój galowy i wyposażenie myśliwskie. Uczniowie korzystając z okazji zadawali mnóstwo pytań na temat łowiectwa i zwyczajów myśliwych.

Kolejną ciekawą inicjatywą podjętą w związku z uczestnictwem ZS w programie były wycieczki. 7 października uczniowie klasy V b wraz z wychowawcą i nauczycielem przyrody, udali się do remizy, która została założona w ubiegłym roku szkolnym. Z satysfakcją obserwowali oni zasadzone przez siebie drzewka, zmianę w otoczeniu remizy, pobliskie stawy, ciekawą roślinność i ptaki.

Uczniowie są świadomi, że zasadzone przez nich drzewa, które mają stanowić oazy dla zwierząt, dopiero za kilka lat będą spełniać swoją rolę. Teraz konieczna jest ich pielęgnacja.

Przyjaciele rzeki Wisłok

15 października 2010 roku klasy V b i V a zrealizowały zajęcia warsztatowe w ramach projektu „Partnerska sieć dla zrównoważonego rozwoju gmin dorzecza rzeki Wisłok”, poznając tajemnice przyrody, zagrożenia środowiska i sposoby degradacji ekosystemu rzeki. Uczestnikom warsztatów nadano tytuł „Przyjaciela rzeki Wisłok” z nieograniczonym prawem do organizowania ekspedycji poszukiwawczych barw, dźwięków, zapachów, kształtów i przyjaźni natury oraz nauczania, że źródłom, strumieniom, potokom, rzeczkom i rzekom należy się nieustająca opieka ludzi.

Do innych inicjatyw związanych z realizacją projektu należy także zaliczyć zbiórkę żołądki i kasztanów dla zwierząt leśnej i przekazanie ich leśniczemu Markowi Jarkowi.

Na każdy kolejny miesiąc zaplanowano następne działania proekologiczne. Honorowy patronat nad projektem, sprawuje nadal „Łowiec Polski” i Polski Związek Łowiecki. Naszym zaś koordynatorem ponownie został pan Wojciech Wdowik i „Podgorzałka”. Jest to niezwykle cenna pomoc, za co serdecznie dziękujemy.



Jesteśmy częścią przyrody! Dbamy o nią!

Cieszymy się, że uczestnicząc w programie, możemy mieć swój mały udział w ochronie środowiska naturalnego. Jest to niezmiernie ważna sprawa i dotyczy nas wszystkich. Dlatego też rosnąca wiedza na ten temat, a za nią idące działania proekologiczne są bardzo cenne i potrzebne. Właściwe wykorzystanie oraz odnawianie zasobów i składników przyrody, a w szczególności dziko występujących roślin i zwierząt oraz kompleksów przyrodniczych i ekosystemów, to główne zadanie ochrony środowiska. Jesteśmy częścią przyrody, a niszcząc ją, lekceważąc jej prawa – niszczymy samych siebie.

Celem proekologicznego i zoologicznego kształcenia młodego człowieka powinno być nie tylko zapewnienie odpowiedniego zasobu wiadomości lecz również ukształtowanie umiejętności i postaw warunkujących podejmowanie skutecznych działań wobec pojawiających się dla środowiska zagrożeń.

Elżbieta Trzyna

Żyj zdrowo, trzymaj formę

Każdego roku w Zespole Szkół w Świlczy obchodzony jest szkolny „Dzień Promocji Zdrowia”. W ubiegłym roku szk. odbył się 23.04 2010 r.

Akcja ta jest częścią Programu Profilaktycznego szkoły oraz programu zdrowotnego „Trzymaj Formę” realizowanego na lekcjach biologii, wychowania do życia w rodzinie oraz przez organizację szkolnego koła PCK.

Zdrowie jest największym skarbem człowieka

Każdy chce żyć długo, zdrowo i szczęśliwie. Jak to osiągnąć? Współczesna wiedza o człowieku pozwala ustalić potencjalną długość życia na 100-120 lat. Jeżeli tego wieku nie dożywamy, dzieje się to najczęściej wskutek różnych popełnianych przez nas błędów dotyczących stylu życia.

Co od nas zależy?

Długość i jakość życia człowieka zależą głównie od czterech czynników. Są to (w przybliżeniu):

- wyposażenie genetyczne 12%,
- lecznictwo 18%,
- wpływ środowiska 14%,
- styl życia 56%.

Trzy kolejne czynniki są mało zależne od nas samych, w pełni jednak możemy wykorzystać szansę, jakie daje styl życia.

Co się składa na zdrowy styl życia?

W każdym przedsięwzięciu osiągnięcie sukcesu zależy od właściwego wyboru najważniejszych celów i zadań oraz ich kon-

zmiany swoich niewłaściwych przyzwyczajęń, rozstrzygnięte zostały również konkursy wiedzy i plastyczny.

Wyniki konkursu wiedzy „Żyj zdrowo”.

Uczniowie z klas I-III Gimnazjum wzięli udział w konkursie wiedzy z zakresu zasad właściwego odżywiania, składników odżywczych, zaburzeń stanu zdrowia i rozwoju związanych z nieprawidłowym odżywianiem. Największą wiedzę wykazali się uczniowie:



- I miejsce – Kaja Trzeciak,**
II miejsce – Weronika Kokoszka,
III miejsce – Karolina Głuszczyk.

Uczniowie zostali nagrodzeni albumami i dyplomami.

Zdrowa żywność smakuje

Dużym powodzeniem cieszył się pokaz **zdrowej żywności**, na którym uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły, goście mogli skosztować świeżych warzyw, owoców, soków, jogurtów. Stół z produktami przygotowany przez uczniów wyglądał estetycznie i wykwintnie a degustacja wywołała wiele entuzjazmu.

„Żyj zdrowo” według szkolnych artystów

Dzień Promocji Zdrowia to również okazja do zaprezentowania swoich uzdolnień plastycznych przez małych artystów. Ich plakaty i rysunki ilustrujące hasło „**Żyj zdrowo**” zdobyły szkolny holl. W konkursie plastycznym wszyscy uczniowie (w większości klasy I-III SP) zostali nagrodzeni dyplomami i drobnymi nagrodami.

„Dzień Promocji Zdrowia” był przygotowany i przeprowadzony (podobnie jak w latach poprzednich) przez nauczycieli ZS w Świlczy: B. Łyszczyk, M. Kultys i E. Trzynę. Organizatorzy szkolnej imprezy serdecznie dziękują wójtowi Wojciechowi Wdowikowi za przydział środków finansowych.

Bardzo cieszy fakt, że uczniowie aktywnie uczestniczą w organizacji Dnia Promocji Zdrowia a to daje nadzieję, że udało się zaszczepić przynajmniej w części z nich nawyki zdrowego stylu życia.



sekwentnej realizacji. Model zdrowego stylu życia obejmuje: właściwe odżywianie się, systematyczną aktywność fizyczną, ograniczenie skutków stresu i wyeliminowanie uzależnień. Wyrabianie nawyków zdrowego stylu życia prowadzone jest systematycznie w ramach **edukacji prozdrowotnej** a podsumowanie jej ma miejsce w czasie przygotowania i obchodów **Dnia Promocji Zdrowia**.

W piątek 23 kwietnia w ZS w Świlczy o zdrowiu można było dowiedzieć się dużo, a co wrażliwsi mogli od razu zabrać się do

Drużyna harcerska

Zespołu Szkół w Świlczy

Harcerzem być to niełatwe zadanie – wymagające prawo harcerskie, służba, ciągła praca nad sobą, radzenie sobie w wielu sytuacjach, które przydają się w życiu codziennym. Ale jak wiele można zdobyć? – przyjaźnie na całe życie, wiedzę o samym sobie, piękne wspomnienia.

Drużyna harcerska prowadzona jest przez dh. Lucynę Woźniak od 1986 r. Dziewczęta i chłopcy z dużym zainteresowaniem uczestniczą w zbiorach harcerskich.

Drużyna zgodnie z metodyką ZHP pracuje w podziale na zastępy. Tworzą 4 zastępy, łącznie 24 uczniów. Harcerze wywodzą się spośród uczniów klas IV – VI oraz gimnazjum z Zespołu Szkół w Świlczy.

Na zbiorach doskonalona jest:

- znajomość i rozumienie Prawa i Przysiężenia Harcerskiego,
- praca i służba w zastępach oraz techniki harcerskie,
- sprawności harcerskie,
- umuzykalnianie, poprzez piosenki i piosy,
- znajomości i współpraca z innymi środowiskami harcerskimi,
- poszerzanie wiedzy o regionie przez różne formy aktywności sportowej i turystycznej.

Uczniowie mają okazję zdobywać różne sprawności, jednocześnie wspinać się bawiąc. Od wielu lat organizowane są różnorodne konkursy. Na przełomie maja – października ogłaszamy np. konkurs: „Na najpiękniejszy ogród w miejscowości – Świlcza”.

Harcerzem być – to niełatwe zadanie – wymagające prawo harcerskie, służba, ciągła praca nad sobą, radzenie sobie w wielu sytuacjach, które przydają się w życiu codziennym. Ale jak wiele można zdobyć – przyjaźnie na całe życie, wiedzę o samym sobie, piękne wspomnienia.

Wielu młodych ludzi umie się świetnie bawić, radzić sobie w terenie, umie udzielać pierwszej pomocy, szyfrować wiadomości, wiązać węzły, rozpałać ogniska, wyznaczać kierunki, rysować mapy. Bo harcerstwo to przecież głównie wspinała zabawa, ale i też sposób na życie.

Dnia 21 czerwca 2010 r. na powitanie wakacji zorganizowano ognisko dla harcerzy, którzy żegnają się z naszą szkołą jak i najmłodszych należących aktualnie do drużyny harcerskiej. Zebrała się nas spora gromadka – 15 uczestników. Po godz. 15.00 zebraliśmy się przed szkołą i wyruszyliśmy na ognisko w towarzystwie druha Jana Rzyńskiego – harcmistrza z 60-letnim stażem przynależności do Związku Harcerstwa Polskiego.

Z radością i zaciekawieniem słuchaliśmy gawędy zaproszonego Gościa, który opowiadał o życiu, działalności i zasługach ZHP. Dowiedzieliśmy się, czym dla druha jest harcerstwo. Zachęcał nas do bycia harcerzem, nie tylko podczas zbiorów, ale i w każdym momencie naszego życia. Opowieści wysłuchaliśmy z wielkim zainteresowaniem patrząc na płomień ogniska. Nie obyło się bez pieczenia kiełbasek.

Atmosfera serdeczności, ciepło ogniska, wspomnienia nie pozwalały nam się rozstać. Świetnie bawiliśmy się, miło i przy-

jemnie spędziliśmy ten czas. Już wiemy, czym jest harcerstwo. Będziemy się starać w życiu przestrzegać prawa harcerskiego. Spotkanie zakończyliśmy jak zawsze w harcerskim kręgu – pieśnią „Idzie noc”. „CHWILO TRWAJ – myślał każdy z nas”.

Z okazji Dnia Nauczyciela harcerze przygotowują upominki dla nauczycieli w postaci własnoręcznie wykonanych kwiatów z bibuły. Biorą aktywny udział w uroczystości szkolnej z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Ruszał się... Hartuj ciało!

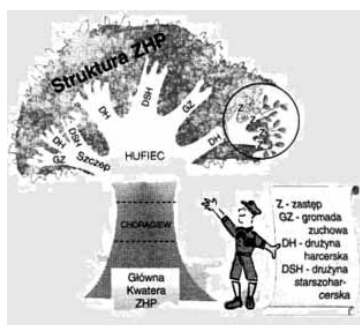
W dobie komputeryzacji i telewizji ważne jest, aby propagować aktywne formy spędzania wolnego czasu. W celu podnoszenia sprawności fizycznej dzieci i młodzieży naszej szkoły organizowane są wiosenne i jesienne rajdy piesze. Uczniowie poznają różne sposoby orientowania się w terenie, wyznaczania azymutów za pomocą kompasu. Odbывают się gry terenowe, na których harcerze poznają znaki topograficzne. W przyszłości chcemy zasto-
sować je w praktyce i zorganizować turniej sprawnościowy.

„Na poszukiwanie wiosny”

... odbywają się wiosenne biegi patrolowe, które wśród uczniów cieszą się dużą popularnością. Rajdy piesze, biegi patrolowe oraz inne zajęcia sportowe wpływają korzystnie na rozwój sprawności fizycznej uczniów, rozbudzają wrażliwość na piękno przyrody oraz przeciwdziałania niszczeniu środowiska naturalnego, kształtowanie postaw prospołecznych i proekologicznych. Poprzez udział w wycieczkach terenowych harcerze poznają bliżej środowisko naturalne okolic Świlczy. Uświadamiają sobie konieczność ochrony środowiska naturalnego, które je otacza.

W październiku organizowana jest przez harcerzy zbiórka zniczy w ramach akcji „Świąteczna pamięć”. Celem przedsięwzięcia jest zebranie zniczy, które w Dniu Wszystkich Świętych rozświetlą zapomniane groby na cmentarzu w Świlczy. Harcerze przed uroczystością Wszystkich Świętych porządkują groby.

**...każdemu głodnemu
dać jeść,
bezdomnemu
miejsce,
a nagiemu odzież.
Jak nie można dużo
to mało...**



Corocznie z okazji Wszystkich Świętych drużyna harcerska bierze udział w Kwiecie Świętego Brata Alberta na cmentarzu parafialnym w Świlczy. W tym dniu harcerze pełnią wartę przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Tradycje i zabawa

**Na świętego Andrzeja dziewczkom z wróżby nadzieja.
Noc Andrzeja świętego przyniesie nam narzeczonego.**

Tradycją w naszej szkole są organizowane wróżby andrzejkowe pod hasłem: „Dzień wróżb i tajemniczych zaklęć”. Wszyscy chętni oraz rodzice biorą udział we wspólnych wróżbach, zabawach oraz tańcach, a w szczególności w śpiewaniu starych i nowych harcerskich piosenek. Dodatkową atrakcją dla dzieci i młodzieży jest malowanie twarzy przez utalentowane uczennice gimnazjum. Andrzejkę kończą się wspólnym poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców.

**Świętego w kominie, prezentów po szyję, zielonej choinki,
prezentów trzy skrzynki.**

Od połowy listopada odbywa się zbiórka słodczy, książek, zabawek na szkolne Mikołajki pod hasłem: „Paczka dla każdego dzieciaczka, dziewczynki, i chłopaczka”. W dniu 6 grudnia Mikołaj rozdaje prezenty dla wszystkich dzieci. W tym dniu organizowana jest również „Loteryjka mikołajkowa”.

W grudniu harcerze biorą udział w uroczystościach związanych z **Betlejemskim Świątecznym Pokojem**, które przywożone jest z Hufca-Rzeszów do Kościoła Parafialnego w Świlczy, następnie dostarczane jest do Zespołu Szkół, Urzędu Gminy, Urzędu Poczтового, Banku Spółdzielczego oraz Ośrodka Zdrowia. Nad sprawnym przekazywaniem Świątecznego Pokoju czuwają wyznaczeni harcerze.

Na **spotkaniach opłatkowych** w miłej, rodzinnej atmosferze przy śpiewie koled składamy sobie życzenia świąteczne – noworoczne oraz łamiemy się opłatkiem.

Z okazji **Dnia Zakochanych** organizowana jest „Loteryjka walentynkowa”. Dochód przeznaczony jest na zakup mundurków harcerskich i organizację **Dnia Dziecka** w szkole.

W ramach współpracy z opiekunem szkolnego koła PCK – p. Małgorzatą Kultys przeprowadzane są szkolenia z zakresu pierwszej pomocy.

Działalność ZHP i współpraca z PCK w wielu przypadkach się zazębia i jest pożyteczna jak też otwarta dla całej społeczności uczniowskiej. np.:

- pomoc ubogim i potrzebującym poprzez udział w akcjach wolontariackich,
- organizacja tradycyjnych imprez szkolnych i pozaszkolnych,
- przeprowadzenie akcji zarobkowych na rzecz szkoły i środowiska lokalnego,
- organizacja rajdów pieszych w celu poznawania piękna naszego regionu.

Samodzielne wykonywanie zadań przez zastępy wpływa na rozwój umiejętności planowania i organizowania pracy oraz współdziałania w zespole. Udział w akcjach charytatywnych pobudza wrażliwość na los innych ludzi, bardziej potrzebujących, uczy dzielenia się z innymi.

Idea Związku Harcerstwa Polskiego jest wychowywanie młodzieży, wspieranie rozwoju i kształtowanie charakteru człowieka poprzez stosowanie wyzwań. Prowadzona jest kronika drużyny, która zawiera aktualności z pracy w drużynie.

Opiekun DH: Lucyna Woźniak

Drużny:

Beata Kwiatkowska, Karolina Majka, Izabela Rykiel





Europejski Fundusz Rolny
na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013



Zofia Dziedzic

Powiedzmy – NIE! dla GMO w Polsce

**Konferencja: „Żywność ekologiczna wysokiej jakości, a żywność modyfikowana genetycznie”.
Rzeszów-Świlcza, 23 września 2010 r.**

Aż 43,2% powierzchni województwa podkarpackiego stanowią użytki rolne. Jest to 787,6 tys. ha. Prywatną własność stanowi 731,2 tys. ha, tj. 95% ogólnej powierzchni użytków rolnych. 36 tys. ha jest objęte działaniem „Ekologicznego Rolnictwa”. Województwo podkarpackie, będąc w krajowej czołówce pod względem ilości gospodarstw ekologicznych staje się wizytówką polskiego rolnictwa ekologicznego. Obecnie funkcjonuje ich na Podkarpaciu ponad 2 tys.

W Polsce jest ponad 17 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni ponad 300 tys. ha. W Unii Europejskiej ok. 197 tys. gospodarstw tj. (1,4%) prowadzi produkcję ekologiczną na powierzchni 7,6 milionów ha (4,3% użytków rolnych).

Ekologiczna żywność z ekologicznych gospodarstw

To w gospodarstwach ekologicznych produkuje się żywność wysokiej jakości. Podejmowanie wielu cennych inicjatyw, mających nie tylko edukować rolników, ale i promować żywność tam produkowaną jest priorytetowym zadaniem nie tylko Samorządu Województwa Podkarpackiego, ale stowarzyszeń oraz organizacji mających w statutowych zadaniach m.in. promocję żywności ekologicznej. Są to np. Dolina Ekologicznej Żywności, EKO – DAR, BioAvena – producent ekologicznych artykułów spożywczych, czy Związek Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego z siedzibą w Świlczy. Problemem zagrażającym zdrowiu i życiu człowieka jest wprowadzanie na rynek genetycznie zmodyfikowanych upraw i towarzyszące im agresywne kampanie oraz agitacje. Genetyczna modyfikacja polega na tym, że sztucznie wstawia się obce geny do materiału genetycznego danego organizmu. Geny zwierząt „wstawia się” do roślin i są potem np. pomidory z genem ryby, ziemniaki z genami meduzy, karp i ryż z genami człowieka, sałata z genem szczura, soja i kukurydza z genami bakterii. Mamia korporacje handlowe polskich rolników i producentów żywności, ukazując im ekonomiczną świetlaną przyszłość, bo będą mieli większe plony zbóż i okopowych, spadnie zużycie środków chemicznych, rośliny GMO nie będą zanieczyszczać środowiska, ani upraw tradycyj-

nych, rozwiąże się problem głodu na świecie. Głosi się fałszywe hasła: „Tylko ciemny polski naród i zacofani rolnicy nie chcą upraw GMO”. Jeżeli Polska nie zezwoli na uprawy roślin GMO grożą sankcje finansowe ze strony UE. Ale...

*Nie dajmy się zwariować,
nie dajmy, się ogłupić,
są na tym świecie rzeczy,
których nie można kupić....*

jak w piosence Stanisława Sojki.

Podkarpacie wolne od GMO

Największym producentem GMO (organizmy modyfikowane genetycznie lub organizmy transgeniczne) są Stany Zjednoczone, ale uprawia się je też w części krajów europejskich, np we Francji, Słowacji, Niemczech (ziemniaki „Amflora”). Opinia publiczna w Polsce i całej Europie jest przeciwna uprawom GMO, ale i Rządy niektórych krajów oraz Komisja Europejska w Brukseli nie słucha głosów sprzeciwu. Kraje, w których obowiązuje zakaz uprawy roślin modyfikowanych genetycznie to: Austria, Francja, Grecja, Luksemburg, Niemcy, Szwajcaria, Węgry, Włochy. Czy Polska dołączy do nich, zadecyduje Sejm RP.

Większość produktów, które spożywamy, może zawierać składniki pochodzące z organizmów modyfikowanych genetycznie. Przeciętny „zjadacz chleba” jest nieświadomy tego i bezradny wobec zalewu rynku różnorodnymi produktami niewiadomego pochodzenia i jakości.

GMO – to śmierć tradycyjnego i ekologicznego rolnictwa oraz zdrowej żywności

Związek Stowarzyszeń „Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego” z/s w Świlczy zorganizował i przeprowadził w dniu 23.09.2010 r. w auli wykładowej Uniwersytetu Rzeszowskiego konferencję na temat rozwoju rolnictwa ekologicznego oraz wsparcia tego rolnictwa w ramach unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Konferencję prowadził dyr. ZS PIRE **Wojciech Słowik**. Otwarcia i wprowadzenia tematycznego dokonał prezes PIRE **Marian Wójtowicz**.

Spotkanie miało na celu przekazanie rolnikom praktycznej informacji na temat działania w ramach PROW – Osi 1. Poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego „Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności” oraz działania informa-



Pierwsi mówcy: prof. UR C. Puchalski i prezes PIRE M. Wójtowicz.

cyjne i promocyjne realizowane przez grupy producentów oraz promocję rolnictwa ekologicznego.

Prof. UR dr hab. **Czesław Puchalski**, prorektor ds. Rozwoju i Polityki Finansowej, pełniąc funkcję gospodarza obiektu powitał serdecznie zebranych licznie uczestników, zwracając uwagę na rolę badań naukowych nie tylko w rolnictwie, ale także w każdej dziedzinie życia kraju.



Szczególni Goście z Kanady: P. i L. Schmeiserowie.

Konferencja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, gdyż zgromadziła nie tylko rolników z gospodarstw ekologicznych, przedsiębiorców i producentów żywności ekologicznej, konsumentów, ludzi nauki, przedstawicieli organizacji rolniczych i samorządowych z województwa podkarpackiego, ale i młodzież oraz nauczycieli z Zespołu Szkół Spożywczych i Zespołu Szkół Gastronomicznych z Rzeszowa.

Przybyli przedstawiciele instytucji rolniczych z woj. świętokrzyskiego i lubelskiego, **Dorota Metera**, reprezentująca jednostki certyfikujące Bioekspert Warszawa, **Bogusław Moskal** – ekspert d/s rolnictwa z UE w Brukseli, **Jerzy Wiśniewski** dyr. IJHARS – Rzeszów, **Lidia Aniołczyk** – prezes EKO-DAR-u, inż. **Anna Bar** doradca rolny PODR w Boguchwale urzędująca w UG Świlcza, przedstawiciele AWENY **Zygmunt**, **Grażyna i Mateusz Radek**. „Listy intencyjne” przesłali obradującym: podkarpacki senator RP **Zdzisław Pupa** oraz Marszałek Województwa Lubelskiego **Krzysztof Grabczak**.

Ze szczególną atencją witano niecodziennych uczestników konferencji, gości z Kanady, światowej sławy i autorytetu rolników ekologicznych – **Percy i Louise Schmeiser**.

Program konferencji obejmował 3 referaty tematyczne oraz wystąpienie w/w zadeklarowanych Przeciwników GMO z Kanady.

„Działania informacyjne i promocyjne dotyczące żywności wysokiej jakości w ramach PROW 2007-2013” przedstawił dyr. ARR Oddział Terenowy Rzeszów **Mariusz Kawa**. – „Uznając znaczenie sektora produkującego żywność wysokiej jakości oraz biorąc pod uwagę koszty tego związane od kilku lat Unia Europejska wspiera grupy producentów żywności w różny sposób, np. przydzielając środki na działania promocyjne i reklamę. Zachęcam do składania terminowo merytorycznych, poprawnych wniosków, Jest dostatecznie wiele środków unijnych (93 mln zł dla Podkarpacia). Trzeba je wykorzystać. Pracownicy ARR zawsze służą fachową pomocą rolnikom” – mówił. „Argumenty ekonomiczne zdecydowanie przemawiają za konwencjonalnym i ekologicznym rolnictwem w Polsce. Nasze produkty żywnościowe są konkurencyjne wobec żywności oferowanej przez biotechnologiczne koncerny i korporacje. Trzeba zachować swoje atuty na rynku wewnętrznym i eksportowym także” – uzasadniał w swoim wystąpieniu z-ca dyr. ARiMR Oddział Rzeszów **Marek Owsiany**.

Przeciw GMO

„Produkcja żywności wysokiej jakości, a GMO” – stała się przedmiotem ciekawych rozważań pracownika naukowego z Wy-

działu Biologiczno-Rolniczego UR dr **Janiny Błażej**.

Zwiększenie świadomości Polaków, co do korzyści wynikających ze stosowania zdrowego trybu życia i diety spowodowało, że rynek produktów ekologicznych jest obecnie jedną z najszybciej rozwijających się dziedzin polskiego rolnictwa. Postęp i nowoczesność nie może oznaczać obarczanie rolników dużym ryzykiem i eksperymentalnymi technologiami. Prawdziwa nowoczesność powinna polegać na podejmowaniu przedsięwzięć na rzecz naturalnej ochrony roślin, produkcji żywności wysokiej jakości, rekonstrukcja największego skarbu przyrody – bioróżnorodności.

GMO to jej zagrożenie. Rośliny raz zmodyfikowane przekazują tę modyfikację następnym pokoleniom. Zagrożają uprawom tradycyjnym. Nie ma takich barier, takich miedzi, żeby pyłek rośliny zmodyfikowanej nie przekazał jej modyfikacji i nie przeniósł się na rośliny tradycyjne.. Obecny stan wiedzy naukowej nie daje pewności, że żywność GMO jest bezpieczna dla zdrowia konsumentów, a rośliny GMO – obojętne dla środowiska.

Wg mówczyni – w 2015 r. będzie na świecie już 200 milionów hektarów upraw z GMO Są już badania, że ziemniak odporny na herbicydy powoduje zmiany rakotwórcze u konsumentów. Dlatego powinniśmy mówić głośno: **Stop! dla GMO w Polsce. Potrzeba nam – Polsce – dobrej ustawy, o zakazie GMO!**

Czy Kanada pachnie jeszcze żywicą?

Państwo Schmaiserowie, to światowe autorytety w dziedzinie rolnictwa ekologicznego. Ostrzegają przed organizmami modyfikowanymi genetycznie już od 1998 r. Stali się symbolem i rzecznikiem walki niezależnych rolników o swoje prawa i zwoleńnikiem surowych regulacji prawnych i obowiązków dotyczących odpowiedzialności za uprawę roślin modyfikowanych genetycznie.

W Polsce gościli już po raz 4, tym razem w okresie poprzedzającym prace legislacyjne polskiej ustawy o GMO, na zaproszenie **Danuty Pilarskiej**, prezeski Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych im. św. Franciszka z Asyżu.



„Mocny” punkt programu konferencji – degustacja ekologicznych potraw.

Schmeiserowie zajmują się od 60 lat rolnictwem na dziedziczonej od swoich przodków 600-hektarowym gospodarstwie, od około 40 lat specjalizują się w hodowli i uprawie rzepaku. Wyhodowali odmiany rzepaku, które są przystosowane do lokalnych warunków. Pobrali się w październiku 1952, mają pięcioro dzieci i 15 wnuków. Percy był przez wiele lat burmistrzem (1966-1983), a w latach 1967-1971 posłem do parlamentu prowincji.

W czasie sporu prawnego z firmą Monsanto Schmeiser stał się symbolem i rzecznikiem walki niezależnych rolników o swoje prawa. Percy był i nadal jest zapraszany na liczne wykłady, często w towarzystwie żony Louise. W październiku 2000 Percy Schmeiser za swoje zaangażowanie otrzymał Nagrodę im.

Mahatmy Gandhiego. W 2007 r. Państwo Schmeiser otrzymali Alternatywną Nagrodę Nobla za *odwagę w obronie bioróżnorodności i praw rolników oraz przeciwstawienie się środowiskowym i moralnym wypaczeniom w aktualnej interpretacji prawa patentowego*, jak napisano w uzasadnieniu jury. Alternatywna Nagroda Nobla to Nagroda Fundacji Right Livelihood (Szwecja), przyznawana corocznie 4 osobom od 1980 r. Do tej pory nagrodę (310 000 USD) otrzymało 156 osób na wsparcie dotychczasowej działalności.

Państwo Schmeiser podzielili się ze słuchaczami swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami płynącymi z zagrożeń, jakie niesie uprawa roślin modyfikowanych genetycznie. W Kanadzie nie ma obecnie innej soi, kukurydzy, rzepaku niż modyfikowane genetycznie. Stracone zostały tradycyjne odmiany tych roślin. Na zawsze. Naukowcy alarmują, że od wielu lat zmniejsza się, wspomniana już, bioróżnorodność. Każdego dnia ginie z Ziemi co najmniej 20 gatunków zwierząt i roślin.

W ożywionej dyskusji głos zabierali różni mówcy. Na uwagę zasługują postulaty częstych kontroli produktów pod kątem zawartości w nim GMO. Dyr. J. Wiśniewski uczulał i przypominał: „– Kupując produkty, czytaj etykiety, należy patrzeć na oznakowania towarów – logo i napis – wolne od GMO, nie kupuj wędlin paczkowanych, przecenionych, miękkich pomidorów, papryki, drobne ciemne plamki na liściach warzyw czy owocach to znak przyskania chemią. Bądź wybredny, wybredni żyją dłużej!”.

Petycja „POLSKA WOLNA OD GMO”

Na zakończenie obrad uczestnicy wystosowali List Otwarty do Prezydenta RP, Premiera, Ministrów, posłów i Senatorów, który podpisało 110 uczestników. Czytamy w nim m.in.: *...Chcemy, aby[...] wolna od GMO Polska pozostała dla naszych dzieci i wnuków. Domagamy się natychmiastowego zakazu upraw kukurydzy MON810, ziemniaka Amflora oraz wszystkich innych upraw GMO. Domagamy się odrzucenia nowej propozycji ustawy o GMO, która otwiera Polskę na komercyjne uprawy GMO!...*

Uczestnicy szkolenia delektowali się rodzimymi podkarpaczkimi rarytasami, tradycyjnymi i ekologicznymi. Apetyty dopisywały.

Konferencję udało się zorganizować dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wypracowane stanowisko, jednoznaczne i jednomyślne, predestynuje Podkarpacie do statusu regionu wolnego od GMO. Konferencja była jednym z wielu, udanym przedsięwzięciem edukacyjno-informacyjnym PIRE z/s w Świlczy dla rolników o zagrożeniach, jakie niesie GMO, Wizyta kanadyjskich Gości powinna uaktywnić rolnicze działania i wzmocnić protesty przeciw uprawom roślin modyfikowanych, bo GMO – to samo zło!

Jerzy Wiśniewski

IJHARS – Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych



Mamy Podkarpacki Miód Spadziowy z chronioną nazwą pochodzenia (ChNP)



Tylko 5 produktów z Polski jest zarejestrowane w Unii Europejskiej jako Chroniona Nazwa Pochodzenia. Wśród nich jest Podkarpacki Miód Spadziowy. Jest to niewątpliwym sukcesem Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy na Podkarpaciu. Nasz miód posiada specjalne walory smakowe i żywieniowe.

Podkarpacki Miód Spadziowy na mocy rozporządzenia Komisji (UE) nr 710/2010 z dnia 7.08.2010 r.

został wpisany do rejestru chronionych nazw pochodzenia i chronionych oznaczeń geograficznych.

Oznacza to, że nazwa może być wykorzystywana wyłącznie do znakowania miodu spełniającego wymagania specyfikacji oraz produkowanego na określonym obszarze. Produkty, które posiadają zarejestrowane nazwy jako chronione nazwy pochodzenia odznaczają się specyficznymi cechami wynikającymi z uwarunkowań obszaru geograficznego, na którym są wytwarzane.



Cechy podkarpackiego miodu spadziowego

Do cech specyficznych podkarpackiego miodu spadziowego należy duża zawartość mikroelementów (m.in. magnezu, manganu, żelaza, miedzi, kobaltu, wapnia, fosforu) oraz duża zawartość cukrów prostych redukujących. Produkty, których nazwy zostały wpisane do rejestru chronionych nazw pochodzenia i chronionych oznaczeń geograficznych podlegają systematycznej kontroli, która gwarantuje, że produkt ten jest najwyż-

szej jakości oraz posiada charakterystyczne cechy wynikające z jego specyfikacji.

Wyróżnienie produktów chronioną nazwą pochodzenia (ChNP) możliwe jest tylko w odniesieniu do tych produktów rolnych i środków spożywczych, których cały proces technologiczny, tj.: produkcja, przetwarzanie i przygotowywanie odbywa się na określonym obszarze geograficznym. Jakość produktu lub jego cechy charakterystyczne powinny być głównie lub wyłącznie związane z tym szczególnym otoczeniem geograficznym i właściwymi dla niego czynnikami naturalnymi oraz ludzkimi.

Podkarpacki miód spadziowy może być zbierany **jedynie** na obszarze **17 nadleśnictw (Rymanów, Komańcza, Lesko, Białigród, Cisną, Wetlina, Stuposiany, Lutówka, Brzegi Dolne, Strzyżów, Bircza, Dukla, Brzozów, Dynów, Kańczuga, Radowo, Krasieczyn)** oraz **Bieszczadzkiego i Magurskiego Parku Narodowego**.

Procedury i specyfikacje wstępne

Produkty, których nazwy zostały wpisane do rejestru chronionych nazw pochodzenia i chronionych oznaczeń geograficznych, przed wprowadzeniem do obrotu podlegają kontroli sprawdzającej zgodność procesu produkcji ze specyfikacją. Specyfikacja produktu sporządzana jest przez grupę producencką i zawiera m.in. takie elementy jak:

- nazwę produktu,
- opis produktu (w tym opis poszczególnych etapów produkcji, surowce użyte do produkcji, zasady pakowania i etykietowania),
- określenie obszaru geograficznego i opis związku produktu z obszarem geograficznym.

Kontrola zgodności procesu produkcji produktu posiadającego ChNP ze specyfikacją ma na celu potwierdzić, że na każdym etapie wytwarzania danego produktu spełnione zostały wymagania specyfikacji. Pozytywny wynik kontroli jest gwarancją wysokiej jakości produktu, co w konsekwencji odgrywa ogromną rolę przy budowaniu zaufania konsumentów i powoduje wzrost popytu na dany produkt. Celem kontroli zgodności ze specyfikacją jest wyłącznie potwierdzenie zgodności procesu produkcji z wymaganiami specyfikacji.

Instytucje kontrolne

W Polsce kontrolę zgodności procesu produkcyjnego ze specyfikacją produktów posiadających ChNP przeprowadza wojewódzki inspektor **Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych** lub prywatne jednostki certyfikujące, upoważnione przez ministra właściwego do spraw rynków rolnych do przeprowadzania kontroli, wydawania i cofania certyfikatów potwierdzających zgodność procesu produkcji produktów rolnych i środków spożywczych posiadających ChNP, ChOG lub będących GTS ze specyfikacją oraz akredytowane na zgodność z normą PN-EN 45011 „Wymagania ogólne dotyczące działania jednostek prowadzących system certyfikacji wyrobów”. Producentci podkarpackiego miodu spadziowego zdecydowali, że kontrolę zgodności procesu produkcji ze specyfikacją przeprowadzać będzie Podkarpacki Wojewódzki Inspektor JHARS i Małopolski Wojewódzki Inspektor JHARS (w zależności od właściwości miejscowej).

Kontrola przeprowadzana jest na wniosek producenta. *Wniosek o dokonanie kontroli zgodności procesu produkcji produktu regionalnego lub tradycyjnego ze specyfikacją* jest dostępny na następujących stronach internetowych:

- www.wrota.podkarpackie.pl/pl/bip/wijhars – WIJHARS w Rzeszowie (tel. 17 853 34 38),
- www.wijharskrakow.pl – WIJHARS w Krakowie (tel. 12 623 30 50),
- www.ijhars.gov.pl – Główny Inspektorat JHARS (tel. 22 623 29 00).

Kontrola zgodności procesu produkcji produktu posiadającego ChNP ze specyfikacją przeprowadzana jest przed wprowadzeniem tego produktu do obrotu. Po przeprowadzonej kontroli producentom wydawane jest świadectwo jakości potwierdzające zgodność procesu produkcji ze specyfikacją (wydawane przez Wojewódzkiego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych) lub *certyfikat zgodności* (wydawany przez upoważnioną jednostkę certyfikującą). Dokumenty te uprawniają producentów do wprowadzania do obrotu produktów oznakowanych chronioną nazwą pochodzenia.

System prawnej ochrony zarejestrowanych nazw

System ochrony zarejestrowanych nazw jest systemem otwartym. Oznacza to, że każdy producent, który wytwarza produkty zgodnie ze specyfikacją na określonym obszarze geograficznym, może zwrócić się do organu kontrolnego z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli. Po otrzymaniu świadectwa jakości lub certyfikatu zgodności producent uprawniony jest do wprowadzania do obrotu produktów oznakowanych chronioną nazwą pochodzenia.

Nadrzędnym celem kontroli zgodności procesu produkcji ze specyfikacją jest zagwarantowanie, że produkty posiadają wysoką jakość oraz szczególne cechy wynikające z uwarunkowań obszaru geograficznego, z którego pochodzą. Zarejestrowane przez Komisję Europejską nazwy produktów rolnych i środków spożywczych są przypisane wyłącznie produktom wytworzonym zgodnie ze specyfikacją sporządzoną przez grupę producentów. Dzięki uzyskaniu unijnej rejestracji, produkty te podlegają prawnej ochronie przed ich zafałszowaniami. Regularna kontrola

powoduje natomiast, że konsument może mieć zaufanie co do jakości i oryginalności tych produktów.

Produkty posiadające chronioną nazwę pochodzenia wyróżniają się spośród innych artykułów spożywczych nie tylko wysoką jakością, ale także rozpoznawalnym pochodzeniem geograficznym, na co w obecnych czasach konsumenci zwracają szczególną uwagę.

Zgodnie z przepisami prawa wspólnotowego (art. 13 rozporządzenia Rady (WE) 510/2006 z 20 marca 2006 r.) zarejestrowane nazwy chronione są przed:

- 1) wszelkim bezpośrednim lub pośrednim wykorzystaniem w celach komercyjnych zarejestrowanej nazwy dla produktów nieobjętych rejestracją, o ile produkty te są porównywalne do produktów zarejestrowanych pod tą nazwą lub jeśli stosowanie nazwy pozwala na czerpanie korzyści z renomy nazwy chronionej;
- 2) wszelkim nadużywaniem, imitacją lub przywołaniem ich, nawet jeśli wskazane jest prawdziwe pochodzenie produktu lub jeśli chroniona nazwa została przetłumaczona lub towarzyszy jej określenie takie, jak: „rodzaj”, „typ”, „metoda”, „na sposób”, „imitacja” lub inne podobne określenie;
- 3) wszelkim innym nieprawdziwym lub wprowadzającym w błąd określeniem miejsca pochodzenia lub wytwarzania, właściwości lub podstawowych cech produktu, znajdującym się na opakowaniu zewnętrznym lub wewnętrznym, w materiale reklamowym lub w dokumentach odnoszących się do danego produktu, jak również stosowaniem opakowań mogących stworzyć fałszywe wrażenie co do jego pochodzenia;
- 4) wszelkimi innymi praktykami, które mogłyby wprowadzać konsumenta w błąd co do rzeczywistego pochodzenia produktu.

Kary za zafałszowanie

W myśl art. 57 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. *o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych* (Dz. U z 2005 r. Nr 10, póź. 68 z późn. zm.), kto nie spełniając warunków określonych we wniosku o rejestrację:

- 1) wprowadza do obrotu produkty rolne i środki spożywcze nie odpowiadające specyfikacji i oznaczone:
 - nazwą wpisaną do rejestru chronionych nazw pochodzenia oraz chronionych oznaczeń geograficznych, z naruszeniem art. 13 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 510/2006,
 - symbolem chronionej nazwy pochodzenia, lub
 - zwrotem „chroniona nazwa pochodzenia” lub odpowiadającym mu skrótem „ChNP”;
- 2) umieszcza ww. nazwy, symbole, zwroty lub skróty na produkcie lub jego opakowaniu, lub używa ich w inny sposób – podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności albo karze pozbawienia wolności do 2 lat.

Tej samej karze podlega, kto czyni przygotowania do popełnienia ww. przestępstwa. Jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstw stałe źródło dochodu albo dopuszcza się tych przestępstw w stosunku do produktów o znacznej wartości, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

Prawna ochrona produktów oraz związana z nią systematyczna kontrola procesu produkcyjnego, stanowi wartość dodaną produktu, gdyż jest to informacja dla konsumenta, że produkt ten jest identyfikowalny i wytworzony zgodnie z zatwierdzoną specyfikacją. System ochrony produktów jest narzędziem, którym ma zabezpieczyć interesy producentów przed nieuczciwą konkurencją oraz zwiększyć wiarygodność tych produktów w oczach konsumentów.

Edward Marszałek



Dziennikarze prasy lokalnej w bieszczadzkich lasach

W dniach 19-21 listopada na terenie RDLP w Krośnie przebywała 30-osobowa grupa dziennikarzy zrzeszonych w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Odwiedzili nadleśnictwa: Rymanów, Cisna, Stuposiany, zapoznając się z wieloma aspektami gospodarki leśnej w górach, edukacją przyrodniczą prowadzoną przez leśników oraz ochroną przyrody. Podczas sesji powstał list skierowany przez zarząd PSPL do premiera RP Donalda Tuska.

Objazd terenowy rozpoczęto od wizyty w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Nadleśnictwie Rymanów, gdzie żurnaliści usłyszeli z ust nadleśniczego Bogusława Famielca o historii ośrodka i o formach prowadzonych tu zajęć. Wiele rewelacji dla dziennikarzy znalazło się w prezentacji Macieja Szpiecha na temat gospodarki leśnej w Beskidzie Niskim.

Drugi dzień zaplanowano na terenie Nadleśnictwa Stuposiany, gdzie zapoznawano się z działalnością leśników w dziedzinie łowiectwa, ochrony przyrody i dziedzictwa kulturowego w lasach. Przewodnicy w osobach: Andrzeja Luksa, zastępcy nadleśniczego i Piotra Kazimierczaka, leśniczego d/s łowieckich przez pół dnia intrygowali gości opowieściami o bieszczadzkiej zwierzynie i ciekawostkach związanych z lasem. Większość dziennikarzy zdecydowała się wejść na szczyt Brenzberg, gdzie w 1944 roku przy leśniczówce Franciszka Króla ukraińscy nacjonaliści zamordowali 74 Polaków, w tym kilku leśników. Miejsce to od kilku miesięcy oznaczone jest obeliskiem z pamiątkową tablicą i dębowym krzyżem.

W popołudniowym programie znalazła się wizyta w Stacji Ratownictwa GOPR w Cisnej, która mieści się w byłym budynku biura Nadleśnictwa Cisna. Dziennikarze żywo interesowali się systemem łączności, sprzętem technicznym i metodami udzielania pierwszej pomocy w górach. Przypomnia-



Fot. D. Wadiak

W Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim „Knieja” w Nowosiólkach. Wpis do księgi pamiątkowej.

no również o fakcie, że wielu bieszczadzkich goprowców to leśnicy.

Wieczorem odbyła się konferencja prasowa z udziałem Marka Mareckiego, zastępcy dyrektora ds. gospodarki leśnej RDLP w Krośnie. Po prezentacji na temat RDLP w Krośnie i kulturowych aspektów leśnictwa w Bieszczadach żurnaliści pytali o bieżące problemy leśnictwa, skupiając swą uwagę na zagrożeniach związanych z projektem włączenia LP do sfery finansów publicznych. Efektem późniejszych dyskusji jest list, wystosowany przez zarząd PSPL do premiera Donalda Tuska.

W niedzielne przedpołudnie 21 listopada cała grupa złożyła wizytę w Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim „Knieja” w Nowosiólkach. Jego właściciel, Jerzy Wałachowski, leśnik z wykształcenia, zgromadził tu setki eksponatów świadczących o przyrodniczym bogactwie Bieszczadów. Barwna opowieść i niekonwencjonalna ekspozycja wywołała wielkie zainteresowanie przybyłych.

– *Jestem pod wrażeniem znakomitej organizacji w Lasach Państwowych, która rzuca się w oczy już od samego początku* – mówił redaktor Zdzisław Sroka, prezes PSPL. – *To już kolejna nasza sesja na terenie Lasów Państwowych i za każdym razem spotykamy się tu z problemami bardzo ciekawymi dla dziennikarzy prasy lokalnej.*

Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w 2011 roku świętować będzie 20-lecie swojego istnienia. Skupia ono obecnie około 400 tytułów w kraju i ponad 200 za granicą, gdyż zrzesza również media polonijne.



Kraków, 21 listopada 2010 r.

Pan
Donald TUSK
Premier Rządu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Premierze,

Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej wyraża głębokie zaniepokojenie rządowym projektem zmian legislacyjnych dotyczących finansów Lasów Państwowych. Polskie lasy to przyrodnicze zasoby naturalne, do których nasze społeczeństwo jest szczególnie przywiązane, stąd należy je traktować jako wspólne dobro narodowe.

Obawiamy się, że zabranie samodzielności finansowej jednostkom Lasów Państwowych w perspektywie skutkować bę-

dzie utratą zdolności ich samofinansowania się, obniżeniem jakości gospodarowania w leśnictwie i ograniczeniem społecznych funkcji lasu. Sygnały docierające do nas od czytelników i dziennikarzy zrzeszonych w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej są wyrazem troski, że w efekcie projektowanych zmian dojdzie w lasach do przekształceń własnościowych, których Polacy nie akceptują. Uważamy, że tak ważne sprawy winny być najpierw przedmiotem szerokiej dyskusji społecznej. Powyższe kwestie będą tematem publikacji w licznych tytułach prasy lokalnej.

Wzywamy Pana Premiera do zaniechania nieprzemyślnych projektów Ministra Finansów i wycofania ich z bloku ustaw okołobudżetowych. Słowa te kreślę w imieniu Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej i przy wsparciu wielu zrzeszonych w nim dziennikarzy, zatroskanych losem naszego przyrodniczego dziedzictwa.

**W imieniu Zarządu PSPL
Zdzisław Sroka, Prezes**

Władysław Kwoczyński

Ścieżka edukacyjno-przyrodnicza w Bratkowicach coraz piękniejsza

Na trasie ścieżki edukacyjno-przyrodniczej w bratkowickim lesie, od września 2010 roku prowadzone były intensywne prace przy wykonywaniu nowych jej elementów. W ten sposób ścieżka stała się znacznie atrakcyjniejsza, zarówno pod względem edukacyjnym, jak i turystycznym. Poprzez zbudowanie tu dwóch drewnianych, solidnych tarasów widokowych, z których można podziwiać leśną faunę i florę – ścieżka wprost zachęca do rodzinnych spacerów na łonie natury. Strudzeni leśną przechadzką, możemy usiąść i odpocząć na wygodnych drewnianych ławkach. Natomiast z platformy widokowej, można dostrzec mały, leśny strumyk wijący się wśród drzewostanu, który leniwie wypływa z leśnych zakamarków na pustą, niemal bezdrzewną przestrzeń (wkrótce na tym terenie będą nowe nasadzenia drzew). Zbudowana na nim drewniana zastawka spiętrzająca wodę, znacznie poszerza strumyk, czyniąc go jeszcze bardziej urokliwym. Wokół



Bramka i szlaban przed wejściem na teren ścieżki.

słychać melodyjny śpiew leśnych ptaków oraz monotonny plusk wody. Panuje tu niepowtarzalnie relaksujący nastrój...

Ścieżka zachęca do spacerów

Na początku ścieżki, gdzie rozpoczyna się Droga Krzyżowa, wykonano oryginalne, drewniane wejście, zwieńczone gontowym daszkiem. Obok zamontowany jest solidny, drewniany, przesuwany szlaban wjazdowy. Natomiast na skraju lasu, znajduje się niedawno odnowione i ulepszone, funkcjonalne miejsce dla turystów ceniących kulturalny wypoczynek na łonie leśnej przyrody. Jest tu



Tablice informacyjne na skraju lasu, gdzie jest miejsce na odpoczynek i rozpalenie ogniska.

bezpieczne miejsce przeznaczone na ognisko, obok którego można usiąść, odpocząć i biesiadować w gronie rodziny i przyjaciół.

Wokół ogrodzonego ciekawie placu, rozstawione są liczne tablice informujące, m.in. o trasie przebiegu ścieżki edukacyjno-przyrodniczej, śródleśnych miejscach kultu religijnego, zasobach leśnej fauny i flory oraz cenne informacje dla turystów, grzybiarzy i zbieraczy owoców leśnych.



Taras widokowy.

Pięknie i pomysłowo urządzona ścieżka, zachęca miłośników leśnej przyrody do odwiedzania tego urokliwego miejsca oraz delectowania się śródleśną ciszą i niczym nieskażonym, czystym powietrzem.

Dbajmy o ścieżkę

Niestety, na terenie ścieżki edukacyjno-przyrodniczej, zdarzają się przypadki niszczenia jej drewnianych elementów wyposażenia z tabliczkami edukacyjnymi, wysypywanie zawartości pojemników na śmieci, przenoszenie ławek wprost na środek leśnego duktu itp. Myślę, że sprawcami tych wybryków nie były zwierzęta leśne...

Teraz ścieżka jest naprawdę ciekawie urządzona i należy mieć nadzieję, że jej drewniane wyposażenie nie będzie już bezzwrotnie niszczone. Warto zadbać o to śródleśne miejsce edukacji przyrodniczej i rodzinnych spacerów.



Władysław Kwoczyński

Daglezja zielona

(*Pseudotsuga Taxifolia* Britt)

Zwana jest również jedlicą. Drzewo z rodziny sosnowatych. Pochodzi z Ameryki Północnej. Jest podobna do jodły. W Polsce występuje głównie w parkach i lasach. W Odrzykoniu k. Krosna drzewo to nazywane jest *duglazją* lub *duglaską*. Nazwa pochodzi od nazwiska jej odkrywcy, szkockiego leśnika Davida Douglasa, który w 1825 roku ustalił cechy gatunkowe tego drzewa, a w 1827 roku sprowadził je do Europy. W uprawach leśnych na ziemiach polskich wprowadzono ją dopiero w 1880 roku, m.in. w Ujsołach i Zawoi. Jako drzewo parkowe daglezja pojawia się u nas w 1833 roku.

Drzewo pochodzi z dalekich Gór Skalistych, gdzie rośnie do tzw. poziomu 3000 m n.p.m. i osiąga nawet 100 mb wysokości. Daglezje w swojej ojczyźnie są najwyższymi drzewami po *sekwojach*, które rosną do 130 metrów. Daglezja ma podobne wymagania klimatyczne jak jodła, potrzebuje więcej światła w młodości. Należy do najszybciej rosnących drzew w naszej strefie klimatycznej. Pod tym względem znacznie przewyższa sosnę, świerka, jodłę, a nawet modrzewia.

Daglezję wprowadził do odrzykońskich lasów ówczesny ich właściciel, hrabia Ludwik Starowieyski, który swoje lasy utrzymywał na bardzo wysokim poziomie. Ciekawostką jest, że do nadzoru powierzchni około 500 hektarów, zatrudniał aż 5 pracowników służby leśnej. W 1921 roku sprowadzone do Odrzykonia nasiona daglezji zostały wysiane w miejscowej szkółce, a wyhodowane pod baczny okiem leśniczego Kwaśniewskiego sadzonki, posłużyły do odnowienia ok. 5 ha zrębów w postaci mocnego, zwartego drzewostanu. Oczywiście do wieku 20-30 lat daglezje musiały walczyć o prymat z panującym tutaj bukiem. Na powierzchni 3 ha walkę tę wygrały i dzisiaj tworzą zwarte drzewostany jedlicowe. W 1989 roku zostały one uznane za wyjątkowe drzewostany nasienne.



nych za pomniki przyrody. Te właśnie egzemplarze, dochodzące do 280 cm obwodu, rosną przy ścieżce przyrodniczej „Przy Zamku Kamienice” i wzbudzają duże zainteresowanie wśród zwiedzających. Okalają one dawny cmentarz choleryczny, na którym grzebano w I Polowie XIX wieku ludzi zmarłych w kolejnych nawrotach epidemii. Najgrubsze z tych drzew (287 cm obwodu) w kwietniu 2004 roku nieznani sprawcy okorowali, pozbawiając je w ten sposób życia. Dużo tęsza daglezja w Polsce rośnie w Nadleśnictwie Lopuchówko (Wielkopolska) i liczy 390 cm obwodu. Warto wiedzieć, że w Ameryce w XIX wieku ścięto daglezję, której całkowita długość wyniosła 130 metrów, zaś średnica pnia 470 cm. Większymi kolasami są tylko eukaliptusy królewskie rosnące w Australii sięgające 150 metrów wysokości. Daglezja w Ameryce może być rekordzistką pod innym jeszcze względem, bywają osobniki, u których grubość kory osiąga 60 cm.

Daglezja, choć trudna w górskiej hodowli, godna jest wprowadzenia do naszych lasów jako domieszka biocenotyczna a nawet zalecana przez fachowców. Stanowi ona w tym względzie wyjątek pośród obcych gatunków drzew. W polskich warunkach osiąga rekordowe przyrosty masy bardzo cennego drewna. Drzewostan daglezjowy w wieku 90 lat w Zawoi na zasobność prawie 1000 metrów sześciennych na hektar, (przy średnicy zasobności polskich lasów 217 metrów sześciennych na hektar). Na obszarze lasów Nadleśnictwa Głogów Młp. nie ma daglezjowych okazów uznanych za pomniki przyrody. Spotkać można jedynie niewielkie ilości tych pięknych drzew, które stanowią tylko skromną domieszka biocenotyczną drzewostanu leśnego. Natomiast na wielu posesjach wiejskich i ogrodach przydomowych, rosną mniejsze lub większe daglezje świadczące o tym, że wielu z nas to drzewo się podoba i mamy do niego spory sentyment.

Zastosowanie daglezji

To doskonałej jakości drewno, znajduje szerokie zastosowanie. Używane jest m.in. w budownictwie, meblarstwie, do budowy kutrów rybackich i do wyrobu urządzeń przemysłu chemicznego, a nawet na podkłady kolejowe.

Daglezja dla Indian była niegdyś dostarczycielem pożywienia i leków. Apacze z Yurok żuli jej żywicę, zaś Indianie Karok używali jej młodych pędów na herbatę. Plemię Paiute, przyrządzało z daglezji przyprawy do pieczonych mięs, zaś Indianie Yuki z młodych igieł daglezji robili napój podobny w smaku do kawy. Shuswap pili słodki sok drzewa, a Thompson i Okanagau – Cillville zbierali cukier wydzielający się na gałęziach. Wiele plemion indiańskich zdzierało wiosną miazgą spod kory i suszyło ją jako zapas pożywienia na długi okres zimy.

Pomnikowe daglezje

Na obszarze leśnictwa Odrzykoń rośnie sześć daglezji uzna-

Bibliografia: E. Marszałek, *Ballady o drzewach*.

Józef Ciosek



Zanim była bitwa pod Grunwaldem

Przed sześcioma wiekami 15 lipca 1410 r. na polach Grunwaldu doszło do jednej z największych bitew średniowiecza pomiędzy rycerstwem polsko-litewskim i Zakonem Krzyżackim. Dzięki przekazom kronikarza Jana Długosza znamy ogrom strat ludzkich po obu stronach walczących. Mniej znane są i niemal całkowicie pomijane przekazy historyczne mówiące o przygotowaniach do tej bitwy.

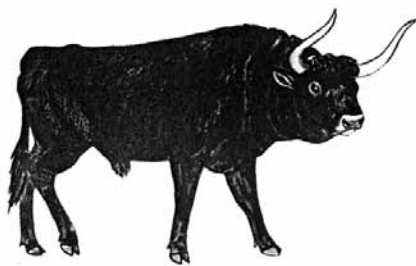
Wielka bitwa wymagała wielomiesięcznych przygotowań po obu stronach. Tak liczne, wielotysięczne armie rycerstwa musiały mieć zapewnione wystarczające zaopatrzenie żywnościowe, przede wszystkim na czas bardzo długiego przemarszu wojsk polskich głównie z południa kraju ku północy i wojsk litewskich na zachód. Armia krzyżacka nie obarczona była aż tak długim, uciążliwym przemarszem, toteż jej przygotowania zapasów były mniej uciążliwe. Popatrzmy jakie skutki owa osławiona bitwa spowodowała w przyrodzie naszych ziem. W tamtych czasach nie było żywności w konserwach i tzw. suchego prowiantu, ani też transportu samochodowego, a przede wszystkim wszechstronnie rozwiniętego rolnictwa. W takiej sytuacji tylko mięso dzikiej zwierzyny było podstawą zapasów żywności, a łowy były niezwykle istotnym elementem tych przygotowań.

Łowy – totalna rzeź zwierząt

Obie strony (a przede wszystkim strona polska) organizowały wielkie łowy i to na długo przed 1410 rokiem. Już w 1409 roku król Jagiełło doskonale zdawał sobie sprawę, że starcie bitewne polsko-krzyżackie jest nieuniknione. W tymże to roku organizował wielkie łowy w puszcach grodzieńskich na Litwie. Trwały one przez całą zimę aż do wiosny 1410 r. W Puszczy Białowieskiej nad rzeką Leśną polowano z księciem Witoldem i przywódcą sprzymierzonych oddziałów tatarskich oraz ogromną świtą łowiecką. Przekazy mówią, że przez 8 dni zdobyto „moc zwierza nabitego”. Jak podawał Jan Długosz, w owych dniach padło pod ciosami oszczepów ponad 400 żubrów („zubrinasc cepit”), wiele niedźwiedzi, jeleni, łosi i dzików. Polowania miały charakter totalnej rzezi. Stado żubrów rozpraszano, a wówczas uciekające, zdezorientowane zwie-

rzęta zakłuwano dzidami lub oszczepami. Rannym, atakującym żubrom zarzucano na głowę dużą płachtę i szamocące się zwierzę dobijano. Podczas tych „jakże widowiskowych polowań” wyłapywano też dzikie konie leśne – tarpány, które przekazywano na uzupełnienie litewskiej jazdy. Te ogromne łowy traktowano także jako doskonalenie odwagi przedbitewnej – ten sam topór i włócznia służyły później do zabijania przeciwnika na polu bitwy.

Mięso upolowanych zwierząt solono i wędzono, a następnie pakowano do beczek. Po sławetnym 8 dniowym polowa-



Tur (Boś primigenius) w dawnych czasach występował w puszczach całej Europy. Skutek prowadzonych bez ograniczeń polowań już w XIII wieku był zwierzęciem rzadko spotykanym. Mimo to przez cały XIV i XV wiek urządzano nadal na tury wielkie polowania, aż w 1627 r. padł ostatni przedstawiciel tego gatunku na ziemiach polskich.

niu w Puszczy Białowieskiej 300 beczek (a nie były to małe beczułki) z tak przygotowanym mięsem spławiano rzeką Narwią i Wisłą do warowni w Płocku, gdzie Jagiełło przygotował bazę zaopatrzeniową. Masowe wybijanie dużych zwierząt w Puszczy Białowieskiej nie gwarantowało wystarczających zapasów żywności, toteż król Jagiełło rozpoczął wybijanie zwierzyny w lasach kozienickich i w ziemi sochaczewskiej, polując przede wszystkim na tury. Zakrojone na szeroką skalę polowania prowadzono także w rejonie Przyszowa na terenie **Puszczy Sandomierskiej. Tereny między Przyszowem a Raniżowem były od dawnych czasów łowieckimi rewirami króla.** Zbudowany był tam jeszcze przez króla Kazimierza Wielkiego zameczek myśliwski. Jak wspomina Jan Długosz „w środę po Niedzieli Suchej (19 lutego 1410 r.) Jagiełło przybył z Sandomierza do Przyszowa na wielkie łowy”. Ubito wówczas „wiele zwierzyny z gatunku żubrowatych i łosiowatych, a napełnwszy nimi 50 beczek przysłano

je drogą wodną do Płocka, celem przechowania wraz z innymi zapasami na przyszłą wyprawę”.

W puszczańskich ostępach nie zawracano sobie głowy drobną zwierzyną, co nie znaczy, że ją oszczędzano. Tę wyłapywało rycerstwo niższej rangi, stanowiące pospolite ruszenie. Z nakazu króla ta grupa wojów miała sobie samodzielnie poczynić przygotowania do wyprawy bitewnej żywności na 4 tygodnie.

Zabawy łowieckie panujących

Głównym celem królewskich łowów był tur i żubr. W tamtych czasach tury licznie występowały w lasach sochaczewskich na Mazowszu, na ziemi przemyskiej, a nawet pod Sokołowem. Już za czasów książąt mazowieckich były one obiektem polowań zastrzeżonym wyłącznie dla księcia bądź króla. Chłopi zaś ponosili ciężary związane z utrzymaniem turów i żubrów. Źródła historyczne podają, że w obrębie puszczy byli wyznaczeni mieszkańcy „do pilnowania lasów i turów”, a w ziemie „turom wozili siano”. To nie chłopi ponoszą odpowiedzialność za wybicie turów na ziemiach polskich jak to dość często niektórzy „analitycy przyrody” próbują nam wmó-



Żubr (Bison bonasus) tylko dzięki znacznie licznemu występowaniu w średniowieczu cudem nie został całkowicie wybito. Uniknął losu tury i przetrwał do naszych czasów. Obecnie jego pogłowie w Polsce wynosi blisko 1200 sztuk, a w całej Europie ok. 4000.

wić. Przez wieki panujący z ich krótkowzroczną polityką ochrony „oby na dziś” tego zwierzęcia przyczynili się do stępującego spadku pogłowia i szybkiego, całkowitego wybicia. Niestety, początek hekatomby przypadł na czasy panowania króla Władysława Jagiełły (1409 r.).

Polowanie na tury i żubry wymagało niezwyklej siły i zręczności. Stanowiło ry-

cerską, ulubioną zabawę i wprawianie się po części do walk staczanych na polach bitewnych. A turów i żubrów do tych zabaw ciągle ubywało. Łowy na te zwierzęta organizowano ponadto z okazji licznych, różnych uroczystości dworskich, zaślubin, wizyt dostojników. Król Jagiełło słynął z umilania sobie całego życia łowami. Nieustannie polował nie tylko w nieprzebranych puszcach grodzieńskich, mereckich, wigierskich, rudnickich. Kiedy posiadał tron polski, horyzonty owych polowań (wybijania zwierząt) sięgały aż po zasobne jeszcze wówczas Niepołomice, lasy medyckie, rodatyckie i oczywiście białowieskie. Nie dostał opamiętania nawet wówczas, gdy w 1418 r. polując zapamiętał w Puszczy Wigierskiej omalże nie został „odłowiony” przez Krzyżaków. W 1426 r. ścigając w Puszczy Białowieskiej niedźwiedzia złamał nogę, a umarł po przeziębieniu się w lasach medyckich (słynne słuchanie śpiewu słowika), gdzie oczywiście polował.

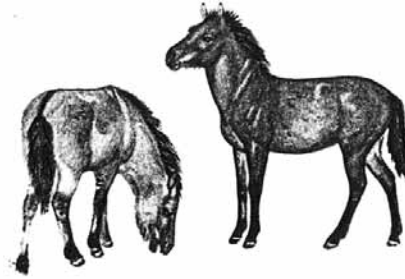
Często upolowana zwierzyna stanowiła dar króla dla licznej rzeszy biskupów, senatorów, kapituły i rajców krakowskich, jako że jadalni oni tylko przednie mięsa. Dziwne to były zabawy łowieckie panujących, wyniszczające nasze puszcze ze zwierząt. Przy tej okazji warto wspomnieć, że kiedy w kilka stuleci później nie było już turów i żubrów, niektórzy co nieco bardziej leniwi królowie zabawiali się strzelaniem z okien komnat do psów przy celowo wykładanej padlinie (August II Sas).

Szczycimy się, że w 1420 r. król Jagiełło wydał pierwsze w Polsce przepisy regulujące okresy polowań i zakazujące polowań w okresie od kwietnia do zakończenia żniw. To wreszcie akt opamiętania – królewskie całoroczne polowania już do tego stopnia wyniszczyły zwierzynę, że zrozumiano konieczność dania jej oddechu na rozród latem.

Przygotowania zakonu krzyżackiego do bitwy

Dzięki przekazom kronikarskim Długosza mamy więc dość szeroki obraz przygotowań do bitwy grunwaldzkiej. Znacznie bardziej skromne, szczątkowe są przekazy dotyczące przygotowań wojsk krzyżackich. Wiadomo, że państwo zakonne stało nieporównywalnie wyżej gospodarczo i organizacyjnie, także było zasobne w płody rolne. Z tego powodu przygotowania rycerstwa krzyżackiego do rozgrywki grunwaldzkiej miały odmienny charakter. Krzyżacy jako zakon nie oddawali się łowiectwu z pasją jaką wykazywał nasz król i jego świta. Niemniej jednak w przygotowaniach przedbitewnych zapasów i oni organizowali łowy, ale na małą skalę. Rozległe bory pomorskie i warmińskie w średniowieczu były zasobne w jelenie, tury, niedźwiedzie i dzikie konie tarpany.

Stanowiły obiekt polowań panujących tam rodów książęcych. Gdy Krzyżacy przybyli na te ziemie, prawo do polowania przysługujące poprzednio królom i książętom przeszło na Zakon. Zwierzchnikom zakonnym, wielkiemu mistrzowi jak i biskupom ze względu na ich stanowisko jako duchownych polowania były zakazane. Jed-



Dziki koń leśny – tarpan (*Equus ferus*) we wczesnym średniowieczu występował w puszczach całej Europy. Przygotowania do wojny z Krzyżakami przetrzebiły go do tego stopnia, że do XVI wieku zachował się jeszcze tylko na Mazowszu i w Prusach Wschodnich.

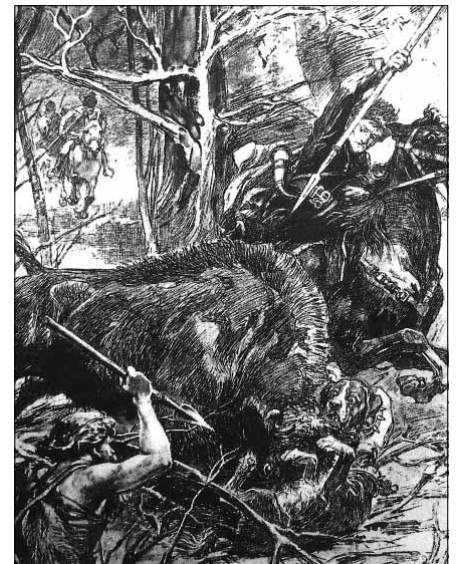
nakże z uwagi na zysk i pożytek ze zwierzyny leśnej (mięso, skóry) utrzymywali łowców zabezpieczających te potrzeby oraz tępił wilki, rysie i niedźwiedzie jako zwierzynę szkodliwą. Z czasem planując nowe podboje ziem pogańskich. Krzyżacy zaniechali przestrzegania praw łowieckich, szczególnie na ziemiach podbijanych. To z nich czerpali zasoby żywności, uzyskiwane tam z polowań i łapaniu ryb. Urządzano wypadki łupieżcze na tereny Litwy, Polski, Inflanty i Żmudź.

W „Początku wielkich mistrzów krzyżackich” pióra P. Pizuńskiego czytamy, że wyprawy (rejzy) rycerzy zakonnych na ziemie litewskie, w których brało udział sprzymierzone rycerstwo z zachodniej Europy, miały huczną oprawę w Malborku oraz w Królewcu i były nierozłączne z polowaniami na królewską zwierzynę – tury, żubry, łosie, niedźwiedzie i rysie. Mimo ślubowania walki z niewiernymi Krzyżacy wbrew regule zakonu, stopniowo oddawali się łowom. W Malborku założyli szkołę sokolników, opierając się na doświadczeniach przywiezionych z wypraw do północnej Afryki i Arabii. Wyprawy rycerzy krzyżowych spieszczyły do wyzwolenia Ziemi Świętej spod panowania Saracenów towarzyszyły psy myśliwskie oraz sokoły ułożone do osaczania zwierzyny. Łowy z sokolami stanowiły podczas tych wypraw ulubioną rozrywkę życia rycerskiego.

W lipcu 1410 r. na polach Grunwaldu tarcze i chorągwie krzyżackie posiadały wprawdzie herby o zabarwieniu łowieckim z wizerunkami wilków, żubrów i rogów jeleni, ale wcale nie świadczyły o łowieckiej zawziętości, szczególnie w okresie przed zbliżającym się starciem zbrojnym z rycerstwem polsko-litewskim. Analiza dziejów krzyżackich pokazuje,

że dopiero po 1500 roku łowiectwo na ziemiach krzyżackich osiągnęło szczyt rozwoju. Okazuje się, że miało ono zgoła inny charakter aniżeli królewskie łowy Jagiełły. One były ukierunkowane na zysk gospodarczy i nie prowadziły do masowego wybijania zwierzyny. Już w czasach bitwy grunwaldzkiej huczne zjazdy dostojników z zachodniej Europy były łączone z polowaniami na nieznaną na zachodzie turę, żubry i łosie. Nadawały światową sławę i przyczyniły się do wzrostu zasobności posiadłości krzyżackich. Dbano więc o stan zwierzyny. Sokoły rozsyłane do panujących oprócz zjednywania ich do polityki zakonu przynosiły w tamtych czasach ogromne fortuny. Nawet król Jagiełło zaopatrywał się u Krzyżaków w sokoły do polowań niedługo po bitwie pod Grunwaldem. Rozbudowana już wtedy dochodowa struktura leśnej gospodarki (kontrolowane pozyskiwanie drewna, prowadzenie nasadzeń lasów, organizacja dochodowych polowań dla władców i panujących), a szczególnie zasobnej gospodarki rolnej, wskazują pośrednio na ograniczony udział łowów w celu przygotowania zapasów na wielką bitwę z wojskami polsko-litewskimi.

Pod Grunwaldem, jak przekazał kronikarz Jan Długosz, „zanim słońce schyliło się ku zachodowi” przestała istnieć jedna z największych armii średniowiecznej



„Jagiełło godzący oszczepem żubra”.

Rys. H.S. Samokisz

Europy. W walce poległ wielki mistrz krzyżacki, większość starszyny i rycerstwa zakonnego. Połączone mistrzowskie działania króla polskiego i księcia Witolda przyniosły zwycięstwo. Bitwa pod Grunwaldem na wieki stała się symbolem niezłomności oręża polskiego. Pamiętamy jednakże, że zwycięstwo na polach Grunwaldu było okupione nie tylko ogromem strat ludzkich.



Długosz notował, że król Władysław Jagiełło „(...) udawszy się na Mazowsze w Wiskitkach oddawał się łowom na woły leśne, które po polsku turami zowią”.

Skutki bitwy pod Grunwaldem dla przyrody ziem polskich

Zakrojone na szeroką skalę polsko-litewskie przygotowania do bitwy z Krzyżakami w sensie zabezpieczenia żywności skutkowały masowym wybijaniem zwierząt kopytnych zarówno w ogromnych ilościach, jak i na rozległych obszarach puszc naszego kraju. Przygotowania do rozprawy zbrojnej z Krzyżakami nie zakończyły wybijania zwierząt. Cały okres rządów Jagiełły w Polsce charakteryzo-

wał się uwielbianym przez niego zajęciem – polowaniami bez opamiętania. Nie wybaczał nikomu, kto przeszkodził mu w polowaniu.

Bitwa pod Grunwaldem już w przekonaniu Jana Długosza była niewykorzystanym zwycięstwem. Zwłoka i nieudane opanowanie przez wojska Jagiełły twierdzy krzyżackiej Malborka, niekorzystny dla Polski sterowany przez papiestwo późniejszy pokój toruński w 1411 r. rzeczywiście nasuwa coraz częściej stawiane pytanie czy jest sens wracać tak hucznie do tych wydarzeń sprzed sześciuset lat. Zwykle

podczas tych wspomnieniowych uroczystości nikt nie dba o rzetelne przedstawienie całokształtu okoliczności zarówno przed jak i po wielkiej bitwie w szerokim tego słowa znaczeniu. Dla Krzyżaków i późniejszych pokoleń pruskich przez wieki bitwa grunwaldzka była tylko jednym z najstraszniejszych epizodów „bitwy z poganami”. Źródła krzyżackie i bulla papieska z 1412 r. wyraźnie traktująca tę bitwę jako potyczkę chrześcijan, czyli Krzyżaków z niewiernymi poganami, czyli z wojskami polsko-litewskimi. Już jesienią 1410 roku Krzyżacy przystąpili do kontrofensywy i nie udało się utrzymać wcześniej zajętych przez Jagiełłę pozycji na ziemiach krzyżackich. Dopiero sto lat później Państwo Zakonne w Prusach zniknęło z etnicznych ziem polsko-litewskich, a dwieście lat po bitwie grunwaldzkiej padł ostatni tur – zwierzę, które wraz z żubrem odegrało ważną rolę w przygotowaniach do tej bitwy. Bitwie, która zapoczątkowała z jednej strony upadek potęgi krzyżackiej, a z drugiej strony wymieranie tak pięknych, wręcz królewskich zwierząt jak tur, żubr, łos i niedźwiedź – symbolu średniowiecznych puszc i ostępów polsko-litewskiego państwa. I będą tacy, co smętnie powiedzą – nic wielkiego się nie stało.

Ryciny obrazujące polowania na żubry i tury pochodzą z czasopisma „Łowiec Polski” nr 7/2010 r.

PRZECZYTAJ ● ZAPAMIĘTAJ ● ZACHOWAJ

Jak uniknąć zatrucia czadem?

Każdego roku okres późnej jesieni to czas, kiedy na dworze robi się dżdżysto i wietrznie, a w naszych domach i mieszkaniach, wyjątkowo chłodno. Zaczynamy wówczas dogrzewanie pomieszczeń bez wcześniejszego dokładnego sprawdzenia, czy przewody kominowe i wentylacyjne, są dostatecznie drożne a wszelkie piece, grzałki i piecyki gazowe – sprawne technicznie.

Często w przypadku najmniejszej nawet usterki, może dojść do śmiertelnego zatrucia tlenkiem węgla, czyli czadem. Wówczas szuka się przyczyn takiej ludzkiej tragedii, których z każdym rokiem jest coraz więcej.

Mimo różnych apeli, informacji i pouczeń straży pożarnych, zakładów kominarskich i innych służb, które poprzez media zwracają się do nas o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa przed rozpoczęciem dogrzewania domów i mieszkań – my po prostu, lekceważymy je. Skutki naszej świadomej ignorancji i nieodpowiedzialności, mogą być dla nas i naszych rodzin tragiczne, dlatego

przestrzegajmy ważnych zasad

- **Nigdy nie zasłaniaj otworów wentylacyjnych w drzwiach i w kratkach kominowych.**
- **Raz w roku zleć kominarzom sprawdzenie prawidłowości działania instalacji kominowej i wentylacyjnej.**

– **Sprawdź okresowo działanie wentylacji w pomieszczeniach, w których znajdują się piece i grzejniki spalające gaz lub węgiel. Wystarczy przyłożyć kartkę papieru do otworu wentylacyjnego. Przy prawidłowym działaniu wentylacji kartka „przyklei” się do kratki. Jeżeli tak nie jest, wezwij niezwłocznie kominarza.**

– **Nie wchodź do wanny w czasie nalewania wody i pracy pieca. Napełnij wodą wannę, przewietrz szybko łazienkę i dopiero wówczas wejdź do wody.**

– **Zadbaj, by w czasie Twojej kąpieli ktoś z domowników wiedział o tym, co robisz i mógł Ci szybko pomóc w razie potrzeby.**

Przestrzegaj tych zasad i nie narażaj siebie oraz swojej rodziny na jakąkolwiek tragedię!

Statystyki odnotowały

Od początku grudnia 2009 roku do marca roku obecnego w całym kraju śmiertelnie zatruto się czadem 75 osób. Od śmierci uratowano 1336 innych. Na Podkarpaciu to odpowiednio 3 i 63 osoby. Uczynmy wszystko, aby w tym sezonie grzewczym było mniej ofiar śmiertelnych niż w ubiegłym.

Władysław Kwoczyński



Europejski Fundusz Rolny
na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013



Zofia Dziedzic

Ekologia i rolnictwo w jednej idą parze

III Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego 25 XI 2010, GCK Trzciana

Związek Stowarzyszeń Podkarpacka Izba Rolnictwa Ekologicznego w Świlczy zorganizował swą doroczną konferencję popularnonaukową, której celem było zaznajomienie rolników z aktualną sytuacją w zakresie prawa, wsparcia unijnego, programów rolniośrodowiskowych i działań w ramach PROW 2007-2013. Bogaty porządek dzienny zawierał ciekawe prelekcje, wykłady, prezentacje multimedialne, wystąpienia tematyczne i dyskusję. Udział w obradach wzięli naukowcy, prezesi i szefowie firm oraz instytucji działających na rzecz rolnictwa, w tym ekologicznego.

Świlcza, Leżajskie Stowarzyszenie Gospodarstw Ekologicznych z Leżajską, „TRUSKAWKA” – ze Starego Dzikowa oraz „EKO-Wisłoka” z Krępnej.

Rolnictwo w zmieniającej się Polsce

W Polsce jest 15 tys. gospodarstw ekologicznych, na Podkarpaciu ok. 2,5 tys. Czy to dobrze, czy źle? Równocześnie podaje się, że aż 58% użytków rolnych w Polsce jest w posiadaniu gospodarstw marginalnych tj. takich, które nie zapewniają rodzinie ani pracy, ani dochodów porównywalnych z dochodami ludności pozarolniczej. Stąd odłogujące łany pól w Polsce, w tym i naszej gminie.

W latach 80. ub. wieku nastąpiła w wyniku zmian ustrojowych wolna gra sił rynkowych, nie dając rolnictwu żadnych osłon. Gospodarstwa chłopskie zaczęły upadać. Rozwiązano PGR-y, spółdzielczość stała się przedmiotem krytyki Wysockooprocentowane kredyty bankowe spowodowały upadek wielu firm, w tym rolniczych. Kolejne ekipy rządzące nie podejmowały żadnych kroków, aby zapobiec upadkowi rolnictwa. Przykładem mogłaby być zawetowana przez prezydenta A. Kwaśniewskiego ustawa o biopaliwach, która mogłaby ożywić uprawę rzepaku i dać dochody rolnikom.



Stół prezydialny. Przemawia prezes PIRE M. Wójtowicz.

Prowadzenie obrad powierzono prezesowi PIRE Markowi Wójtowiczowi. Wśród wykładów i prelegentów znaleźli się m.in.: prof. Leszek Woźniak – prorektor d/s kształcenia Politechniki Rzeszowskiej, Danuta Pragłowska-Cyżo z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Oddział Rzeszów, z tej samej instytucji dyrektor Marek Ordyczyński, Agencję Rynku Rolnego OT Rzeszów reprezentował dyrektor Mariusz Kawa, Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale miał swego przedstawiciela w osobie dyrektora Józefa Wyskiela i inż. Annę Bar specjalistę d/s rolnictwa w gminie Świlcza, z Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Rzeszowie z wykładem wystąpił inspektor podkarpacki Jerzy Wiśniewski.

Uczestniczyli również aktywnie m.in. wójt gminy Świlcza Wojciech Wdowik, prezesi i działacze oraz członkowie stowarzyszeń tworzących Podkarpacką Izbę Rolnictwa Ekologicznego: „EKOGAL” – Chmielnik, „EKO-DAR” –



Dziś Rząd uważa, że dotacje unijne wszystko załatwią, problemy rolnictwa również. Dotacje są potrzebnymi finansowymi zastrzykami, ale aby je otrzymać, należy pokonać biurokratycz-

ne formalności i mieć własny wkład pieniężny. Rolnicy rezygnują więc często z tych powodów. Dlatego tak ważna jest ciągła i systematyczna działalność edukacyjno-szkoleniowa, którą są m.in. coroczne konferencje PIRE, organizowane przez dyr. Biura PIRE – Wojciecha Słowika.

Żyj w symbiozie z przyrodą

Rolnictwo ekologiczne jest nowym wyzwaniem współczesnego świata. Na nowo wyznaczane są zadania rolnictwa w sektorze wytwarzania produktów żywnościowych. Są one wytwarzane nie tyle przez samo rolnictwo, ale przez kompleks działań, w które zaangażowane są różne czynniki i uwarunkowania niezależne od rolnictwa.. Rośnie znaczenie rolnictwa dla zachowania środowiska naturalnego, zatrudnienia, stylu życia, zaspokajania aspiracji rolników, zachowania i tworzenia wartości kulturowych, rozwoju turystyki i rekreacji. Następuje prze-wartościowanie koncepcji rolnictwa z realizacji tylko celów ekonomicznych na także socjalne, społeczne, kulturowe i ekologiczne. System gospodarowania o możliwie zrównoważonej produkcji roślinnej i zwierzęcej, bazujący na środkach natural-



nych, nieprzetworzonych ekologicznie, aktywizujący przyrodnicze mechanizmy produkcji rolnej zapewnić mogą żywność gleby, zdrowotność zwierząt oraz wysoką jakość biologiczną produktów rolniczych. To jest nic innego jak rolnictwo ekologiczne – sposób na życie w symbiozie z przyrodą, gdzie cele ekologiczne dominują nad ekonomicznymi.

Jak zostać rolnikiem ekologicznym? Jak uzyskać certyfikat ekologiczny, czyli jak przedstawić sposób gospodarowania na ekologiczny?

Pierwszą czynnością jest zaznajomienie się z Ustawą o rolnictwie ekologicznym z dnia 25 czerwca 2009 r. i Rozporządzeniem Rady 834/2007.

Po podjęciu decyzji sporządza wniosek do BC COBICO Sp. z o.o. w Krakowie o certyfikację ekologiczną gospodarstwa, dołącza wymagane załączniki. Z kolei wypełnia formularze „Zgłoszenie działalności w rolnictwie ekologicznym”, jeden dołącza do wniosku o certyfikację, a drugi egzemplarz do ARiMR.

Złożenie w/w dokumentów oznacza, że od tego czasu rozpoczęło się przedstawianie produkcji na ekologiczne metody gospodarowania oraz zgodnie z w/w Ustawą udostępnia się gospodarstwo do kontroli. Okres przedstawiania się trwa przynajmniej 2 lata, a w przypadku upraw wieloletnich – 3. Kontrole odbywają się co najmniej raz w roku, mogą być zaplanowane i uzgadniane lub nie. Na podstawie kompletu dokumentów następuje rejestracja i wystawienie zaświadczeń niezbędnych dla Programu Rolnośrodowiskowego. Opłaty za certyfikację należy regulować zgodnie z przekazywanymi fakturami.

Rolnictwo ekologiczne ma przyszłość

Zyski z założenia gospodarstwa ekologicznego są wymierne. Pierwsza korzyść – to możliwość uzyskania znaku towarowego „produkt rolnictwa ekologicznego”, ponadto – prawo do sprzeda-



ży produktów rolnictwa ekologicznego po wyższych cenach ze względu na ich znak jakości. Rolnik gospodarujący ekologicznie uzyskuje także dodatkowe dopłaty do użytków rolnych.

Jest jeden szkopuł. Za mało reklamują się rolnicy ekologiczni na Podkarpaciu i na rynkach krajowych oraz zagranicznych. Mamy produkty regionalne, mamy firmowy znak spożywczy? My wolimy artykuły zagraniczne, choć zużycie pestycydów i nawozów sztucznych na hektar upraw na Zachodzie jest bardzo wysoki. Ziemia zatruta w Ameryce nie jest matką-żywicielką, ale zakładem przetwórczym. Nie popierajmy zatrutego dziedzictwa narodowego.

Ekologia to oprócz ekologicznej produkcji, ekologiczne opakowanie, przechowywanie, transportowanie i prezentacja na sklepowych półkach. Wszystko to powinno dobrze funkcjonować, a ceny towarów – winny być akceptowane przez nabywców.

Już 6 lat Polska jest członkiem Unii Europejskiej. ARiMR m.in. wspiera rolnictwo ekologiczne, ułatwiać start młodym rolnikom, wspomagać modernizację gospodarstw rolnych, popierać



tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw na bazie produktów lokalnych, ekologicznych, żywności wysokiej jakości, zgodnej z tradycyjnymi recepturami.

Edukacja młodych do kłastrów rolnictwa ekologicznego

Wśród prawie 300-osobowej liczby uczestników konferencji znaleźli się młodzi: uczniowie Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego z Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcinie z opiekunką i instruktorką mgr Agatą Paśko oraz dwudziesto-osobowa grupa studentów Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Ekologiczno-Przyrodniczego z opiekunem mgr. Łukaszem Stokłosą z zainteresowaniem śledzili obrady, wsłuchując się w wystąpienia naukowców i praktyków rolnictwa ekologicznego.

WSliZ rzeszowski gościł na konferencjach tego typu nie pierwszy raz. Dobrze, że uczelnia ta, kształcąca obecnie ok. 10 tys. studentów w swych działaniach dydaktycznych stawia na nowoczesne światowe trendy m.in. w rolnictwie. Może podkarpacki kłaster czyli skupisko powiązanych z sobą firm lub instytucji naukowo-badawczych o określonym profilu, działający na naszym terenie zatrzyma młodych, wykształconych ludzi, którzy wykorzystując np. stojący bezczynnie sprzęt w gospodarstwach rodziców podejmą się produkcji ekologicznej, a nie wyjadą za granicę w poszukiwaniu pieniędzy.

Ponieważ niezdrowe jedzenie jest niebezpieczne cały dzień pracownicy spędzali młodzi uczniowie, serwując tylko ekologiczne dania kuchni regionalnej. Kapusta, szpinak, brokuły, groszek, brukselka, kukurydza pod różnymi postaciami, ograniczenie tłuszczów zwierzęcych na korzyść roślinnych, ryby, kefir, chude sery, mało soli, ograniczenie cukrów – to jadłospis oparty na zasadach zdrowego żywienia serwowany gościom.

Jak rolnicy zachowują i tworzą wartości kulturowe?

Przykładem godnym naśladowania jest działalność Zespołu Pieśni i Tańca „Złoty Potok” z Jelna k/Leżajska, gmina Nowa Sarzyna działającego przy „Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Jelna”, który wystąpił gościnnie podczas przerwy w obradach konferencji. Zespół działa zaledwie dwa lata, kieruje nim Leszek Zawadzki, w repertuarze posiada w opracowaniu dwugłosowy piosenki ludowe i regionalne przyśpiewki okolicznościowe, jak też proste układy taneczne. Liczy ok. 30 osób. Występy nagrodzono gromkimi brawami.



– Cieszę się i jestem dumny z Zespołu. Przecież ci ludzie na co dzień wykonują rozliczne prace zawodowe, ale swój powrót do tradycji ludowych i działań artystycznych traktują bardzo serio i wkładają w nie bardzo dużo serca. Mamy własne komplety strojów ludowych. Zakupiliśmy je z funduszy unijnych. – opowiadał



sołtys Jelna Michał Zawadzki. My życzymy Zespołowi dalszego prężnego rozwoju, dziękując za miłą rozrywkę.

Wystawy towarzyszące

Na każdej konferencji swe ekologiczne wyroby prezentują producenci z certyfikatami ekologicznymi. Nalewki miodowe z pasieki ekologicznej prezentował i instruował zainteresowanych p. Marian Barzyk z Krosna. Stoisko z przetworami mięsnymi, oczywiście certyfikowane z Zakładu Mięsnego „Jasiołka” z Dukli nęciły zapachem, efektownym wyglądem i smakiem.

Po raz pierwszy promowało swe wyroby Ekologiczne Gospodarstwo Ogrodnicze Tomasza Obszańskiego z Tamogrodu w woj. lubelskim. Wysokiej jakości oleje lniane i rzepakowe tłoczone na zimno wzbudzały szerokie zainteresowanie.

W duchu społecznej sprawiedliwości

III Podkarpacka Konferencja Rolnictwa Ekologicznego uświadomiła rolnikom wagę problemów poszanowania i korzystania z dóbr ziemi. Zachęciła do szukania nowoczesnych zdrowych technologii. Wiem, że na wsi podkarpackiej współczesnej nie brak jest problemów, które nękają jej mieszkańców. Trzeba, aby w procesie reform sprawy rolników były dostrzegane i rozwiązywane w duchu sprawiedliwości społecznej. Już sami rolnicy zdecydują, co jest lepsze, czy rolnictwo tradycyjne ekologiczne czy modyfikowane.

Dorota Wądiak



Dobczyckie refleksje

Ponoć podróże kształcą, ale gdy na ich zakończenie ujawnia się perspektywa trzydniowego wypoczynku, spotkania znajomych, przyjaznych osób i udziału w sesji, tym razem nie tylko szkoleniowo-warsztatowej, ale i sprawozdawczo-wyborczej, miło jest podróżować. Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej świętowało 20 lat swego istnienia.

W dniach 8-10 października 2010 r. dziennikarze prasy lokalnej zrzeszeni w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie spotkali się na 101. sesji.

Dobrze jest poznać nowe krainy

Dobczyce, miasto i gmina w województwie małopolskim, powiecie myślenickim, położone w dolinie rzeki Raby i okolone wzniesieniami Pogórza Wiślickiego oraz Wielickiego w pobliżu Krakowa przywitało gości przyjaźnie, a zarazem jesiennie i kolorowo.

Prawa miejskie uzyskały w 1362 r. Zabytki i historia przeplatają się tu ze współczesnością. Ruiny obronnego zamczyska królewskiego z XIV w., drewniany skansen, jezioro i potężna zaporę wodną wraz z elektrownią, gwarantują moc niezapomnianych wrażeń. W zamku już w 1311 r. przebywał król Władysław Łokietek. Mimo wojen, napadów, zniszczeń zwłaszcza w czasie wojen szwedzkich zamieszkiwany był do początków XIX wieku, gdy właściciele go opuścili, uległ rozbiórce głównie za sprawą poszukiwaczy rzekomych skarbów. Obecnie w zrekonstruowanym fragmencie zamku mieści się prawdziwy „skarb”, muzeum PTTK z cennymi eksponatami archeologicznymi. Nie dane mi było ich obejrzeć, wszak to weekend był.

Na skalistym wzgórzu nad Rabą, w zachodniej części miasta podobnie jak w Czorsztynie i Niedzicy tuż przy zamczysku zbudowano potężną zaporę wodną. Mnie z Podkarpacia zauróżonej Jeziolem Solińskim trudno dokonywać porównań. Nie mamy w Solinie zamczyska!

Strefa wód chronionych

Sponsorem sesji było **Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (MPWiK) S.A.** Dobczyce, Referat Ochrony Środowiska. Zajmuje się ono poborem, oczyszczaniem i rozprowadzaniem wody. Usuwa ścieki i nieczystości płynne oraz zajmuje się od razu oczyszczaniem i utylizacją. Firma buduje systemy wodociągowe i kanalizacyjne. MPWiK wprowadziło monitorowanie godzinowych poborów wody na terenie Krakowa. Posiada własne czasopismo „Woda i My”.

Hojny sponsor zakwaterował nas w ośrodku „Jałowcowa Góra” w Dobczycach. Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy MPWiK S.A. w Krakowie położony jest w miejscowości spokojnej i malowniczej, na jednym ze zboczy tamy Jeziora Dobczyckiego.

Na terenie Ośrodka znajduje się 6 ośmiopokojowych pawilonów mieszkalnych, budynek administracyjno-socjalny (repcja, jadalnia, sale konferencyjne, kawiarnia – bar, bilard). Ośrodek dysponuje również boiskami do gier zespołowych, kortami tenisowymi, a w okresie letnim basenem odkrytym z brodzikiem. Ośrodek zaprasza gości przez cały rok, ma ponad 100 miejsc noclegowych w pokojach 1,2,3-osobowych, każdy z balkonem i własną łazienką. Stołówka serwuje wysmienitą kuchnię polską.

Ośrodek organizuje bankiety, uroczyste kolacje, przyjęcia okolicznościowe, spotkania integracyjne załóg różnych firm, kolonie, obozy językowe, wczasy, zjazdy itp.

Zwiedzaliśmy Zakład Uzdatniania Wody „Raba” w Dobczycach, którym kieruje Jacek Kaszowski.

Historia budowy ujęć wody

Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku stało się jasne, że istniejące wówczas w Krakowie zakłady uzdatniania wody w niedługim czasie nie będą w stanie pokryć stale rosnących potrzeb miasta, a olbrzymie zanieczyszczenie Wisły wykluczało możliwość wykorzystania jej do celów wodociągowych.

Jako najkorzystniejszy pod względem technicznym i ekonomicznym wytypowano wariant ujęcia wody ze zbiornika zaporowego na Rabie w Dobczycach.

Na początku 1970 r. przystąpiono do budowy. Ujęcie i pompownia doraźna zostały zlokalizowane w miejscowości Brzączowice, a zakład uzdatniania na północnym stoku wzgórza Węgielnica. We wrześniu 1974 r. zakończono kompleksowy rozruch wszystkich obiektów i po niecałych czterech latach od rozpoczęcia budowy, do Krakowa popłynęła tak potrzebna miastu woda.

Po kilku latach przystąpiono do realizacji drugiego etapu budowy. W okolicach Brzączowic powstało ujęcie docelowe w formie monolitycznej, żelbetowej wieży.

Równolegle z powstawaniem obiektów ZUW Raba II i docelowego ujęcia wody kontynuowano rozpoczęte wcześniej prace związane z budową zapory i zbiornika w Dobczycach. Napełnianie zbiornika trwało od listopada 1985 r. do grudnia 1987 r., lecz pobór wody z ujęcia wieżowego rozpoczęto już w czerwcu 1986 r.

Procesy technologiczne w obu zakładach prowadzone są niezależnie i polegają na wstępnym ozonowaniu wody surowej, koagulacji, sedymentacji, filtracji oraz dezynfekcji.

ZUW Raba II uruchomiony w 1987 r. pozwolił na zlikwidowanie olbrzymiego deficytu wody, jaki dotknął Kraków na przestrzeni niemal całej dekady lat osiemdziesiątych. Wobec utrzymującej

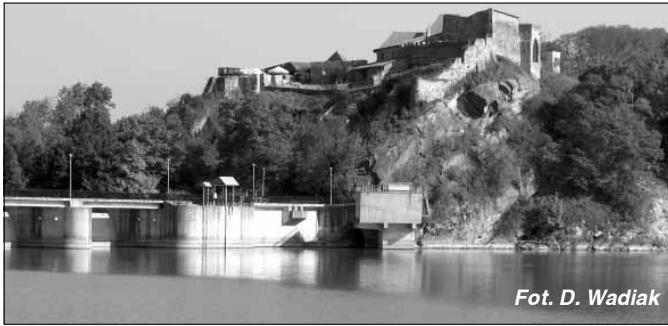


Dziennikarze przy ujęciu wieżowym RABA.

się od 1989 roku tendencji spadku zapotrzebowania na wodę nie zaszła konieczność realizacji projektowanej Raby III. Obecnie, uwzględniając potrzeby własne związane z wymaganiami procesu technologicznego, ZUW Raba I i Raba II są w stanie dostarczyć 196,0 tys. m³ wody na dobę. Są one głównym źródłem zaopatrzenia w wodę Krakowa oraz kilku innych miejscowości. Ich łączny udział w ogólnej dostawie wody wynosi około 55% dobowego zapotrzebowania na wodę.

Jezioro Dobczyckie

Zbiornik Dobczycki – zbiornik zaporowy (zbiornik retencyjny) położony w województwie małopolskim pomiędzy Myśleni-



Zapora na Jeziorze Dobczyckim – w tle zamek królewski w Dobzyczach.

cami a Dobzyczami, utworzony został w 1986 roku poprzez spiętrzenie wód Raby przez zaporę, która ma 30 m wysokości i 617 m długości.

Zbiornik ma powierzchnię ok. 10,7 km² i pojemność całkowitą 127 mln m³, głębokość 30 m, zalew rozciąga się na długości 10 km.

Decyzja o budowie zbiornika zapadła w 1970 roku. Jego wypełnienie zostało poprzedzone wycięciem lasów (70 ha), przeniesieniem w inne miejsce wsi, dróg, cmentarza, szkół, zakładów przemysłowych.

Oddanie do użytku zbiornika rozwiązało problem powodzi spowodowanych wylewami rzeki Raby, choć tegoroczna powódź była groźna. Jezioro Dobczyckie dostarcza również wodę pitną dla Krakowa. Poniżej zbiornika funkcjonuje elektrownia wodna o mocy 2,5 MW.

Obecnie dostęp do jeziora ze względów sanitarnych (pobór wody pitnej) jest zablokowany.

Katamaran „Wacław” leniwie płynął na fali jeziora, unosząc wszystkich uczestników sesji, którzy podziwiali niecodzienne

widoki. Dostojne ruiny starego zamczyska odbijały się w wodzie i nieregularne porośnięte lasami zbocza wzniesień. Zza chmur wyglądało słońce, barwy jesieni grały pełnią swego bogactwa.

Wielce kształtujące i ciekawe były informacje towarzyszących nam, kompetentnych Pracowników tej olbrzymiej „fabryki” zdrowej wody. Chyliłam w skrytości głowę przed potęgą rozumu ludzkiego i Natury, a flesze aparatów fotograficznych wciąż pracowały...

Podsumowując ubiegłą kadencję

A sprawozdawczo-wyborcze obowiązki? Salaapełniona, słysząc ciche rozmowy, można wyczuć nerwową atmosferę. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia zostało wysłuchane i przyjęte oklaskami. Przystąpiono do wyborów. Z sali padła propozycja wiceprezesa PSPL Jacka Nowaka, by funkcję prezesa powierzyć nadal dotychczasowemu prezesowi – Zdzisławowi Sroce. Wybory tylko potwierdziły propozycję zgłoszoną z sali. Władze więc nie zmieniły się. Serdecznie gratuluję. Jaka będzie przyszła kadencja? Czy równie owocna? Uroczysty bankiet trwał do późnych godzin nocnych.

Wspomnienia odświeżać mi będzie przywieziona do domu tradycyjna „Koza dobczycka” z takim oto wierszykiem.

*Tam nad Rabą, bystrą rzeczką
osiadło małe miasteczko
znane wszem na okolice –
a nazywa się Dobczyce.
Miasto wszelkich tradycji
jeszcze większych ambicji
w nim mieszkańcy, wielcy, mali
koźlarzami są nazwani.*

Władysław Kwoczyński

Po gminie Świlcza wędrując... cz. II

Jadąc z Dąbrowy, przejeżdżamy trasę międzynarodową E-40 i udajemy się w kierunku północnym do oddalonych o 6 kilometrów – **Bratkowic**. To jedna z największych wsi w powiecie rzeszowskim i największa w gminie Świlcza. Zajmuje obszar 46,9 km², który zamieszkuje ponad 4200 mieszkańców. **Początki Bratkowic sięgają XIV wieku**. Zostały lokowane na południowym skraju rozległej dawnej **Puszczy Sandomierskiej**. Osada należała do dóbr królewskich. W XVIII wieku stanowiły ośrodek dóbr nazywanych starostwem bratkowskim. Dawni mieszkańcy zajmowali się bartnictwem oraz wyrobem dziegciu i smoły. Bratkowicka parafia rzymskokatolicka erygowana została w 1934 roku, po wydzielaniu od parafii Mrowla. Pierwszy kościół pw. św. Jana Chrzciciela, zbudowano w 1932 roku. W latach 1968-1970, kościół ten został rozbudowany (dotychczasowy tzw. mur pruski, zastąpiono murem z cegieł). W latach 2002-2009, istniejącą świątynię gruntownie rozbudowano nadając jej nowoczesny kształt architektoniczny.

W Bratkowicach do dziś zachowały się fragmenty zabytkowego parku podworskiego z niedużym stawem i przebudowaną na przełomie lat 1980/1990 z zabytkową, rzeźbioną figurką św. Jana Nepomucena. Obecnie park pozbawiony jest starodrzewia, który wraz z trzema okazałymi sosnami wejmutkami, zniszczony został w 1988 roku podczas silnej burzowej nawałnicy. Zachowały się też nieliczne stare drzewa. W naj-

bliższych latach ten ponad pięciohektarowy kompleks, zostanie odpowiednio zagospodarowany i przeznaczony do użytku publicznego, jako miejsce do spacerów i rekreacji.

W okresie międzywojennych na północnym obszarze bratkowickich lasów, utworzono śródeśny kompleks stawów rybnych. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku, powstał tu **Rezerwat Ornitologiczny „Zabłocie”, gdzie żyje ponad 100 gatunków prawnie chronionych**, m.in.: bocian czarny, perkoz dwuczuby, orzeł bielik, orlik krzykliwy, kaczka cyranka i inne. Spośród roślin objętych ochroną prawną, można tu spotkać, m.in.: mieczyka dachówkowatego, kruszczyka błotnego, buławnika wielokwiatowego, pióropusznika strusiego i inne rzadkie okazy leśnej flory.

W 2005 roku w lesie bratkowickim utworzono cztero-kilometrową Ścieżkę Edukacyjno-Przyrodniczą, gdzie ustawiono specjalne tablice informujące o ciekawostkach przyrodniczych dotyczących fauny i flory oraz miejscach cennych pod względem historycznym i kulturowym. Obok trasy Ścieżki w 2000 roku, mieszkańcy postavili dębowy **Krzyż Milenijny**, jako wotum dziękczynne parafian Bratkowic w Roku Jubileuszowym, a w 2009 roku, także przy tej trasie, wykonali **drewniane Stacje Drogi Krzyżowej**.

Bratkowickie lasy są doskonałym miejscem do rodzinnych spacerów, odpoczynku i grzybobrania. Ponadto spotkać tu można wiele gatunków zwierząt leśnych, jak: jelenie,

sarny, danielle, dziki, lisy, żbiki, borsuki a nawet bobry (w okolicach stawów) i inne drobne zwierzęta. Niespotykanych wróżek dostarczają, odbywające się w ostępach leśnych – jesienne rykowiska jeleni. Przed wiekami zalegała tu nieprzebyta Puszcza Sandomierska, której pozostałościami są trzy okazałe **dęby (pomniki przyrody) o obwodzie w tzw. pierśnicy – 300-400 cm, a ich wiek oszacowano na 200-260 lat.** Rosną one tuż obok Leśnictwa. W 1997 roku na skraju lasu wybudowano prawie dwuhektarowy **zbiornik wodny (zalew) na rzeczce Czarna.** W okresie letnim ściągają tu licznie całe rodziny, by odpocząć na łonie natury, grillować i zażywać innych atrakcji. Również w Bratkowicach w przysiółku Blich, można podziwiać malowniczy kompleks stawów, powstałych po wydobywaniu żwiru. Niestety, kąpiel jest tu zabroniona, podobnie jak na zalewie.

W Bratkowicach kwitnie życie społeczne i kulturalne. W miejscowym Domu Ludowym, będącym filią Gminnego Centrum Kultury w Świlczy, działa Młodzieżowa Grupa Tańca Nowoczesnego „Koloret”. We wsi działalność społeczną prowadzi kilka organizacji, m.in.: Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Ludowy Klub Sportowy, Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej i Koło Terenowe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, i Gminny Uczniowski Klub Lekkiej Atletyki – Korzeniowski.pl. Młodzi zawodnicy tego klubu, odnoszą wiele sukcesów w chodzie sportowym w zawodach lekkoatletycznych różnej rangi. Z Bratkowic pochodzi Katarzyna Kwoka – wielokrotna mistrzyni Polski w chodzie sportowym i reprezentantka Kadry Narodowej. W Bratkowicach corocznie organizowane są Ogólnopolskie Zawody w Chodzie Sportowym z udziałem olimpijczyków i zawodników – reprezentantów Polski. Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej prowadzi we wsi ożywioną działalność kulturalną, charytatywną i patriotyczną. Od 2006 roku opracowuje i wydaje kwartalnik „Ziemia Bratkowicka”.

W lipcu 1944 roku na łąkach pod Trzcioną, hitlerowcy bestialsko zamordowali 9 partyzantów – żołnierzy Armii Krajowej. W miejscu mordu stoi krzyż, a w centrum Bratkowic okazały pomnik ku czci pomordowanych i poległych akowców oraz ofiar terroru stalinowskiego. Na miejscowym cmentarzu parafialnym jest pomnik – zbiorowa mogiła wszystkich pomordowanych i poległych. Tuż obok pomnika znajduje się skromna mogiła, w której pochowane są trzy nieznane osoby, zamordowane przez hitlerowców w bratkowickim lesie. Podczas okupacji hitlerowskiej w Bratkowicach działała placówka Armii Krajowej, którą podczas **akcji „Burza” dowodził por. Józef Rzepka pochodzący z tej wsi.** Po wojnie w latach 50-tych, został skazany na śmierć i zamordowany przez ówczesny Urząd Bezpieczeństwa. Na frontonie Szkoły Podstawowej nr 1, umieszczona jest tablica pamiątkowa, ku jego czci.

W Bratkowicach funkcjonują: Zespół Szkół, dwie Szkoły Podstawowe, Przedszkole Publiczne, filia Banku Spółdzielczego, ośrodek zdrowia, apteka. Największą firmą działającą w tej miejscowości jest „Restol” – znany w całym kraju producent mebli. Ponadto w Bratkowicach działa Gminna Giełda Rolno-Towarowa. Wieś rozciąga się na długości około 10 kilometrów. Na jej obszarze spotkać można ponad 20 zabytkowych kapliczek i krzyży przydrożnych oraz kilkadziesiąt innych.

Mrowla

Na wschód od Bratkowic położona jest wieś Mrowla, zajmująca obszar 8,2 km², na którym zamieszkuje ponad 1350 osób. Mrowla **założona została w drugiej połowie XIV wieku.** Pod koniec XIX wieku, właścicielami Mrowli byli: Franciszek i Józefa Dolińscy. **Parafia powstała w drugiej połowie**

XIV wieku i wówczas zbudowano pierwszy drewniany kościół. Do 1934 roku parafię tworzyły miejscowości: Mrowla, Bratkowice, Budy Głogowskie, Lipie i Zabajka. **W latach 1896-1900 zbudowano murowany, neogotycki kościół, który stoi do dziś.** Patronem kościoła jest św. Łukasz Ewangelista. Wewnątrz świątyni znajduje się kopia cudownego obrazu Matki Bożej Kochawieńskiej, подарowany przed laty przez ówczesną właścicielkę Mrowli p. Dolińską. Oprócz złoconego i polichromowanego ołtarza, na uwagę zasługuje zabytkowa chrzcielnica wykonana z piaskowca oraz Stacje Drogi Krzyżowej. **We wsi kościelnej umieszczony jest zabytkowy dzwon z XVII wieku.** Na terenie wsi jest kilka zabytkowych kapliczek, m.in. jedna z figurą św. Jana Nepomucena. **W Mrowli zachowały się pozostałości parku podworskiego** oraz budynku drewnianego dworu, wzniesionego w XIX wieku. We wsi działają aktywnie: Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich i Ludowy Klub Sportowy. Bazę oświatową stanowią: Szkoła Podstawowa i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Wieś doczekała się swojej monografii pt. „Zarys dziejów wsi królewskiej Mrowla XIV-XX wiek” (wyd. 2006 r.).

Rudna Wielka

Z Mrowlą od strony wschodniej, sąsiaduje wieś Rudna Wielka. Zajmuje obszar 5,4 km², gdzie zamieszkuje około 1100 osób. **Wieś powstała u schyłku XIV wieku,** podobnie jak inne miejscowości gminy Świlcza. W latach 20-tych XIX wieku, **ostatnimi właścicielami Rudnej Wielkiej, byli Dąbscy z Lubrańca (na Kujawach).** **Parafię erygowano w 1912 roku,** po wydzieleniu z parafii Świlcza. Aktualnie tworzą ją miejscowości: Rudna Wielka, Pogwizdów Nowy i Rudna Mała. Parafia posiada kościół pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wybudowany w latach 1928-1936. W parafii działają Siostry Służebniczki Starowiejskie.

W Rudnej Wielkiej warto zwiedzić zabytkowy zespół podworski, będący niegdyś własnością rodu Dąbskich – twórców słynnej Galerii Dąbskich. Pierwszy drewniany dwór pochodzący z XVIII wieku, usytuowany był na zachód od obecnego. Przy drodze dojazdowej do niego, zachowała się aleja lipowa. **Nowy dwór zbudowano w połowie XIX wieku.** Fasada w części centralnej posiada ganek – loggię, wspartą dwiema kolumnami. Na terenie trzyhektarowego parku krajobrazowego występują różnorodne gatunki roślin, m.in.: zawilec gajowy, jasnota biała, bez czarny i barwinek pospolity i inne. Najpiękniejszą częścią parku jest aleja grabowa formowana niegdyś przez dworskich ogrodników. Można tu również zobaczyć buka zwyczajnego, lipę drobnolistną, sosnę wejmutkę, grochodrzewy, kasztanowce i dęby o obwodzie 2,3-7,7 m, uznane za pomniki przyrody. W parku żyją m.in.: wiewiórki, jeże, zające, dzięcioły, słowiki, szpaki, wilgi i bażanty. **W północnej części parku stoi zabytkowy krzyż drewniany, na którym wyryte są daty: 1871-1948.** W czasie okupacji hitlerowskiej, w lutym 1943 roku, Niemcy rozstrzelali kilku mieszkańców wsi, o czym przypomina pomnik usytuowany przy drodze w kierunku Bratkowic. Ponadto na froncie rudniańskiej świątyni, wmurowano tablicę ku czci żołnierzy Armii Krajowej, zamordowanych przez gestapo i komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa. We wsi funkcjonują: Zespół Szkół, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich, Ludowy Klub Sportowy, firmy i placówki handlowe. Na terenie Rudnej Wielkiej znajduje się kilka zabytkowych kapliczek i krzyży.

Czy nie jest piękna nasza gmina? Wiosną i latem, jesienią i zimą – o każdej porze roku ciekawa, różnorodna, gościnna – piękna. Zaprasza wszystkich.

Jesienna runda

Do końca października trwały rozgrywki piłkarskie jesiennej rundy rozgrywek. IV liga klasy B zakończyła ją terminowo z następującymi wynikami.

1.	Junak	13	32	59-16
2.	Zabajka	13	31	57-13
3.	Budy Gł.	13	31	43-16
4.	Zgłobień	13	26	40-15
5.	Rudna Mała	13	26	27-19
6.	Grunwald	13	24	26-18
7.	Limblach II	13	23	39-31
8.	Trzciana	13	19	29-26
9.	Mrowla	13	18	25-20
10.	Biała	13	12	29-49
11.	Kłęczany	13	11	22-35
12.	Staroniwa	13	6	22-31
13.	Rudna Wielka	13	3	14-101
14.	Dąbrowa	13	0	9-51

Wycieńczeni graniem piłką i na nerwach kibiców piłkarze mają długą przerwę do wiosny 2011 r. To aż 100 dni oczekiwań kibiców na pierwszy gwizdek ligowy. Co będzie na wiosnę?

Przetasowania zawodników, przygotowania i treningi halowe, leczenie depresji spadkowiczów, intensywne myślenie strategów i trenerów drużyn, jak i czym na wiosnę zaskoczyć sędziów, działaczy i kibiców.

A nasz Sejm i Rząd zrobił dwie dobre rzeczy dla podniesienia woli walki i stanu zdrowia oraz trzeźwego myślenia. Nie będzie na boiskach i stadionach palaczy, dopalaczy! Będzie duch sportowej rywalizacji! I niech się tak stanie!

Kibic



Kobieca gracia

Kobieta przystojna, zgrabna, zadbana i elegancka to jest to!

- Chodząc, trzymaj się prosto. Zaokrąglone plecy, opuszczone, „ciężkie” ramiona zniekształcają sylwetkę. Wciągaj brzuch i napinaj pośladki.
- Nie stawiaj zbyt małych kroczków, wyglądają śmiesznie, za duże – są zbyt męskie. Najlepsza długość kroku to 30-35 cm.
- Siadając, rób to powoli. Raptowne ruchy są nieeleganckie.
- Trzymaj nogi złączone w kolanach i kostkach, lekko przechylając je w bok. Nigdy nie trzymaj rąk między nogami, tym bardziej, gdy jesteś w spodniach. Nie zakładaj nogi na nogę, zwłaszcza w kościele! To jest brak elegancji i ekstrawagancja.
- Nie siadaj na brzeжку krzesła, czy fotela, ani nie rozsiadaj się nonszalancko – znajdź swój własny „złoty środek”
- Siedź wyprostowana tak, by plecy od łopatek do krzyża przylegały do krzesła.
- Wstaniesz zręczniejsz z fotela, gdy jedną nogę odstawisz lekko w tył!



Wobec fali...

Najlepiej zawsze być w zgodzie z własną głupotą i nie drażnić głupoty innych – mawiał mędzec i miał zapewne rację, gdyby analizować coraz to większy upadek kultury w naszym kraju. Społeczeństwo nam chamieje. Skąd to słowo?

Cham to postać biblijna, drugi syn Noego, przeklęty przez ojca za niewłaściwe zachowanie się wobec niego. Adam Mickiewicz w Panu Tadeuszu pisał, „ale słyszał że chłopci pochodzą od Chama, Żydowie od Jafeta, my szlachta – od Sema” [...] „Ale skoro Chrystus Pan, choć z królów pochodził, między Żydami w chłopskiej stajni się urodził, odtąd więc wszystkie stany porównał i zgodził!”

W znaczeniu potocznym „cham” jest słowem, które opisuje człowieka ordynarnego, nieokrzesanego, grubiańskiego, prostaka, gbura itp.

Mówimy więc: chamskie zachowanie, chamskie postępowanie, chamskie żarty, chamskie wypowiedzi, dowcipy i mamy chamstwo „do en-tej potęgi” w wykonaniu chamów, chamek, chamideł. Płyniemy na fali chamstwa, chamieje-my.

Chamieją urzędy publiczne, zwłaszcza w zakresie polityki i mediów, chamieje sztuka, piosenki, kabarety, teatry, szkoły, chamieje język polski. A chamstwo to największy wróg narodu polskiego.

Jeśli klnie szewc, furman, kierowca, słyszy go kilka osób. Jeśli w książce, radiu, telewizji grubiańskie słowa mają miejsce – to słyszą je miliony. Niedawno czytałem książkę o Rzeszowie. Nie podaję ani tytułu, ani autora, ale dam cytaty: „Za sk... nie odwalę się od niego, bo nie znajdziesz baby z długimi po d... nogami, wszystkie filmowe sr... mają d... w tyle, zachowane dziewoje biły się piętami po półd...” Wystarczy! Jeśli młodzi ludzie mają dostęp do takich książek – nie dziwny się, że to dla nich normalka.

Kto powinien napiętnować chamstwo? Jak powstrzymać zalew barbarzyństwa słownego znanego nie od dziś?

Autorytety! – rodzice, nauczyciele, duchowni, inteligencja. Nie dajmy się mediom odczłowieczyć, zdehumanizować. Musi nas charakteryzować jasność umysłu, prawość postępowania, czystość uczuć. Także w święta i w całym przyszłym życiu.

Obserwator

Małżeństwo i rodzina

Kto chce się żenić, ten jest na drodze do pokuty.

Filemon

Małżeństwo jak kalestwo, należy znosić cierpliwie.

K. Bunsch

I marsze wojskowe i marsze weselne prowadzą do walki.

N. Coward

Małżeństwo – bezwarunkowa kapitulacja zdobywcy.

Vittorio De Sica

Najbardziej rozczarowane małżeństwem są te kobiety, które wyszły za mąż, by nie pracować.

M. Dietrich

Trzeba szanować małżeństwo, póki nie jest czyścem, a roz-
wiązywać, gdy się piekłem stanie.

Erazm z Rotterdamu

Ze wszystkich domowych środków leczniczych, najlepsza jest
żona.

F. Hubbard

Im krócej trzymasz dziecko, tym dalej zajdzie.

A. Majewski

Dzieci chowane bez pieszczoty, są jak kwiaty hodowane bez
słońca.

Alfred De Musset

Cyt. zaczerpnięte z „Wielkiej księgi mądrości”

Polak potrafi

Grzaniec
rozgrzeje organizm
rozproszy smutki
przepędzi chandrę
jest doskonały na jesień i zimę!

Składniki:

0,75 l czerwonego wina półwytrawnego, 1 łyżka miodu, 15 goź-
dzików, 2-3 szczypty mielonego cynamonu, 3/4 pokrojonej
w ćwiartki, wymytej pomarańczy ze skórką.

Wykonanie:

Wino wlewamy do rondla, podgrzewamy z miodem na małym
ogniu, aby nie dopuścić do wrzenia, a miód się roztopił. Zgnia-
tamy łyżką pomarańczę, aby puściła sok. Dodajemy resztę skład-
ników, lekko zamieszkujemy i podajemy ciepły, aromatyczny napój
w ceramicznych kubkach, żeby długo był ciepły. Gdy chcemy
dosłodzić, robimy to tylko miodem, nie cukrem. Na zdrowie!



Z ciekawością „obczytałam” cały numer „Trzcionki” – myślę,
że ludzie czytający ten kwartalnik (i władze gminne) mogą być
bardzo wdzięczni za to, co redakcja robi dla nich. Ciekawostki,
wydarzenia i aktualności z regionu są bardzo atrakcyjnie opisa-
ne i zredagowane [...]

Mój tekst zyskał na śródtytułach i wszystko (plus zdjęcia)
stanowi spójną i niezłą całość. [...]

Życzę wielu jeszcze ciekawych numerów kwartalnika stwo-
rzonych przez zespół redakcyjny pod Pani ręką. Bardzo serdecz-
nie Panią pozdrawiam, i życzę wszystkiego dobrego.

J.M.

★ ★ ★

26 X 2010 r., godz. 17.50

Przeczytałam „Trzcionkę” od deski do deski z wielkim zain-
teresowaniem i jestem pod wrażeniem. Obiektywizm, perfekcja,
połot, precyzja słowa – nie powstydziliby się żaden profesjona-
lista, a nawet niejeden mógłby się czegoś nauczyć.

Chylę czoła, podziwiam i gratuluje, życząc ciekawych pomy-
słów na następny numer. Wyobrażam sobie, ile pracy i serca
wkładacie we wszystko. Tak trzymać!

Internautka Zofia Rusinek

★ ★ ★

16 XI 2010 r.

Bardzo ciekawa i różnorodna jest Wasza gazeta. Czytam ją
dorywczo, ale ponieważ kiedyś mieszkalam w Waszej gminie,
robię to z przyjemnością. Cenię sobie zwłaszcza wywiady i cięty
język Obserwatora. Wszyscy powinni czytać jego felietony.

K.G. z Rzeszowa

★ ★ ★

25 XI 2010 r.

Wiem, że Redakcja „Trzcionki” sygnuje albumowe wydaw-
nictwo, które wyszło w październiku tego roku o 20 latach doko-
nań Samorządu Gminy Świlcza. Gdzie można to kupić? Dłaczego
nie wiedzą o tym mieszkańcy całej gminy. Obchodzi nas, co
się działo i dzieje w gminie. Prosimy o umożliwienie zakupu „Pa-
noramy gminy Świlcza”.

T.S. mieszkaniec gminy

Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do
każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 57 – do dnia 1 marca 2011 r. Po upływie tego
terminu materiałów nie przyjmujemy!** Dołączane zdjęcia (opisane na odwrocie), dyskietki i płyty CD, można odbierać
w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCK w Trzcinie. Do artykułów należy dołączyć własną, legitymacyjną fotografię.

Zofia Dziedzic

Święto Niepodległości

Gminne obchody w Rudnej Wielkiej

Naród bez pamięci historycznej nie jest narodem i gdy ta przestanie dla niego być świętą, wtedy i on nie będzie już godnym dziedzicznego imienia.

K. Brodziński



Fot. Z. Lis

**Czas to najlepsza cenzura,
a cierpliwość - najdoskonalszy nauczyciel**
F. Chopin



13.10.2010 r.

Gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej w ZS w Trzcianie



*W życiu to takie proste.
Przyszł człowiek, rękę uściśnął...
podziękował.*

K.I. Gałczyński



Fot. Z. Lis



Wymarsz do kościoła spod GCK Trzciana.



NOWE SAMOCHODY POŻARNICZE dla jednostek OSP gminy Świlcza



OSP gminy Świlcza na placu apelowym.



Nadanie odznaczeń strażakom przez wicepremiera Waldemara Pawlaka

8 listopada 2010 r., hala Podpromie - Rzeszów



Dyr. GCK A. Majka wita się z wicepremierem W. Pawlakiem.

Święto Ziemniaka

- zorganizowane przez Radę Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Świlcza
w Domu Ludowym w Rudnej Wielkiej, 10 października 2010 r.



„Siedem obrazów Don Kichota”

wg Miguela de Cervantesa
w wykonaniu teatru działającego
przy MDK w Rzeszowie

GCK Trzciana, 7 grudnia 2010 r.





Jury Konkursu.

XXVI Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego

WDK Rzeszów - GCK Trzciana, 23 X 2010 r.



*Przew. Jury Konkursowego
A. Haszczak z laureatami*



Fot. Z. Lis

Laureaci - zespoły i soliści. Gala końcowa.

XI Konkurs Kultury Muzycznej

MGOKSiR Sokół Młp.
27 listopada 2010 r.



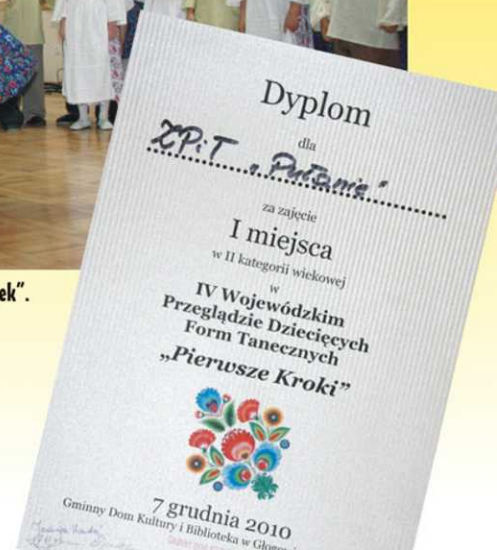
**ZPiT „Pułanie” zdobył I miejsce w II kategorii wiekowej
w IV Wojewódzkim Przeglądzie Dziecięcych Form Tanecznych
„Pierwsze Kroki”
w Głogowie Młp., 7 grudnia 2010 r.**



Mała „Olsza” w tańcu „Lasowiaczek”.

GRATULUJEMY!

Fot. Z. Lis



Ach, ta Ameryka

Spotkanie z z-cą konsula USA w Krakowie DAVIDEM WARNEREM



Fot. Z. Lis, W. Kwoczyński